

ISSN 1425-5383

Nr 1

2008
Styczeń

Refleksje

Zachodniopomorski
Miesięcznik Oświatowy
ukazuje się od 1991 roku

DYSCYPLINA

CZY PARTNERSTWO





Relacje między uczniem a nauczycielem są bardzo specyficzne, kiedy więc staję wobec dylematu *dyscyplina czy partnerstwo*, nie potrafię udzielić odpowiedzi będącej prostym wskazaniem jednego z elementów. *Uczeń nie zawsze jest dla nauczyciela partnerem w takim sensie, w jakim* partnerem może być dorosły. Natomiast każdy człowiek potrzebuje autonomii, której stopień, w przypadku relacji ucznia z nauczycielem, winien być zróżnicowany w zależności od etapu edukacji i indywidualnych potrzeb dziecka. Dawka autonomii potrzebna sześciolatkowi jest stosunkowo niewielka, ale jest. W przypadku osiemnastolatka potrzeba niezależności jest ogromna. Każde dziecko powinno dostać taką dozę niezawisłości, jakiej potrzebuje. Ani więcej, ani mniej. W autonomicznym traktowaniu ucznia widzę szansę dla zaistnienia relacji partnerskich w szkole, choć muszą one być wsparte odpowiednią postawą nauczyciela.

Bardzo istotne jest w przypadku relacji uwzględniających dużą niezależność ucznia, by nauczyciel jawił się jako niekwestionowany autorytet, ekspert w swej dziedzinie. Na ogół autorytet kojarzy się z kontrolą i ciągłym dyscyplinowaniem. Związane jest to z terminologicznym skojarzeniem między słowami *autorytet i autorytarny*. Mówi się o autorytarnej osobowości, władzy czy systemie. Władza autorytarna to władza wymagająca posłuszeństwa, oparta na sile dyscypliny. Jednak owo skojarzenie jest błędne. Kiedy twierdzimy, że ktoś jest dla nas autorytetem, mamy dla tej osoby nie tylko wiele szacunku, ale uznajemy ją za bardziej kompetentną od nas w danej dziedzinie, a wobec tego liczymy się z jej zdaniem z własnej woli, bez jakiegokolwiek przymusu.

Udzielając odpowiedzi na pytanie, którego treścią jest temat wiodący numeru, skłaniam się ku partnerstwu rozumianemu jako autonomia, którą sownie obdarzyć należy ucznia. Takie relacje niewątpliwie muszą być podparte siłą autorytetu nauczyciela. Władza autorytetu jest jedyną władzą, której człowiek poddaje się dobrowolnie, wierząc, że przyniesie to pozytywne efekty. Z mojej wieloletniej praktyki zawodowej wynika, iż warto zagwarantować uczniowi sporą autonomię, w ramach której dobrowolnie obsadzi nas w roli swego autorytetu. Taka sytuacja zapewni doskonale warunki współpracy.

Urszula Pańska

Dyrektor CDiDN w Szczecinie



Wydawca: Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie, Kuratorium Oświaty w Szczecinie.
Redakcja: 71-421 Szczecin, al. Wyzwolenia 105, tel. (91) 422-52-21 w. 134, e-mail: refleksje@cdidn.edu.pl, informacja@kuratorium.szczecin.pl; www.cdidn.edu.pl.
Redaktor naczelna: Katarzyna Krysztofiak. *Z-ca red. naczelnej:* Karolina Pietroczyk-Rapkiewicz. *Sekretarz redakcji:* Katarzyna Kryszczuk-Mańkowska.
Opracowanie językowe i korekta: Anna Malinowska. *Opracowanie graficzne, techniczne, skład:* Radosław Józwiak. *Druk:* CDiDN.

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwraca tekstów niezamówionych.

Spis treści

AKTUALNOŚCI 4

WYWIAD

- Kształcenie warunkiem rozwoju regionu.
Rozmowa z Marszałkiem Województwa
Zachodniopomorskiego Norbertem Obryckim 6

REFLEKSJE OŚWIATOWE

- Agnieszka Stroynowska*
Szkoła instytucją wychowawczą stworzoną dla ucznia 8
- Katarzyna Wieczorkiewicz*
Nauczyciel, rodzic – wieczny uczeń szkoły życia 10
- Małgorzata Wałęjo*
Posłuszeństwo a uległość.
Perspektywa personalizmu etycznego 12
- Alicja Grochala, Iwona Jazukiewicz,
Dorota Stefanowicz*
Mundurki szkolne jako element dyscyplinowania 14
- Janina Gołębiewska*
Kontrakt w wychowaniu 16
- Jolanta Harzyńska*
Bezpieczne postawy 17
- Urszula Kuśnierek, Marzenna Pater*
By lepiej funkcjonowali w swoim środowisku 18
- Anna Borkowska*
Wychowywać w trudnym środowisku 19
- Katarzyna Wiercińska*
Partnerstwo i autorytet w szkole 20
- Joanna Nawój-Połoczańska*
Poradnictwo zawodowe – nowe wyzwania 21
- Agata Markowicz-Szarejko*
Ekonomia na co dzień 23
- Mirosław Krężel*
Ewaluacja działań wychowawczych
i profilaktycznych w szkole/placówce oświatowej (II).
Realizatorzy i odbiorcy ewaluacji 25
- Krystyna Kondarewicz*
Wychowawcze aspekty integracji 27
- Katarzyna Krysztofiak*
Zjednywać dla odmienności 29

FUNDUSZE DLA OŚWIATY

- Paulina Kuźmo-Biwan*
3 x TAK dla eTwinning 30

PRAWO OŚWIATOWE 31

WARTO PRZECZYTAĆ 32

W CDiDN-ie 34

- Urszula Pańska*
Nowa struktura CDiDN 34
- Nieodpłatne formy doskonalenia 36
- Konferencja 37

ROZMAITOŚCI 38

OŚWIATOWE PREZENTACJE

- Ogólnopolska Konferencja „Aktualność Tischnera”

Jako Samorząd Województwa, mając na uwadze rozwój nauki oraz podniesienie poziomu wykształcenia w województwie, przyczyniliśmy się do powołania w Wałczu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Aktualnie czynimy starania w celu powołania podobnej szkoły wyższej w Koszalinie. Nie ukrywam, że jest to zadanie trudne, gdyż mimo ogromnego zaangażowania z naszej strony sił i środków opóźniają się procedury decyzyjne ministerstwa. Trwają też prace nad powołaniem Akademii Artystycznej w Szczecinie. Byłaby to pierwsza samodzielna publiczna wyższa szkoła artystyczna w Zachodniopomorskiem.

Kształcenie warunkiem rozwoju regionu (str. 6)

Sposób funkcjonowania szkoły w środowisku zależy od tego, czy szkoła potrafi się z nim należycie komunikować. Komunikacja taka przebiega prawidłowo, jeżeli dyrektor i nauczyciele dbają o zachowanie należytych stosunków z klientami szkoły (uczniami, rodzicami). Poprawne kontakty interpersonalne muszą obejmować wszystkie osoby związane ze szkołą, a mianowicie: uczniów, nauczycieli, rodziców, dyrektorów, administrację i obsługę szkoły.

Szkoła instytucją wychowawczą stworzoną dla ucznia (str. 8)

Czytając wypowiedź mojego ucznia, uświadomiłam sobie pewną prawidłowość. Nigdy my, nauczyciele, nie staniemy się partnerami dla swoich uczniów, ponieważ ich postrzeganie dorosłości jest wypaczone! W pojęciu młodego człowieka dorosłość kojarzy się z władzą. A wychowanie z walką! To niesamowite, jak silnie ów stereotyp zakorzeniony jest w umyśle młodego człowieka i jak ciężko się go pozbyć. Szkoła, w jego rozumieniu, to „aparatus kontroli ludzi niedojrzałych"! Co jeszcze możemy zrobić my – nauczyciele, wychowawcy, pedagodzy – by ten stereotyp zmienić?

Nauczyciel, rodzic – wieczny uczeń szkoły życia (str. 10)

Pytanie o to, która z wymienionych form wzajemnego odniesienia wychowawcy i wychowanka jest słuszna, nurtowało i nurtuje wielu pedagogów i rodziców. Hierarchiczność czy relacja równoległa, styl autokratyczny czy liberalny, dyscyplina czy partnerstwo, nakaz i sankcja czy równoprawny dialog? Poszukiwaniom tym dają wyraz rozliczne nurty i systemy wychowania, reprezentujące odmienne zapatrywania na filozoficzną antropologię oraz, co za tym idzie, proces pedagogicznego oddziaływania i relację osób wychowawcy i wychowanka. Niniejsze opracowanie służy ukazaniu personalistycznego spojrzenia na problematykę posłuszeństwa.

Posłuszeństwo a uległość (str. 12)

MISTRZOSTWO W ZAWODZIE

W styczniu, w 6 miejscach województwa zachodniopomorskiego odbyły się uroczystości wręczenia aktów nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela dyplomowanego. Jedną z nich miała miejsce 9 stycznia w auli Zespołu Szkół nr 8 w Szczecinie, gdzie akty odebrało 67 nauczycieli z Miasta Szczecina oraz 11 nauczycieli z powiatu polickiego. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele szczecińskiej i wojewódzkiej administracji samorządowej, przedstawiciele związków zawodowych i duchowieństwa.

Zachodniopomorski Wicekurator Oświaty Katarzyna Koszewska, witając nauczycieli, powiedziała: *Odbieracie Państwo akty nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela dyplomowanego. Wiem, ile pracy, wysiłku i mobilizacji kosztuje zebranie wszystkich niezbędnych dokumentów i materiałów oraz późniejsza ich analiza. Mówi się, że uzyskanie stopnia nauczyciela dyplomowanego oznacza zdobycie mistrzostwa w zawodzie. Właśnie tego państwu gratuluję i życzę dalszych sukcesów zawodowych oraz satysfakcji z wykonywanej pracy. Takiej satysfakcji, jaką daje uśmiechnięty uczeń, który wraca po latach i mówi: „serdecznie za wszystko dziękuję”. Wierzę, że wszyscy Państwo takiej satysfakcji doświadczycie.*

Dla wyróżnionych nauczycieli gospodarze imprezy przygotowali muzyczno-taneczny upominek, wykonany przez Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Szczecińskiej „Krağ” oraz Żeńską Orkiestrę Dętą „Olimpia”.

W roku 2007 o awans ubiegało się 1122 nauczycieli, którzy do 30 czerwca bądź 31 października złożyli do Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty stosowne wnioski. Stopień nauczyciela dyplomowanego otrzymało 1081 z nich, w tym 729 w pierwszym oraz 383 w drugim okresie wnioskowania.

O stopień ten można się ubiegać od roku szkolnego 2001/2002. Obecnie w województwie zachodniopomorskim mamy ponad 6 tysięcy nauczycieli dyplomowanych na ponad 23 tysięcy osób w zawodzie. Ponad 11 tysięcy spośród nich stanowią nauczyciele mianowani.

„ASYSTENTURA COMENIUSA”

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji wraz z Kuratorium Oświaty ma przyjemność kolejny raz zaprosić do udziału w programie „Asystentura Comeniusa”. Przedsięwzięcie to umożliwi szkołom ubieganie się o goszczenie przez okres od 3 do 10 miesięcy przyszłego nauczyciela z innego kraju europejskiego. Dzięki programowi asystent ma możliwość zdobycia doświadczenia w nauczaniu w innym państwie europejskim, jednocześnie dając szkole szereg korzyści. Do najważniejszych należą:

- wprowadzenie i umocnienie wymiaru europejskiego;
- realizacja CLIL (Zintegrowanego Nauczania Języka i Przedmiotu) poprzez nauczanie przedmiotu w języku obcym;
- rozwijanie u uczniów umiejętności rozumienia i wypowiedzania się w językach obcych, poprzez wzbogacanie oferty nauki języków obcych w szkole;
- tworzenie i realizacja projektów europejskich, np. Partnerstwa Comenius;
- praca z uczniami o szczególnych potrzebach edukacyjnych.

Szkoła goszcząca jest zobowiązana do wyznaczenia nauczyciela pełniącego funkcję opiekuna asystenta, do którego obowiązków należy nadzorowanie pracy asystenta, dbanie o jego interesy i występowanie w charakterze osoby kontaktowej. Asystenci nie powinni pracować jako nauczyciele na pełen etat (zaleca się maksymalnie 12–16 godzin pracy w szkole), lecz brać czynny udział w nauczaniu i innych działaniach szkoły. Asystenci otrzymują dofinansowanie na pokrycie kosztów podróży i części kosztów utrzymania.

Do ubiegania się o asystenta uprawnione są publiczne i niepubliczne placówki: przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne (ogólnokształcące, zawodowe, techniczne), placówki kształcenia dorosłych, z wyjątkiem szkół wyższych.

Placówki, ubiegając się o asystenta w 2008 r., muszą spełniać następujące kryteria:

1. Instytucja goszcząca musi być uprawniona do udziału w Programie Comenius lub Grundtvig.

2. Formularz powinien zawierać szczegółowe zaplanowanie asystentury oraz twórcze wykorzystanie obecności asystenta w szkole i w społeczności lokalnej. Plan asystentury powinien przewidywać zajęcia z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (również bardzo uzdolnionymi).

3. Każdy formularz powinien być starannie wypełniony komputerowo i zawierać oryginalne pieczętki i podpisy (formularze wypełnione odręcznie nie będą przyjmowane).

Więcej informacji znajdziecie Państwo na stronie www.comenius.org.pl, w dziale Szkoły/instytucje goszczące, w zakładce Asystentura Comeniusa.

UWAGA!

Szkoła ubiegająca się o asystenta powinna do 31 stycznia 2008 roku (liczy się data stempla pocztowego) złożyć 3 egzemplarze formularzy aplikacyjnych w formie papierowej (jeden wypełniony w języku polskim i dwa wypełnione w języku obcym). Wymagane jest również złożenie wniosku w formie elektronicznej (pocztą e-mail na adres: szkoły.comenius@frse.org.pl).

Formularze wypełnione odręcznie oraz niezawierające oryginalnych podpisów i pieczętek nie będą akceptowane.

W tym roku wnioski należy składać bezpośrednio w Narodowej Agencji (a nie, jak w latach poprzednich, w Kuratoriach Oświaty) pod adresem: Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Asystentura Comeniusa – Szkoły goszczące, ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa.

Serdecznie zapraszamy Państwa do ubiegania się o udział w programie „Asystentura Comeniusa” w roli szkoły goszczącej jako ciekawej formy współpracy europejskiej, wzbogacającej życie szkoły. Narodowa Agencja dołoży wszelkich starań, aby jak największa liczba zagranicznych asystentów przyjechała do polskich szkół. Jednak informujemy, że złożenie formularza aplikacyjnego nie jest równoznaczne z jego pozytywnym rozpatrzeniem. O wynikach selekcji szkoły będą powiadamiane indywidualnie. Wszelkich potrzebnych wyjaśnień i dodatkowych informacji o Asystenturze Comeniusa udziela Michał Wodzisławski – mwozdzislawski@frse.org.pl, tel. 022 622-37-12, w. 363.

opr. kpr

INNOWACJE MEN

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall przedstawiła na posiedzeniu Sejmowej Komisji Edukacji strategię MEN: *Chcemy dokończyć reformy ministra Handkego i uprościć prawo oświatowe*. Ogólnikowo, lecz z konkretnymi datami, zostały zaprezentowane poszczególne projekty, m.in.: w latach 2009–2011 dzieci sześciolatnie zaczną uczęszczać do szkół, a pięcioletki obowiązkowo do przedszkoli; na rok 2009 zaplanowano likwidację kuratoriów oświaty – część ich obowiązków przejmą urzędnicy powołani przy wojewodach, a część komisje egzaminacyjne; natomiast w roku 2011 zacznie funkcjonować tzw. bon oświatowy, jako nowy system finansowania szkół, który w sposób zasadniczy zmieni zasady naliczania subwencji dla samorządów terytorialnych przeznaczonych na finansowanie działalności szkół.

Zapowiedziane zostało „złagodzenie” zapisów o wyborze podręczników szkolnych (minister Roman Giertych ograniczył go do maksimum trzech tytułów w ramach jednej dyscypliny dla jednego rocznika) oraz o wyborze mundurków szkolnych. Zaplanowano także korektę kanonu lektur. Minister Hall chciałaby również uprościć procedury uznawania świadectw z innych krajów. Pani minister zapowiedziała także, że MEN postara się, by od 1 września 2009 r. uczniowie we wszystkich szkołach mieli możliwość uczęszczania na etykę.

ZADANIA DOMOWE

Legalność prac domowych podał w wątpliwość tuż przed świętami Rzecznik Praw Ucznia i Rodzica Krzysztof Olędzki. Oceniał, że odrabianie lekcji w domu to ograniczanie wolności i prawa do wypoczynku, o którym mówi art. 31 Konstytucji oraz art. 31 Konwencji Praw Dziecka. Poprosił Rzecznika Praw Obywatelskich o zbadanie sprawy. Krzysztof Olędzki zasygnalizował także kolejny problem, twierdząc, że: *Wyrywkowe odpytywanie przy tablicy jest upokarzające i powinno być zakazane. Odbywa się przy całej klasie, wszyscy widzą, jak uczeń się męczy, gdy nie zna odpowiedzi. A to dla dziecka jest poniżające*.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska odniosła się jedynie do wątpliwości związanych z zadawaniem prac domowych. Uznała, że zadawanie pracy do-

mowej nie stanowi ograniczenia wolności ani prawa do wypoczynku, zatem nie może być sprzeczne z art. 31 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej ani z art. 31 Konwencji o Prawach Dziecka. Praca domowa zadawana uczniom na każdym etapie edukacji jest jedną z form organizacji procesu kształcenia. Jej podstawą winny być m.in. treści przekazane uczniom podczas zajęć dydaktycznych w szkole bądź treści, które będą wprowadzeniem do nowego materiału. Ponadto praca domowa stanowi konieczny etap przygotowujący ucznia do samokształcenia, rozwija indywidualne zainteresowania ucznia, uczy organizacji pracy oraz odpowiedzialności. Ewa Sowińska podkreśliła, że niezmiernie ważnym elementem jest systematyczne sprawdzanie zadań domowych przez nauczyciela i przekazywanie uczniowi komunikatu zwrotnego na ten temat.

ZAMIAST PRZEDSZKOLA

Wszystkie dzieci wymagają jak najwcześniejszego objęcia edukacją przedszkolną i lepszego przygotowania do edukacji szkolnej. Liczymy na to, że dzięki przepisom wprowadzonym przez nowe rozporządzenie edukacja przedszkolna będzie coraz powszechniejsza – powiedziała minister Hall 10 stycznia 2008 r., w związku z podpisaniem rozporządzenia o nowych formach edukacji przedszkolnej. Celem wprowadzanych rozwiązań jest upowszechnienie edukacji przedszkolnej. Chodzi o to, aby dzieci, w przypadku których nie jest konieczne uczęszczanie do przedszkola w pełnym wymiarze godzin, mogły realizować program edukacyjny i przebywać z rówieśnikami.

MATURA Z RELIGII

„Dziennik” donosi, że uczniowie prawdopodobnie uzyskają możliwość wyboru religii jako przedmiotu dodatkowego, zdanego na maturze. W zamian za to w ciągu roku szkolnego nie będzie stawianych ocen z tej dyscypliny. Jest to pomysł resortu edukacji, choć w owej sprawie nie pojawił się dotąd oficjalny komunikat. Na razie obowiązuje rozporządzenie nakazujące wliczanie stopni z religii do średniej ocen. Wydał je na odchodnym minister Roman Giertych z LPR. Nie można jednak zdawać religii na maturze.

ŚWIATŁO DLA OŚWIATY

Zapraszamy serdecznie do udziału w oficjalnym otwarciu Kampanii Edukacyjnej „Światło dla Oświaty”, które odbędzie się 6 lutego 2008 r., o godz. 11.00, w halach Międzynarodowych Targów Szczecińskich, ul. Struga 6–8, podczas Giełdy Edukacji i Pracy KARIERA.

Kampania Edukacyjna „Światło dla Oświaty” to nowe przedsięwzięcie Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie. Głównym celem Kampanii jest wspieranie edukacji zachodniopomorskiej poprzez promowanie sukcesów szkół zarówno w zakresie kształcenia, jak i wychowania. Wydarzeniem inicjującym to przedsięwzięcie będzie konferencja pt.: „Jak zarządzać szkołą, aby podnieść efekty edukacyjne”. Podczas konferencji dyrektorzy szkół i organy prowadzące zaprezentują własne doświadczenia związane z efektywnym zarządzaniem szkołą. Zostaną również przedstawione zasady udziału w 1. edycji konkursu „Szkoła sukcesu”.

Program konferencji:

11.00–12.00 Otwarcie Kampanii Edukacyjnej „Światło dla Oświaty” oraz Giełdy Edukacji i Pracy KARIERA

12.00–12.20 Otwarcie konferencji: Urszula Pańska, dyrektor CDiDN. Wystąpienie: Norbert Obyrcki, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego

12.20–12.40 Prezentacja działań w ramach Kampanii Edukacyjnej „Światło dla Oświaty” – Gabriela Helińska, CDiDN w Szczecinie

12.40–13.00 Aktywność edukacyjna gminy i Zespołu Szkół w Radowie Małym – Józef Wypijewski, wójt, oraz Ewa Radanowicz, dyrektor Zespołu Szkół

13.00–13.20 Aktywność edukacyjna gminy i Szkoły Podstawowej w Cedyni – Alicja Kordylasińska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Cedyni

13.20–13.40 Aktywność edukacyjna gminy Mieszkowice i Szkoły Podstawowej w Zielinie – Krzysztof Karolak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Zielinie

14.00–14.20 Aktywność edukacyjna gminy i Szkoły Podstawowej nr 1 w Międzyzdrojach – Leszek Dorosz, burmistrz, oraz Iwona Banachowicz, dyrektor SP nr 1 w Międzyzdrojach

14.20–14.40 Aktywność edukacyjna Prywatnych Szkół Leonarda Piwoniego – Leonard Piwoni, dyrektor szkoły

14.40–15.00 Dyskusja panelowa. Zakończenie i podsumowanie konferencji

opr. ag

Kształcenie warunkiem rozwoju regionu

rozmowa z Marszałkiem Województwa Zachodniopomorskiego Norbertem Obryckim

Jakie plany szczegółowe związane z oświatą ma Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego w nowym roku?

Aktualnie realizowana jest nowa koncepcja restrukturyzacji sieci bibliotek pedagogicznych w województwie. Planujemy również odpowiedzieć na pytanie dotyczące przyszłości kształcenia zawodowego. Jest to ważny problem, który należy rozpatrzyć w kontekście wysokiego bezrobocia w naszym regionie oraz perspektyw rozwoju gospodarki krajowej i regionalnej. Niezależnie od tego przeprowadzona została kompleksowa analiza oraz ocena stanu i perspektyw rozwoju szkół i placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest Samorząd Województwa. Na jej podstawie określone zostaną szczegółowe plany i zadania. Będą one spójne i pozwolą optymalnie reagować na potrzeby zachodniopomorskiej oświaty.

Jakie szanse dla naszego województwa otwierają się w związku z ostatecznym otwarciem granic (Schengen)?

Województwo zachodniopomorskie już dawno otworzyło się na współpracę z najbliższym sąsiadem w każdej z interesujących nas dziedzin: gospodarce, nauce, oświacie czy turystyce. Wejście Polski do strefy Schengen było ostatecznym etapem w procesie integracji naszego kraju z Unią Europejską i jeszcze bardziej wzmocniło nasze dotychczasowe działania. Jestem przekonany, że nowe możliwości w wymienionych obszarach zostaną wykorzystane przez wszystkie zainteresowane strony.

Przy Urzędzie Marszałkowskim w Szczecinie funkcjonują Sekretariat ds. Młodzieży i Biuro ds. Uzależnień. W jaki sposób wspierają one edukację i wychowanie?

Do działań Sekretariatu ds. Młodzieży należy zwiększenie zainteresowania młodych ludzi uczestnictwem w życiu społecznym oraz wspieranie ich rozwoju poprzez udział w tzw. edukacji nie-

formalnej, która ma ogromne znaczenie dla prawidłowego rozwoju młodzieży. Doświadczenia wynoszone z zajęć realizowanych poza czasem przeznaczonym na naukę lekcyjną mają często decydujące znaczenie dla przyszłości młodego człowieka poprzez kształtowanie pozytywnych postaw wobec innych, umiejętności nawiązywania kontaktów. Aktywni, przedsiębiorczy młodzi ludzie są motorem rozwoju naszego regionu i to oni będą korzystali z ogromnej szansy, jakie daje nam członkostwo w UE. Sekretariat organizuje wiele szkoleń, seminariów, które dają możliwość kształcenia nowych umiejętności praktycznych, przydatnych w życiu młodego człowieka. W ubiegłym roku np. można się było dowiedzieć, jak efektywnie się uczyć, jak zarządzać czasem i informacją, jak właściwie się prezentować i występować publicznie i pozyskiwać fundusze na działalność non profit. Sekretariat obejmuje swoją działalnością młodzież z całego województwa. Obecnie realizowany jest projekt „Bliżej informacji”, w ramach którego pracownicy Sekretariatu odwiedzają szkoły po-

nadgimnazjalne w województwie i przeprowadzają w nich prezentacje dotyczące samorządu województwa, form aktywności młodzieży czy polityki młodzieżowej.

Zapewniamy młodzieży możliwość aktywnego uczestnictwa we wszystkich organizowanych przez nas przedsięwzięciach. Dobrą tradycją jest jej udział w pracach międzynarodowych grup roboczych, współorganizowanie Europejskiego Tygodnia Młodzieży, praca w Radzie Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego. Młodzież, poprzez kontakty z rówieśnikami z innych krajów, uczy się wspólnego podejmowania decyzji, negocjacji, realizacji zadań, a przede wszystkim pracy w wielonarodowej grupie. Przykładem takiego „międzynarodowego” problemu, poruszanego przez organizacje międzynarodowe, państwa i regiony jest ocieplenie klimatu i związana z nim konieczność zrównoważonego użytkowania zasobów energetycznych. Młodzi ludzie sami potrafią proponować dorosłym ciekawe rozwiązania, są wartościowymi partnerami zarówno dla samorządowców, jak i dla nauczycieli i wychowawców.

Powołanie Biura ds. Uzależnień w Urzędzie Marszałkowskim to odpowiedź na potrzebę działań prewencyjnych, wsparcia merytorycznego i ścisłej współpracy w skutecznej realizacji przez samorządy zadań z zakresu przeciwdziałania uzależnieniom.

W roku 2007 był realizowany Wojewódzki Program Przeciwdziałania Uzależnieniom na lata 2006–2015. Organizacjom pozarządowym udzielane są



stałe dotacje na wspieranie projektów z zakresu profilaktyki uzależnień i przemocy w rodzinie. W ubiegłym roku przyznano łącznie 750 000 zł. Realizowane projekty dotyczące przeciwdziałania uzależnieniom objęły ponad 22 000 beneficjentów, głównie dzieci i młodzież. Organizowane były zajęcia warsztatowe, wykłady, działania partyworkerskie, poradnictwo indywidualne, telefoniczne. Chcąc dotrzeć do osób mających problemy z uzależnieniami poprzez najbardziej popularne wśród młodzieży źródło informacji i komunikacji, jakim jest Internet, stworzono internetowy PIK z interaktywną stroną www.pogadaj.eu. Stworzono system pomocy, który dysponuje interaktywną stroną z udostępnionym chatem, gdzie można w tzw. oknie prywatnym (nikt poza Pomocnikiem a internautą nie widzi rozmowy) porozmawiać z zatrudnionymi przez organizację fachowcami i na forum dyskusyjnym dla internautów on-line.

Natomiast projekty z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie i agresji rówieśniczej objęły ponad 13 000 beneficjentów, głównie dzieci i młodzież. Były to zajęcia warsztatowe m.in. dla ofiar, ale także dla sprawców przemocy, wykłady, poradnictwo indywidualne i telefoniczne, działania interwencyjne, ale także działania mające uczyć właściwych postaw. Organizowany był m.in. konkurs na przygotowanie strony internetowej o tematyce prospołecznej.

Jak Pan widzi rolę Zarządu Województwa we wspieraniu polityki oświatowej państwa?

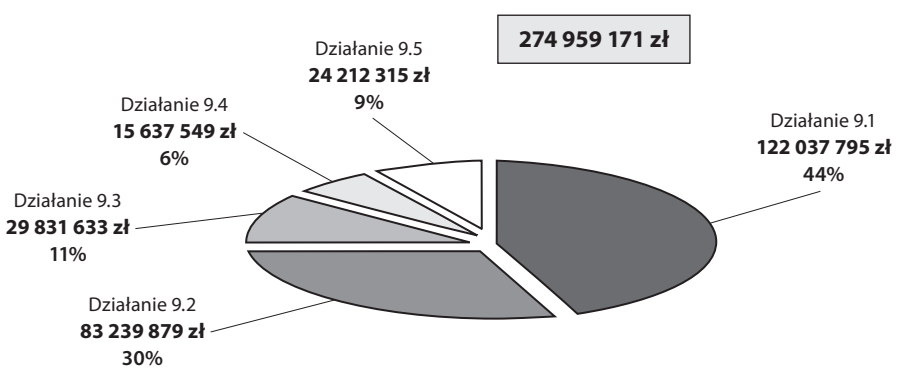
Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego, jako organ prowadzący szkoły i placówki oświatowe o charakterze regionalnym, realizuje politykę oświatową państwa, którą – wraz z priorytetami – określa Minister Edukacji Narodowej. Natomiast Zachodniopomorski Kurator Oświaty na tej podstawie określa priorytety dla województwa.

Jako Samorząd Województwa, mając na uwadze rozwój nauki oraz podniesienie poziomu wykształcenia w województwie, przyczyniliśmy się do powołania w Wałczu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Aktualnie czynimy starania w celu powołania podobnej szkoły wyższej w Koszalinie. Nie ukrywam, że jest to zadanie trudne, gdyż mimo ogromnego zaangażowania z naszej strony sił i środków opóźniają się procedury decyzyjne ministerstwa.

Alokacja Priorytetu IX na lata 2007–2013 dla województwa zachodniopomorskiego (środki EFS + środki krajowe)

Priorytet IX – Działania i Poddziałania:

- 9.1** Wyrównanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty
 - 9.1.1** Zmniejszanie nierówności w stopniu upowszechniania edukacji przedszkolnej
 - 9.1.2** Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie różnic w jakości usług edukacyjnych
 - 9.1.3** Pomoc stypendialna dla uczniów szczególnie uzdolnionych
- 9.2** Podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego
- 9.3** Upowszechnienie formalnego kształcenia ustawicznego
- 9.4** Wysoko wykwalifikowane kadry systemu oświaty
- 9.5** Oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich.



Trwają też prace nad powołaniem Akademii Artystycznej w Szczecinie. Byłaby to pierwsza samodzielna publiczna wyższa szkoła artystyczna w Zachodniopomorskiem.

W jaki sposób Program Operacyjny Kapitał Ludzki wpłynie na rozwój naszego regionu, a w szczególności edukacji?

Należy tutaj wymienić przede wszystkim Priorytet IX „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Dzięki niemu realizowane będą działania mające na celu wyrównanie szans edukacyjnych na każdym etapie kształcenia oraz wsparcie placówek realizujących proces kształcenia. W szczególności wspierane będą obszary i środowiska, które napotykają na największe bariery w dostępie do wysokiej jakości usług edukacyjnych. Oznacza to wzmocnienie atrakcyjności i podniesienie jakości oferty edukacyjnej szkół, również zawodowych. Celem PO KL w tym zakresie jest zwiększenie uczestnictwa osób dorosłych w kształceniu ustawicznym oraz podniesienie jego jakości i dostępności. Trzeba dostosować kwalifikacje nauczycieli i kadry administracyjnej syste-

mu oświaty do prawdziwych potrzeb rynku szkolnego i strategicznych kierunków rozwoju regionu, zapotrzebowania na nowe kwalifikacje oraz do sytuacji demograficznej w systemie oświaty.

Pod koniec ubiegłego roku ogłoszony został pilotażowy konkurs na niektóre z działań PO KL. Zainteresowanie wnioskodawców było ogromne – złożonych zostało 156 wniosków o dofinansowanie projektów.

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli niedługo zmieni swoją siedzibę. Taka inwestycja wymagała dużych nakładów finansowych. Jakie plany Zarząd Województwa wiąże z tą placówką?

We wrześniu ubiegłego roku przekazaliśmy inwestorowi plac budowy przy ul. Sowińskiego w Szczecinie. Prace powinny być zakończone do lutego. Wartość kosztorysowa inwestycji to ponad 7 000 000 zł. Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem. Cieszę się, że Centrum, które dotychczas mieściło się w trzech miejscach w Szczecinie, będzie miało nową, jedną siedzibę. Będą się w niej znajdować sale dydaktyczne, pracownie dla nauczycieli i biblioteka. ■

Szkoła instytucją wychowawczą stworzoną dla ucznia

Agnieszka Stroynowska, Kuratorium Oświaty w Szczecinie

Ludzie nie czekali na pojawienie się nauki społecznej, by wytworzyć sobie ideę prawa, moralności, rodziny, państwa, a nawet społeczeństwa, ponieważ bez tych idei nie mogliby się w życiu obejść.

Émile Durkheim

Szkoła jest główną instytucją wychowawczą oddziałującą na ucznia, ale nie jedyną. Dlatego chcąc konkurować z innymi instytucjami, powinna cechować się wysoką jakością oddziaływań. Nie może jednak działać w izolacji, bo jest elementem systemu, w którym funkcjonuje uczeń.

Szkołę ze środowiskiem życia dziecka łączy specyfika społeczno-kulturowa i specyfika populacji, w której żyje dziecko. W każdej szkole realizacja trzech podstawowych funkcji – dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej – jest podyktowana czynnikami środowiska społecznego, które mogą wspomagać lub utrudniać pracę szkoły. Utrudnianiem pracy szkoły jest na przykład częste w środowisku wiejskim angażowanie dzieci przez rodziców do pracy w gospodarstwie lub opieki nad młodszym rodzeństwem i związana z tym wysoka absencja uczniów. Na podobne utrudnienia napotyka szkoła, gdy w jej rejonie znajdują się dzieci romskie. Ważne jest, aby szkoła takie przeszkody traktowała jako wyzwania i skupiła się nad wyznaczeniem kierunków działań, które mogą ten stan rzeczy zmienić, aby dokonała diagnozy sytuacji i podjęła stosowne działania w oparciu o realia środowiska życia dziecka.

Należy pamiętać, że w szkole – w której dziecko spędza większość czasu – odbywa się ukierunkowywanie procesu jego społecznego. Szkoła zawsze stara się funkcjonować zgodnie z potrzebami środowiska – organizuje spotkania z rodzicami, ciekawymi ludźmi, uaktywnia radę rodziców, organizuje apele, koła zainteresowań, pomoc psy-

chologiczno-pedagogiczną, zajęcia dodatkowe odpowiadające potrzebom uczniów i rodziców, akademie, wycieczki, zielone szkoły, białe szkoły, półkolonie, świetlice. Działania te świadczą o zaangażowaniu szkoły w życie środowiska lokalnego i wykorzystywaniu środowiska do zadań szkolnych.

Wewnętrzny system wychowawczy szkoły powinien koncentrować się wokół określonej przez nią idei wychowawczej, np. system Stanisława Szackiego (szkoła środowiskowa). Szacki wyznaczył szkole cztery zakresy działalności:

- 1) wyposażanie dzieci i młodzieży w wiadomości i umiejętności dające dziecku wykształcenie racjonalne;
- 2) organizacja życia społeczności dziecięcej lub współdziałanie w jego organizowaniu;
- 3) wspomaganie rodziny w jej funkcjach wychowawczych;
- 4) przetwarzanie środowiska, dokonywanie w nim pozytywnych zmian.

Tworzony system wychowawczy musi być zgodny z Konwencją Praw Dziecka i Ustawą z 7 września 1991 r. o systemie oświaty, która zgodnie z art. 1 pkt 1 zapewnia każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej Polskiej prawo do kształcenia się oraz prawa dzieci i młodzieży do wychowania i opieki, odpowiednich do wieku i osiągniętego rozwoju. Natomiast art. 4 podaje, że nauczyciel w działaniach dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych ma obowiązek kierowania się dobrem uczniów, troską o ich zdrowie, postawę moralną i obywatelską z poszanowaniem godności osobistej ucznia. Konwencja Praw Dziecka, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

i Ustawa z 7 września 1991 r. o systemie oświaty powinny zawsze stanowić podstawę budowanych szkolnych systemów wychowawczych. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół informuje, że statut szkoły określa jej cele i zadania wynikające z przepisów prawa oraz uwzględniając program wychowawczy i program profilaktyki dostosowane do potrzeb rozwojowych uczniów oraz potrzeb danego środowiska. Program ten winien stanowić całościowy opis działań o charakterze wychowawczym, realizowanych przez wszystkich nauczycieli. Nauczyciele powinni znać sytuację życiową dziecka poprzez kontakt z rodzicami, mają obowiązek szanować poglądy dziecka, jego myśli i wyznanie, a także jego prawo do prywatności. Winni też dbać o specyficzne potrzeby uczniów poprzez stworzenie odpowiedniej oferty pomocy psychologiczno-pedagogicznej, zajęć wyrównawczych, korekcyjno-kompensacyjnych, logopedycznych, socjoterapeutycznych, kół zainteresowań czy innych form stosownych do ich potrzeb. Dobrze skonstruowany system wychowawczy ma za zadanie dbać o harmonijny i wszechstronny rozwój uczniów. Powinien wynikać ze wzajemnej współpracy i dialogu całej społeczności szkolnej. Zadania wychowawcze szkoły muszą być skonstruowane w sposób jasny i czytelny, aby były komunikatywne dla uczniów i rodziców oraz adekwatne do potrzeb środowiska lokalnego danej szkoły (inne zadania wychowawcze stoją przed szkołą wiejską, inne przed miejską, a jeszcze inne przed szkołą, do której uczęszczają uczniowie mniejszości narodowych). System wychowawczy powinien być respektowany przez obie strony – nauczycieli i uczniów. Dopiero wtedy ma szansę zaistnieć w środowisku szkolnym.

Sposób funkcjonowania szkoły w środowisku zależy od tego, czy szkoła potrafi się z nim należycie komunikować. Komunikacja taka przebiega prawidłowo, jeżeli dyrektor i nauczyciele dbają o zachowanie należytych stosunków z klientami szkoły (uczniemi, rodzicami). Poprawne kontakty interpersonalne muszą obejmować wszystkie osoby związane ze szkołą, a mianowicie: uczniów, nauczycieli, rodziców, dyrektorów, administrację i obsługę szkoły.

Szkoła jest instytucją, której praca jest ukierunkowana na uczniów, dlatego też dyrektor wraz z nauczycielami są odpowiedzialni za stworzenie oferty dostosowanej do ich potrzeb i możliwości. W takiej strukturze możliwe są trzy wzorce komunikacji: współpracujący, autorytarny i mieszany – najbardziej pożądanym.

Wzorzec współpracujący cechuje grupy zadaniowe. Istnieje w nim hierarchia władzy (kierownik – dyrektor, podwładni – nauczyciele), ale nie jest silnie zaznaczona. Zróżnicowanie stopnia posiadanej władzy między dyrektorem a nauczycielami ma niewielki wpływ na kontakty między nimi. Komunikacja ma charakter dwustronny. Dyrektor i nauczyciele mogą być zarówno nadawcami, jak i odbiorcami wiadomości. Decyzje podejmowane są wspólnie, rzadko pojawiają się napięcia między współpracującymi, a nauczyciele mają satysfakcję z osiągnięć i własnej działalności. Dyrektor dobrze zna swoich nauczycieli. W takiej strukturze, gdzie każdy ma możliwość podejmowania decyzji i brania odpowiedzialności za swoje posunięcia i efekty pracy, istnieje duże prawdopodobieństwo, że zadania wykonywane w grupie będą traktowane jako własne. Niebezpieczeństwem w takiej grupie jest stworzenie wielu kanałów przekazywanych wiadomości, co prowadzi do zakłóceń w porozumiewaniu się.

waniu się (przekazywanych informacji jest mniej, ponieważ ich nadawcą jest tylko dyrektor). Nie ma w nim natomiast możliwości wywiązania się burzliwych dyskusji czy próby wymiany poglądów. Jednostronna komunikacja uniemożliwia reagowanie na otrzymywane wiadomości. Silnie zaznaczona hierarchia władzy wyraźnie określa, do kogo należy podejmowanie decyzji. Pomiedzy dyrektorem a nauczycielami jest wyraźnie zaznaczona relacja zależności i bezosobowość stosunków. Niebezpieczeństwem w tym wzorcu jest to, że dyrektor decyduje o wszystkim sam – m.in. o przydzielaniu dodatków motywacyjnych i nagród. Stąd ma wpływ na wynagradzanie tych pracowników, których on promuje. Może też decydować o możliwości realizowania przez nauczyciela jego celów i ambicji życiowych poprzez przydzielanie dofinansowania szkolenia doskonalącego w ramach WDN (zdarzają się nauczyciele, którym dyrektor nigdy nie dofinansował żadnej formy doskonalącej). Taka sytuacja może powodować u nauczycieli niezadowolenie, brak satysfakcji z wykonywanej działalności, poczucie bezsensowności w dalszym staraniu i doskonaleniu się, co niewątpliwie wpłynie na poczucie dyskomfortu u samego dyrektora. Pozbawiony informacji zwrotnych, obciążony ogromną odpowiedzialnością może odczuwać niepokój lub niezadowolenie, co niekorzystnie wpływa na jego

prawa i obowiązki. Tych samych praw i obowiązków w szkole nie mają: dyrektor, nauczyciele, uczniowie, rodzice. Stąd właściwe stosunki w relacji nauczyciel–uczeń nie wynikają z partnerstwa, ale z doświadczenia nauczyciela, jego mądrości, taktu i talentu pedagogicznego. Szanowanie rodzica jako rozmówcy, poznawanie jego poglądów, uważne słuchanie, nieprzerywanie mu, troska o jasność własnego komunikatu wynikają z profesjonalizmu nauczyciela czy też dyrektora. Wzajemne poszanowanie wśród całej społeczności szkolnej daje możliwość poczucia bezpieczeństwa nie tylko uczniom i rodzicom, ale też nauczycielom i dyrektorowi. Wzajemne wspieranie się buduje i jest aktem otwarcia się na walkę z agresją i innymi niepożądanymi zachowaniami wśród dzieci i młodzieży. Również odpowiedni program wychowawczy szkoły jest w stanie zaradzić sytuacjom niepożądanym, a jednocześnie zredukować przemoc poprzez argumentację, opracowanie i stosowanie systemu nagradzania i karania, rozwijanie empatii w stosunku do innych, a także konsekwencję w działaniu. Program wychowawczy to nie dokument stworzony na potrzeby wizytatora, ale narzędzie pracy nauczycieli wychowawców. Nie jest ważne, jaką ma oprawę, ile liczy stron. Ważne jest to, czy przynosi zamierzone efekty, a w przypadku ich braku – czy jest ewaluowany i udoskonalany bądź całkowicie zmieniany. Jeżeli działania wychowawcze szkoły nie przyniosą zamierzonych efektów, życie samo je zweryfikuje. Rodzice nie będą chcieli posłać swojego dziecka do szkoły, w której nie jest bezpiecznie. Rodzice chcą szkoły przyjaznej, otwartej i pełnej zrozumienia. Od nauczycieli natomiast żądają profesjonalizmu.

Należy pamiętać o tym, że szkoła to nie tylko baza, środki dydaktyczne, ale także kompetencje i kwalifikacje nauczycieli, ich zaangażowanie, profesjonalizm i talent pedagogiczny. Ci, którzy wybierają zawód nauczyciela, powinni wiedzieć, że niesie on za sobą trudną pracę, wyzwanie, a także nieustanne samodoskonalenie, poszukiwanie nowych form i metod pracy, aby sprostać wymaganiom uczniów. Ci, którzy nie radzą sobie z problemami wychowawczymi, nie są w stanie niczego nauczyć, a tym samym nie mogą być autorytetem dla dzieci i młodzieży. ■

Nauczyciele powinni znać sytuację życiową dziecka poprzez kontakt z rodzicami, mają obowiązek szanować poglądy dziecka, jego myśli i wyznanie, a także prawo do prywatności.

W grupach zadaniowych o silnie zaznaczonej hierarchii władzy, gdzie komunikacja między dyrektorem a nauczycielami jest jednostronna, występuje wzorzec autorytarny. Odpowiedzialność, ale i satysfakcja z wykonania zadania jest przypisana dyrektorowi. To nie pozwala nauczycielom identyfikować się z realizowanym zadaniem. Wykonują polecenia, bo otrzymują za to nagrody (dodatek motywacyjny, nagroda z okazji KEN, pochwały słowne, podziękowania) lub kary (tu zwykle brak nagrody jest rozumiany przez nauczycieli jako kara). W takim systemie, z powodu jednostronnej komunikacji, rzadko występują zakłócenia w porozumie-

dalszą pracę, a w konsekwencji edukację dzieci i młodzieży.

Z komunikacją ściśle wiąże się partnerstwo. Im bardziej liczna jest grupa i im bardziej złożone i rozległe są jej cele, tym większe prawdopodobieństwo, że ukształtuje się partnerski (współpracujący) wzorzec komunikacji. Natomiast tam, gdzie relacje między ludźmi układają się w kategoriach władzy i posłuszeństwa, istnieje duże prawdopodobieństwo do wytworzenia autorytarnego wzorca (niepartnerskiego). Relacje interpersonalne w szkole nie zawsze mogą się opierać na partnerstwie. O partnerstwie można mówić tylko wtedy, gdy dwie strony mają takie same

Nauczyciel, rodzic – wieczny uczeń szkoły życia

Katarzyna Wieczorkiewicz

Zespół Szkół nr 1 im. Mieszka I w Stargardzie Szczecińskim

Spotkałam na swojej drodze wielu ludzi: lepszych, gorszych, mniej lub bardziej mądrych, ciekawych i niesympatycznych. Byli moimi nauczycielami i rodzicami. (...) Niewielu jednak mogę nazwać partnerami. Wydaje mi się, że na partnerstwo trzeba sobie zapracować. Bo wymaga ono pracy. Nieustającej pracy, wysiłku oraz myślenia. Chciałabym mieć wpływ na swoich podopiecznych. Zależy mi na ich rozwoju. Takim, który jest im potrzebny, który będzie realizacją ich pragnień, oczekiwań. Chciałabym im w tej drodze towarzyszyć – partnerować.

Kim jestem dla moich podopiecznych: ja – nauczyciel, ja – rodzic. Partnerem, czy kontrolerem ich poczynań? Jakim chcieliby mnie widzieć? Warto ich o to zapytać. Więc pytam, a uczeń odpowiada:

„Obserwując materię, a w dalszej kolejności organizmy żywe, zauważyć można stopniową totalitaryzację: atomy skupiają się w związki chemiczne, komórki budują coraz to bardziej złożone organizmy. Podobnie dzieje się z grupami ludzi, które od zarania dziejów łączą się w coraz większe skupiska, przechodząc od wiosek, przez miasta, do państw ze złożoną administracją. W każdym ze skupisk potrzebny był (z racji niesamodzielnosci dzieci i nieroztropności młodzieży) aparat kontroli ludzi niedojrzałych. Podstawowe dwa takie mechanizmy to rodzice oraz szkoła.

W domu rodzinnym wychowanie i edukacja nie opierają się na partnerstwie, przynajmniej nie w stopniu odczuwalnym dla wychowywanego. Dziecko otrzymuje od rodziców podstawowe wskaźniki, których celem jest przystosowanie do życia w społeczności. Jednakże opiekunowie nie odbierają z tego tytułu prawie żadnych wymiernych ko-

rzyści (oprócz stabilizacji emocjonalnej i zaspokojenia instynktów, a i to nie zawsze). Nie można zatem mówić w tym wypadku o partnerstwie, a jedynie o kontroli rozwoju, owocującej podczas osiągnięcia wieku dojrzałego (w taki lub inny sposób).

Szkoła, jako instytucja państwa, jest z założenia nastawiona na kontrolę i dokonanie jak największych zmian w umysłach uczniów. Nawet jeśli nauczyciel zamierza wejść w partnerskie relacje z wychowankami, sam może otrzymać od nich jeszcze mniej niż rodzice (czyli prawie nic, ponieważ znacznie pomniejszona jest tu interakcja emocjonalna). Uczeń odczuwa podobnie: nauczyciele przychodzą i odchodzą, sprawują kontrolę, ograniczają swobodę, a mimo to w końcu dochodzi do niego, że jednak coś ze szkoły wyniósł. Daleko mu do postrzegania nauczyciela jako partnera. Mechanizm kontroli działa jednak od wieków bardzo sprawnie: dzieci wchodzą do szkoły jako czasowo niedorozwinięte istoty, a wychodzą jako gotowi do życia w określonym państwie obywatele. W ten sposób system częściowo określa nasze wzorce zachowań (których posiadania wymaga ów system).

Mimo troski i miłości, jaką obdarzają nas rodzice, oraz dobroci nauczycieli, nie można powiedzieć o istnieniu stosunków partnerskich między wychowującymi a wychowywanymi. Młodzież ma w tym względzie po prostu niewiele do powiedzenia, bowiem kontrola (choćby najmniejsza) irytuje ją. Uczeń zawsze będzie instynktownie postrzegał swojego nauczyciela jako wroga. Każę mu bowiem pisać sprawdziany i kartkówki, pracować na dobre oceny oraz bezlitośnie wpisuje do dziennika czerwone jedynki. To się nigdy nie zmieni, ponieważ nie zmieniają się ludzie”.

*Artur „Szaman” Bińkowski –
uczeń, lat 17*

Czytając wypowiedź mojego ucznia, uświadomiłam sobie pewną prawidłowość. Nigdy my, nauczyciele, nie stanemy się partnerami dla swoich uczniów, ponieważ ich postrzeganie dorosłości jest wypaczone! W pojęciu młodego człowieka dorosłość kojarzy się z władzą. A wychowanie z walką! To niesamowite, jak silnie ów stereotyp zakorzeniony jest w umyśle młodego człowieka i jak ciężko się go pozbyć. Szkoła, w jego rozumieniu, to „aparat kontroli ludzi niedojrzałych”! Co jeszcze możemy zrobić my – nauczyciele, wychowawcy, pedagodzy – by ten stereotyp zmienić?

Odnoszę wrażenie, że problem tkwi w szczegółach. Szkolnictwo wyższe nie uczy studenta, przyszłego nauczyciela, rozwiązywania problemów wychowawczych. Rozpoczynając pracę, uczymy się na własnych błędach, stąpając po dość śliskim gruncie... Nie odbyliśmy bowiem praktyki wychowawczej. Nikt nam nie tłumaczył, jak pomóc uczniowi uzależnionemu, maltretowanemu, leniwemu, niecierpliwemu itd.

Pamiętam siebie z pierwszych lat pracy w szkole. Stałam wobec nowej, zupełnie obcej grupy, którą miałam uczyć i „wychowywać”. Nie wiedziałam, od czego zacząć, więc czekałam cierpliwie na wyzwania, realizując tematy wedle scenariusza (bardzo schematyczne). Nie czekałam długo. Dość szybko pojawiły się pierwsze problemy: ktoś nie nosił podręczników (bo, jak się okazało, rodziców nie stać na taki luksus), ktoś nie chodził do szkoły (bo znalazł sobie ciekawsze zajęcia), ktoś pobił kolegę (bo w jego domu tak się załatwia sporne sprawy)... Miałam 23 lata i żadnej wie-

dzy, co z tymi problemami robić dalej. Ratunku szukałam u szkolnego pedagoga. A tu rozpoczęły się schematyczne procedury: rozmowa dyscyplinująca, wezwanie rodziców, rozmowa wychowawcza, odnotowanie w dzienniku, ostrzeżenie. Aha – pomyślałam – więc tak się rozwiązuje problemy szkolne. Trochę się wahałam, ale w końcu przecież uczyliśmy się od fachowców (a może po prostu ludzi takich samych jak my, odrobinę lepiej przygotowanych... teoretycznie?). Minał rok, drugi; miałam coraz większe wątpliwości. Procedury przestały mnie przekonywać. Zawiodła skuteczność. Wiedziałam już na pewno, że moi uczniowie się mnie boją; ale czy szanują?

Zaczęłam myśleć. I zdecydowałam, że posłucham swoich uczniów, zanim „wyciągnę konsekwencje”. Właśnie – zaczęłam ich słuchać. Pokazałam, że jestem ich ciekawa, że chcę wiedzieć, kim są, czym się zajmują, jakie mają problemy. Nie było to łatwe, bo przy trzydziestoosobowym zespole trzeba czasu, czasu, czasu. Ale słuchałam i nie wierzyłam. Oni naprawdę czują strach (często opacznie przez nas odczytywa-

to jednak wiem, że jestem tu po to, by egzekwować. Bo po to tu jestem. Ja, ich kontrolny partner.

Ja – nauczyciel

Kiedy stajemy się rodzicami, popadamy w stan euforii. Jakie to dziecko jest śliczne, jakie mądre, jakie cudowne. Tatusiowie dumnie wypinają pierś, mamusie zapominają o bożym świecie. Rusza machina. Dziecko przewinięte, wykąpane, nakarmione... ulga. Kiedy brzdąc wyrośnie z pieluch, dorzucamy maskotki, zabaweczki, błyskotki, zaspokajamy jego potrzeby. Przynajmniej tak nam się wydaje. No właśnie – wydaje. Dziecko rośnie i zaczyna pytać – „a ciemu?”. Czasami brakuje pomysłów, jednak przecież się staramy. A później? Już nie pyta, teraz twierdzi, ba... zaczyna żądać. Od tego momentu zaczynają się problemy. Jak reagować, co powiedzieć, jak sobie pomóc? Superniania nie rozwiąże naszych problemów. Ona przecież „mieszka” w telewizji, a my tu: na ulicy Mickiewicza, Różanej, Środkowej... My i nasze dziecko. I nasze kłopoty. Przychodzi więc moment refleksji i zastanowienia. Kontrolować, czy partnerować?

Jak poradzić sobie w chwilach zwątpienia? Gdzie szukać odpowiedzi? Czy wszystkie nasze dzieci traktować tą samą miarką? Skąd wiedzieć, że to ja mam rację? Co zrobić, kiedy brakuje nam już argumentów...? Miliony pytań bez odpowiedzi. Bez odpowiedzi dziś. Bo przecież kiedyś się wreszcie dowiemy, czy nasze metody są skuteczne. Kiedyś. Sami nam powiedzą...

Ja – rodzic

Spotkałam na swojej drodze wielu ludzi: lepszych, gorszych, mniej lub bardziej mądrych, ciekawych i niesympatycznych. Byli moimi nauczycielami i rodzicami. Słuchałam ich i uczyłam się od nich, ale filtrowałam tę wiedzę przez pryzmat swoich doświadczeń, oczekiwań. Przyjmowałam ich poglądy jako własne lub starałam się nie popełniać ich błędów. Jednego jestem jednak pewna. Każdy kontrolował moje poczynania: motywował lub zniechęcał, drażnił lub aktywizował. Niewielu jednak mogło nazwać partnerami. Wydaje mi się, że na partnerstwo trzeba sobie zapracować. Bo wymaga ono pracy. Nieustającej pracy, wysiłku oraz myślenia. Chciałabym mieć wpływ na swoich podopiecznych. Zależy mi na ich rozwoju. Takim, który jest im potrzebny, który będzie realizacją ich pragnień, oczekiwań. Chciałabym im w tej drodze towarzyszyć – partnerować. Jednak tyłu z nich „stoi w mojej kolejce”. Jak podołać wyzwaniu? Jak pomóc wszystkim?

Tyle pytań, tyle rozterek i żadnego wzoru, schematu postępowania. Żadnej podpowiedzi, która ulżyłaby wątpliwościom. W procesie wychowawczym najpiękniejsze jest jednak znalezienie własnej drogi. Drogi do drugiego człowieka. Nieważne, czy nazwiemy ją kontrolą, partnerstwem, wspomaganie czy wskazywaniem. Ważne, że będziemy się rozumieć. Wiem to z własnego doświadczenia. A skąd? A może – „A ciemu?” Bo to są podstawowe pytania, które zadajemy już w dzieciństwie. I upieramy się, by udzielono nam odpowiedzi. Kontrolujcie nas, partnerujecie, ale tłumaczcie, dlaczego tak się dzieje. Do czego przyda mi się przeczytana lektura, odrobione zadanie, narysowany wykres? Dlaczego mam być w domu o 21.00? Po co sprzątać, skoro się ubrudzi...? Język jest podstawową formą komunikacji. Na coś nam ludziom dany. Szkoda, że tak często o tym zapominamy. ■

W procesie wychowawczym najpiękniejsze jest jednak znalezienie własnej drogi. Drogi do drugiego człowieka. Nieważne, czy nazwiemy ją kontrolą, partnerstwem, wspomaganie czy wskazywaniem. Ważne, że będziemy się rozumieć.

ny)! Czasami też szanują, ale przede wszystkim się boją! A kiedy zapytałam swoje dawne szkolne koleżanki o to, jak wspominają szkołę, usłyszałam, że pamiętają różne zdarzenia, mniej lub bardziej kontrowersyjne (zwykle te szkolne historie różnią się w ich wersjach), jednak w pewnym punkcie się zgadzają. Rzadko zdarzają się pedagodzy, którzy umieją słuchać. I dlatego właśnie nie ma porozumienia na płaszczyźnie uczeń-nauczyciel. Jeden jest po to, by przyswajać, drugi, by przekazywać. I tylko tyle, albo aż tyle.

Lubię swoich uczniów. Myślę, że mam z nimi dobry kontakt. Poświęcam im jednak dużo czasu – prywatnego czasu, kosztem własnych dzieci. Choć nigdy do końca nie wiem na pewno, które są „te moje”. I chociaż lubię z nimi rozmawiać, bo to mądre i bystre istoty,

A może jedno i drugie? Supernianiu, pomóż! Przecież nie skończyliśmy szkół wychowywania dzieci. Nikt poza rodzicami („nie tak cię chowałem/am; popełniasz błąd”), ciotkami („jedyną receptą na niesforne dziecko, jest...”), życzliwymi sąsiadkami („pani dziecko wymaga dyscypliny”) nie przekazał nam modelu odpowiedzi, który dałoby się przyłożyć do młodego człowieka i odetchnąć z ulgą, że spełniliśmy swoją rolę. A kiedy my borykamy się z problemem, nasze dziecko mówi o „kontrolu rozwoju, która owocuje podczas osiągnięcia wieku dojrzałego”. Tak nas widzi. Krew z naszej krwi. Owoc miłości czy jakoś tam... My myślimy: „jestem partnerem dla mojego dziecka”, ono mówi: „Dziecko otrzymuje od rodziców podstawowe wskazówki, których celem jest przystosowanie do życia w społeczności”. I tyle. Tylko tyle.

Posłuszeństwo a uległość

Perspektywa personalizmu etycznego

Małgorzata Wałęjko, Uniwersytet Szczeciński

Pytanie o to, która z wymienionych form wzajemnego odniesienia wychowawcy i wychowanka jest słuszna, nurtowało i nurtuje wielu pedagogów i rodziców. Hierarchiczność czy relacja równoległa, styl autokratyczny czy liberalny, dyscyplina czy partnerstwo, nakaz i sankcja czy równoprawny dialog? Poszukiwaniom tym dają wyraz rozliczne nurty i systemy wychowania, reprezentujące odmienne zapatrywania na filozoficzną antropologię oraz, co za tym idzie, proces pedagogicznego oddziaływania i relację osób wychowawcy i wychowanka. Niniejsze opracowanie służy ukazaniu personalistycznego spojrzenia na problematykę posłuszeństwa.

Personalistyczna pedagogika

Personalizm jest wspólnym określeniem dla tych koncepcji filozoficznych, które akcentują znaczenie osoby i jej godności, różniąc się między sobą na przykład hierarchizowaniem wartości. Niniejsze rozważania chcę skupić na personalizmie etycznym szkoły lubelskiej, którego najważniejszymi przedstawicielami są: Karol Wojtyła, Andrzej Szostek, Tadeusz Styczeń, Wojciech Chudy.

Personalizm chrześcijański, w tym i etyczny, za centralną uznaje wartość prawdy. Prawda, której wykładnię stanowi obiektywna kolejność wartości, jest niejako „osiągalna” przez osobę z racji jej duchowego uposażenia. Cechy rozumu i woli dysponują do rozpoznania prawdy i potwierdzonego czynami wybrania jej. Etyczny personalizm wskazuje na drogę osobowego spełnienia, które, choć ontycznie dokonuje się w jakimkolwiek czynnie angażującym rozum i wolę, w moralnym wymiarze może mieć miejsce jedynie poprzez czyn prawdziwie dobry.

Te fundamentalne tezy implikują dwa współlistotne horyzonty epistemologiczne, w jakie wpisują się rozważania nad osobowym bytem. Pierwszy koncentruje myśl na osobie samej w sobie, a zatem na jej duchowych atrybutach, tajemnicy, unikalności, rozwoju. Drugi, egzystencjalny, zważając na personalistyczną aksjologię z jej doniosłością wartości osoby, proklamuje niemożność transcendencji bez umiłowania osób, bez bliskich, stanowiących dar z siebie dla innych, relacji międzyosobowych.

Pedagogikę nabudowaną na owych założeniach określić można triadą: miłość – wolność – prawda. Miłość do wychowanka, oparta na prawdzie o osobie, liczy się z jego duchowym potencjałem, pragnąc ocalić i uszanować wewnętrzne cechy rozumu i wolności. Stąd wychowanie nie jest rzeźbieniem bezkształtnej masy wedle powziętego projektu. Celem wychowania personalistycznego jest podjęcie samowychowania przez wychowanka: na tyle miłością ukazuje mu jego własny intelekt i wolę, aby poczuł zdolność i gotowość samowychowania. Trzecia w triadzie – prawda – jest mapą, której wychowawca nie ukrywa, ale i nie narzuca.¹

Posłuszeństwo, ujęte w świetle personalistycznych założeń, stanowi pewne pedagogiczne novum. Interpretacja tego pojęcia, wobec nasilania się głosów przemawiających za postawą pedagoga żądającą uległości, i apeli przeciwnych, aprobujących permissywizm, jawi się jako swoiste remedium.

Posłuszeństwo a uległość

S. Sławiński wskazuje, że problematyka posłuszeństwa nie należy do popularnych i chętnie podejmowanych. „Przyczyniły się do tego negatywne doświadczenia społeczne ostatnich kilkudziesięciu lat, przede wszystkim moral-

na kompromitacja systemów totalitarnych, które swoją niszczącą siłę czerpały między innymi z bezkrytycznej dyspozycyjności tysięcy funkcjonariuszy. Niepopularność posłuszeństwa wiąże się także z wpływem niektórych prądów umysłowych (...). W powszechnym odczuciu posłuszeństwo błędnie kojarzy się z ograniczeniem wolności człowieka”.² Jak zauważył wybitny personalista W. Chudy w swoim podręczniku etyki pedagogicznej – aktualnie przygotowywanym do druku – rygorystyczne rozumienie posłuszeństwa, utożsamianego z poczuciem obowiązku, reakcją na nakaz bądź rozkaz (szczególnie w kontekście specyfiki naszych czasów cechujących się awansem indywidualnej wolności), niebawem mierzi.³ Tymczasem zaproponowana przez tego autora personalistyczna koncepcja posłuszeństwa wydaje się odpowiadać przemożnej potrzebie apoteozy wolności obecnej we współczesnym człowieku. Posłuszeństwo i apoteoza wolności? Jak to możliwe?

Dla ujaśnienia pojęcia posłuszeństwa W. Chudy zestawia je z postawą uległości, którą personalistycznie rozumiane posłuszeństwo nie jest. Uległość stanowi postawę zdominowaną przez czynnik przemocy. Odwołując się do myśli S. Sławińskiego, tłumaczy uległość jako poddanie się pozbawiające osobę poczucia wolnego wyboru, wolnej woli. Jest ono powodowane samą osobą wychowawcy – bądź to chęcią uzyskania odeń korzyści, bądź to strachem przed nim. Uległość można określić „ślepy m posłuszeństwem”. Posłuszeństwo zgodne z założeniami personalistycznej koncepcji osoby podkreśla wagę wolności jako duchowego atrybutu osoby. Tutaj człowiek świadomie i dobrowolnie, nie kierowany paraliżującym wolność strachem lub korumpującą wolność chęcią zysku, „decyduje się na posłuszeństwo”. Zważywszy zaś na właściwą personalizmowi rangę równości osób w ich godności – bez względu na wiek, etap rozwoju, zdrowie czy społeczną rolę – posłuszeństwo nie może podporządkowywać wolności jednej osoby wolności drugiej. Stąd posłuszeństwo nie jest uzasadnione wolą decydenta jako ostateczną przyczyną. W. Chudy wyjaśnia, że „Posłuszeństwo jest kategorią moralną; polega na uznaniu pewnej wartości, którą należy zaafirmować swoim działaniem, a która aktualnie wyrażana jest

decyzją innej osoby. Należy ten rodzaj posłuszeństwa nazywać moralnym, ściślej zaś posłuszeństwem aksjologicznym. To bowiem siła wartości jest tym czynnikiem, który nakazuje posłuszeństwo dziecka wobec rodzica, żony wobec męża lub męża wobec żony. Można w związku z tym mówić o uległości wobec wartości; ekspresją woli innej osoby, której jesteśmy posłuszni, jest tu elementem wtórnym⁴.

Jak jednak ma się tak pojęte posłuszeństwo do, na przykład, okresu wczesnego dzieciństwa, gdy trudno jeszcze o rozumienie siły wartości immanentnej w nakazie czy zakazie? W. Chudy tłumaczy, iż małe dziecko, przez wzgląd na niezaktualizowaną jeszcze potencjalność władz duchowych, jest oczywiście posłuszne uległością autorytetowi rodziców. Jednak rodzice powinni być wrażliwi na rozwój dziecka i otwarci „na przysze rozumienie i ewentualną krytykę”, ciesząc się z krytycznej refleksji i nadchodzącego etapu posłuszeństwa świadomego.⁵

Posłuszeństwo personalistyczne antidotum na pokusę pedagogicznej „władzy”

Choć tezy antypedagogiki daleko odbiegają od myśli personalistycznej, warto w kontekście naszych analiz przytoczyć pewną myśl H.von Schoenebecka. „kiedy (...) spotykam się ze swoją matką, to mówię do niej, iż chciałbym ją widzieć jako osobę: *Kim jesteś? Ja nie chcę, byś była wobec mnie pedagogiem! Zdejmij z siebie ten »astronautyczny skafander«!*”⁶ Wielu pedagogów i rodziców, z racji pełnionej roli wychowawczej, często nieświadomie przyjmuje „pedagogiczną pozę” implikującą pewien dystans i stanowiącą zasłonę autentycznej osobowej tożsamości. Ów „skafander” wiąże się nierzadko z represyjnymi formami utrzymywania dyscypliny i uległości. „Oto ja jestem przyczyną decyzji, do których masz się dostosować. Oto ja jestem pra-źródłem nakazów i zakazów mających ukształtować w tobie człowieczeństwo. Skoro moje oczekiwanie twojego posłuszeństwa opiera się na mojej osobie i moim – ostatecznym – autorytecie, zmuszony jestem strzec wrażenia mej nieomyślności, wszechwiedzy i wreszcie – pedagogicznej, przemożnej władzy”.

Personalistycznie ujęte posłuszeństwo, które uwypukla pośredniczącą,

chciałoby się rzec, drugoplanową rolę wychowawcy – do którego to posłuszeństwo nie jest bynajmniej adresowane, gdyż adresowane jest do wyższej od niego racji, jedynie przez niego wyrażanej – zmusza ich do refleksji nad służebną misją wobec prawdy. Pedagogiczna pokora znosi hierarchię pomiędzy wychowawcą i wychowankiem, która mogłaby uniemożliwiać głębokie i ufne relacje dwóch, godnościowo równych, osób. I sprawia, że tym chętniej podopieczni podejmują posłuszeństwo wobec wartości wyższych, jaśniejszych w pokornej postaci wychowawcy.

Z pojęciem pokory pedagogicznej sprzężone jest pojęcie łagodności. W personalizmie łagodność nie jest tożsama z permissywnością; tutaj, w przeciwieństwie do na przykład antypedagogiki, najistotniejsze są prawda i wyrażające ją wartości. Wychowawca nie pozwala więc na „wszystko”, lecz wskazuje dobro i zło. Jednak baczy na wolność wewnętrzną podopiecznego; leży mu na sercu troska o dobrowolną i rozumiejącą decyzję na wskazywany czyn. Owa troska o wolność, jak i świadomość, że nie osoba wychowawcy, lecz obiektywna wartość domaga się posłuszeństwa – składają się na postawę pełną łagodności, choć i wymagającą.⁷

Aplikacja posłuszeństwa do praktyki życia codziennego i społecznego

Ileż w dorosłym życiu codziennym napotyka nas sytuacji trudnych, wymagających wyrzeczenia, niekiedy cierpienia – dla kogoś, ze względu na coś. Człowiek uformowany w postawie uległości, rezygnując ze swojej wolności – a nie, świadomie czyniąc z niej użytek – poddając woli innych osób, a nie wartości, swoją wolę, prawdopodobnie nie doświadczy mocy swojej sprawczości i samostanowienia i nie zazna życia wartościami i dla wartości. Gdy podejmie się trudnych ról – małżonka, rodzica, pracownika – obowiązki mogą jawić mu się jako zniechęcające (muszę, tak trzeba), gwałcące jego wolę, niezrozumiałe w ich najgłębszym, aksjologicznym sensie. Z kolei człowiek i nieposłuszny, i nieuległy, lecz nauczony wolności absolutnej, nieograniczonej prawdą i wartościami, prawdopodobnie z dużym trudem przyjmować będzie naturalne wyzwania i zadania, jakie niesie dorosłe życie.

Osoba świadomie posłuszna wartościom zapośredniczonym w nakazanych zadaniach i obowiązkach nie będzie się czuła marionetką losu, ludzi czy zadań dorosłego życia. Nie będzie także zaskoczona, że życie wymaga trudu i opowiedzenia się, bo obcuje od dawna z wartościami i od dawna się za nimi opowiada.

W. Chudy pisze, iż budowane w rodzinie posłuszeństwo rozumiane jako „wybór i wierność wartości” warunkuje społeczny ład.⁸ Czyż dziecko, które rozumie (któremu z miłością wytłumaczono), że nauczyciel, każąc się uczyć, nie robi tego z despotyzmu, lecz dla wartości danej wiedzy, nie będzie się uczyło chętniej? A pracownik, który podporządkuje się decyzjom szefa nie z powodu jego choleryckiego sposobu bycia (jak bywa w uległości), lecz przez wzgląd na dobro firmy, a i w konsekwencji społeczeństwa, nie jest budowniczym społecznego pokoju? Analogicznie kultywowana w zakonach cnota (ślub) posłuszeństwa nie ma na celu ubezwłasnowolnienia rzeszy konsekrowanych, lecz właśnie wyrażone aktem „pełnosprawnej” woli umiłowanie wartości wyższych, afirmowanych decyzjami przełożonego.

Posłuszeństwo w ujęciu personalistycznym jawi się jako kompromis, „złoty środek” na continuum pożądanych wychowawczo postaw, pomiędzy bezrefleksyjną dyscypliną a swawolą. Czy za sprawą analiz współczesnych nam personalistów to pojęcie, tak ostatnio niepopularne, niemodne, a bywa, że i ryzykowne, przeżyje swój renesans?

Przypisy

¹ J. M. Nouven opowiadał o swoim „mistrzu”: „dał mi możliwość snucia rozważań na temat wolnego wyboru i podejmowania decyzji, ale stwierdził, że niektóre wybory są lepsze niż inne, pozwolił mi znaleźć własną drogę, ale nie ukrył mapy, która ukazywała właściwy kierunek”. Cyt. za: J. Bińczycka, *Między swobodą a przemocą w wychowaniu*, Kraków 1999, s. 52; cyt. za: K. Uzar, *Łagodność jako wyraz miłości wychowawczej*, Roczniki Nauk Społecznych KUL, z. 2. Pedagogika, 2006, s. 95.

² S. Sławiński, *Tezy o posłuszeństwie jako zapomnianym celu wychowania* [w] *Vademecum Dyrektora Szkoły na rok szkolny 2003/2004*, Warszawa 2003, s. 56; cyt. za: W. Chudy, *Etyka pedagogiczna. Podręcznik*, red. A. Szudry (w przygotowaniu)

³ Zob. W. Chudy, *Etyka pedagogiczna*

⁴ Myśli i cytaty zawarte w niniejszym akapicie pochodzą z: W. Chudy, *Etyka pedagogiczna*.

⁵ Zob. W. Chudy, *Etyka pedagogiczna*

⁶ H. v. Schoenebeck, *Rozstanie z pedagogiką*, Edukacja i dialog nr 3/4, 1991, s. 95.

⁷ Por. K. Uzar, *Łagodność jako wyraz miłości wychowawczej*, Roczniki Nauk Społecznych KUL, z. 2. Pedagogika, 2006

⁸ Zob. W. Chudy, *Etyka pedagogiczna*

Mundurki szkolne jako element dyscyplinowania

Alicja Grochala, Iwona Jazukiewicz, Dorota Stefanowicz

Uniwersytet Szczeciński

Problematyka dotycząca dyscypliny ma swoją stronę chłodną i gorącą. Pierwsza obejmuje zgodę na to, że ład zewnętrzny i wewnętrzny jest warunkiem skuteczności działania. Druga dotyczy dyskusji nad rozumieniem zjawiska, a w związku z tym nad różnymi jego konsekwencjami. Różnice zdań pojawiają się w „gorącym” wymiarze zagadnienia wynikają z odmiennych doświadczeń oraz ich interpretacji.

Przykładem „gorącego” wymiaru dyscypliny jest obowiązek noszenia mundurków szkolnych. Doświadczenia w tej sprawie są różnorodne, a do odmienności obserwacji dochodzi jeszcze odmiennosc interesów.

O stosunek do ujednolicenia stroju szkolnego zapytano w drodze sondażu 176 uczniów szkół średnich Szczecina oraz Drawska Pomorskiego, wśród których było prawie dwukrotnie więcej dziewcząt niż chłopców. 70% ankietowanych stanowią licealiści, pozostali to uczniowie techników. Z sondażu wynika, że uczniowie mają podzielone zdania na temat akceptacji nowej decyzji. Wśród szczecińskich licealistek oraz chłopców licealistów z Drawska Pomorskiego grupy osób akceptujących oraz nieakceptujących noszenie mundurka są procentowo zbliżone (po ok. 40%; pozostali nie mają zdania). W pozostałych grupach znaczna dysproporcja wskazuje na niechęć do ujednoliconego ubioru. Jedynie licealistki z Drawska stanowią wyjątkową grupę, gdyż aż połowa z nich akceptuje taki strój. Omawiane wielkości przedstawiają tabele nr 1 i 2.

Zdecydowane „nie” mundurkom szkolnym uczniowie szkół średnich mówią z konkretnych powodów. Ich zdaniem noszenie mundurków związane jest z:

- dodatkowymi kosztami,
- niemożnością wyrażania swojego gustu i upodobań,
- zanikaniem indywidualności i własnego stylu,

- ukryciem cech i charakteru człowieka,
- stereotypami,
- zaprzeczeniem demokracji,
- ograniczeniem wolności osobistej,
- ubezwłasnowolnieniem,
- niewygoda,
- bezsensem,
- monotonią, znudzeniem, sennością,
- zawstydzeniem w drodze do i ze szkoły.

Najczęściej wymieniane powody mają związek z brakiem możliwości wyrażenia swojej indywidualności. Jest to istotny argument, tak jak indywidualność jest istotną właściwością człowieka. Decyduje o jego odrębności oraz oryginalności; podkreśla odmienne cechy. Fakt, że ubiór jest tak silnym, a może nawet jedynym sposobem wyrażania swojej indywidualności przez młodego człowieka, być może należałoby potraktować w kategorii wychowawczego wyzwania.

Zdaniem uczniów, dla których strój w szkole nie jest sprawą najważniejszą, ujednolicony ubiór sprzyja atmosferze w szkole, gdyż powoduje:

- eliminację problemu modnych ubrań oraz związanej z nim zazdrości,
- zatarcie różnic materialnych pomiędzy uczniami,
- poczucie wspólnoty, przynależności do danej szkoły,
- jednocześnie poczucie odrębności wspólnoty uczniowskiej,

Tabela nr 1
Procentowe zestawienie akceptacji mundurków szkolnych przez uczniów Szczecina z uwzględnieniem płci oraz typu szkoły

Kategoria odpowiedzi	Liceum Ogólnokształcące		Technikum	
	dziewczeta	chłopcy	dziewczeta	chłopcy
TAK	36,36	25,00	10,00	20,00
NIE	45,45	50,00	60,00	80,00
NIE MAM ZDANIA	18,18	25,00	30,00	0,00
Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00

Tabela nr 2
Procentowe zestawienie akceptacji mundurków szkolnych przez uczniów Drawska Pomorskiego z uwzględnieniem płci oraz typu szkoły

Kategoria odpowiedzi	Liceum Ogólnokształcące		Technikum	
	dziewczeta	chłopcy	dziewczeta	chłopcy
TAK	50,00	40,00	—	14,29
NIE	23,08	40,00	—	66,67
NIE MAM ZDANIA	26,92	20,00	—	19,05
Ogółem	100,00	100,00	—	100,00

- wzrost samooceny poprzez wyróżnianie się spośród innych ludzi i wzbudzanie szacunku dla siebie i szkoły; reprezentowanie szkoły,
- brak nauczycielskich komentarzy dotyczących niestosownego ubioru,
- wygodę,
- zaoszczędzenie porannego czasu (nie trzeba się zastanawiać nad tym, co ubrać),
- pozytywny wpływ na koncentrację na nauce zamiast na sprawach wyglądu,
- zanik zewnętrznych oznak subkultur,
- nowe doświadczenie,
- zwiększenie bezpieczeństwa w szkole poprzez możliwość rozpoznania obcych osób, np. rozprowadzających narkotyki.

Nie można przyjąć, że dla tej części młodzieży indywidualność jest mniej znacząca. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że zaspokajają potrzebę jej wy-

tem, uczniowie mają wobec niego określone oczekiwania. Zdecydowanie najczęściej dotyczą one odpowiedniego kroju oraz ciekawego wzoru. Uczniowie dookreślali je w następujący sposób: elegancki, modny, oryginalny, wygodny, luźny, w kratkę, w paski, wiele pastelowych kolorów, czarno-biały. To już więcej niż dwugłos.

Uczniowie preferują częściowe ujednolicenie stroju (do dwóch wspólnych elementów). Wyjątek stanowią chłopcy (w Szczecinie z technikum, w Drawsku Pomorskim z liceum), którzy wskazali pełne upodobnienie w ubiorze (powyżej dwóch elementów). Wybór częściowego ujednolicenia jest częściej dokonywany przez uczniów ze Szczecina; dysproporcje są znacznie mniejsze w opiniach zebranych w Drawsku Pomorskim (preferencje zestawiono w tabeli nr 3). Złagodzona wersja upodobnienia szkolnego stroju jest więc akceptowaną alternatywą wobec „całkowitego umundurowania”.

powinny być takie same? Każda z grup zdecydowanie sprzeciwiła się „ogólnopolskiemu” ujednoliceniu szkolnego stroju. Chłopcy z liceum z Drawska Pomorskiego są w tej sprawie jednomyślni. Ich koledzy z technikum okazali się najbardziej niezdecydowani spośród badanych grup – wśród nich więcej jest takich, którzy nie mają zdania w tej sprawie, niż wybierających odpowiedź pozytywną.

Zgodny pogląd uczniowie wyrazili także co do typu szkół, w których miałyby zostać wprowadzony wspólny ubiór, wskazując na szkoły podstawowe oraz gimnazja. Opinia różnicuje się dopiero w zakresie jednolitości na poziomie szkoły średniej.

Co wynika z przedstawionych różnic i podobieństw dla praktyki wychowania? Społecznej praktyki nie da się zaprogramować wyłącznie w gabinetach ministerialnych. Tak jak formułowanie celów wychowania powinno uwzględ-

Tabela nr 3

Opinia uczniów dotycząca kompletności ujednoliconego stroju szkolnego z uwzględnieniem płci oraz typu szkoły i środowiska (wyrażona w procentach)

Kategoria odpowiedzi	Szczecin				Drawsko Pomorskie			
	LO		Technikum		LO		Technikum	
	dziewczęta	chłopcy	dziewczęta	chłopcy	dziewczęta	chłopcy	dziewczęta	chłopcy
Ubiór częściowy	75,32	87,50	60,00	40,00	53,85	40,00	—	52,38
Ubiór pełny	24,68	12,50	40,00	60,00	46,15	60,00	—	47,62
Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	—	100,00

Tabela nr 4

Opinia uczniów dotycząca jednolitego stroju w polskich szkołach z uwzględnieniem płci oraz typu szkoły i środowiska (wyrażona w procentach)

Kategoria odpowiedzi	Szczecin				Drawsko Pomorskie			
	LO		Technikum		LO		Technikum	
	dziewczęta	chłopcy	dziewczęta	chłopcy	dziewczęta	chłopcy	dziewczęta	chłopcy
TAK	11,69	12,50	30,00	20,00	19,23	0,00	—	9,52
NIE	81,82	68,75	70,00	60,00	76,92	100,00	—	66,67
NIE MAM ZDANIA	6,49	18,75	0,00	20,00	3,85	0,00	—	23,81
Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	—	100,00

rażania w inny sposób. Poprzez strój można to uczynić na przykład na spotkaniach pozalekcyjnych i pozaszkolnych; może nawet takie spotkania zyskują wtedy na atrakcyjności.

Bez względu na podział opinii szkolny mundur stał się rzeczywistością. Założyli go zarówno ci, którzy go akceptują, jak i osoby wyrażające sprzeciw. Skoro jego noszenie stało się fak-

Do najczęściej wymienianych elementów stroju należą spodnie (pomimo tego, że wśród badanych było prawie dwukrotnie więcej dziewcząt niż chłopców), marynarka, T-shirt, bluzka. Według ankietowanych każdy z tych elementów powinien różnie wyglądać w poszczególnych szkołach. W tabeli nr 4 zestawiono odpowiedzi na pytanie: czy w każdej polskiej szkole mundurki

niać wartości, z którymi identyfikują się wychowawcy i wychowankowie, tak i sposób dyscyplinowania wymaga poznania stosunku dyscyplinowanych wobec niego. Skoro doświadczenia i interesy poszczególnych kręgów są różne, to może warto decyzje w sprawie mundurków jako elementu dyscyplinowania pozostawić społeczności danej szkoły. ■

Kontrakt w wychowaniu

Janina Gołębowska

Centrum Psychologiczno-Pedagogiczne w Szczecinie, Gimnazjum nr 21 w Szczecinie

Zmiany zachodzące w społeczeństwie mają istotny wpływ na podejście do wychowywania i nauczania kolejnych pokoleń. W ciągu ostatnich lat zauważalnie wzrosła liczba zwolenników bezstresowego wychowania, co niestety przyczynia się do powstawania wielu problemów wychowawczych, pojawiających się zwłaszcza w okresie, kiedy młodzież jest w wieku gimnazjalnym. Warto się zatem zastanowić, czy w wychowaniu można na równi wprowadzać dyscyplinę i partnerstwo.

Aby spróbować odpowiedzieć na to pytanie, należy najpierw określić – co to jest dyscyplina i jak rozumiemy partnerstwo. Dyscyplina to podporządkowanie się przepisom regulującym stosunki wewnętrzne danej grupy ludzi, partnerstwo zaś to współuczestniczenie w czymś, możliwość współdecydowania o grupie.

W swojej pracy zawodowej bardzo często spotykam się z rodzicami, którzy nie radzą sobie z kłopotami, jakie sprawia im dziecko. W rozmowach z nimi pojawia się stwierdzenie: *Chciałem być jego partnerem, ale nic z tego nie wyszło. Dziecko mnie nie słucha, nie podporządkowuje się moim poleceniom; co mam robić?* Odpowiedź na takie pytanie jest trudna, gdyż wychowywanie to bardzo złożony proces, trwający od przyjścia dziecka na świat. Dlatego ważne jest, aby od początku pamiętać o ważnych czynnikach wpływających na proces wychowania. Należy postawić sobie pytanie: czy chcę być rodzicem, czy partnerem dla swojego dziecka? – bo to dwie różne postawy, które nie zawsze można ze sobą pogodzić. Będąc partnerami, trudno zachować dyscyplinę, bo partnerstwo to współuczestniczenie w życiu rodziny, branie czynnego udziału we wszystkich bardziej i mniej ważnych sprawach. W takim układzie trudno wprowadzać dyscyplinę, rygor czy karność, ale w dużej mierze zależy to od mądrości rodziców. Można bowiem wprowadzać dyscyplinę w taki sposób, aby dziecko nie odczuwało wykonywa-

nia pewnych poleceń jako przymus, ale jako coś naturalnego. Jak to zrobić? Nie ma szablonu, który pasowałby do każdej sytuacji i każdej rodziny, bo jesteśmy różni. Należy jednak pamiętać, że w budowaniu zdrowego partnerstwa w domu czy w szkole bardzo istotna jest konsekwencja i dotrzymywanie słowa – nie tylko przez dziecko, ale przede wszystkim przez nas, dorosłych. Jeżeli nasze dziecko postąpi niezgodnie z obowiązującymi i akceptowanymi zasadami, to musi ponieść konsekwencje swojego zachowania – czyli karę. Kara powinna być odczuwalna dla naszej pociechy, ale nie może trwać w nieskończoność. Kary długotrwałe nie przynoszą oczekiwanego efektu.

Czym jest kontrakt? To obustronnie podpisany układ, umowa zawarta na piśmie, określająca warunki i zobowiązania obu stron.

Budowanie partnerstwa można sobie ułatwić, spisując kontrakt. To dobra metoda pracy z dzieckiem w domu i w szkole. Czym jest kontrakt? To obustronnie podpisany układ, umowa zawarta na piśmie, określająca warunki i zobowiązania obu stron. Z moich doświadczeń wynika, że kontrakt jest bardzo dobrym sposobem nawiązania dobrych relacji również z uczniem sprawiającym trudności wychowawcze. W takim dokumencie powinny się znajdować ściśle opisane zasady, których będą przestrzegały obie strony. Po stronie ucznia znajdują się postanowienia typu: *na terenie szkoły i w jej okolicy nie palę papierosów, wobec nauczycieli, pracowników szkoły i uczniów nie stosuję wulgaryzmów, nie prowokuję bójkę* itp. Po stronie nauczyciela, pedagoga, dyrektora szkoły czy rodzica znajdują się działania, jakich dorosły nie podejmie w trakcie trwania kontraktu, np. *przez okres próby nie powiadomię kuratora o tych przewinieniach, których uczeń dopuścił się wcześniej*. Kontrakt możemy

podpisać również z uczniem zagrożonym nieklasyfikowaniem, zobowiązując go w nim do uczęszczania na zajęcia wyrównawcze, podczas których wynagradzamy go za wykonaną pracę. Ustalamy również liczbę zajęć, na których uczeń musi być, aby otrzymać ocenę pozytywną. Postępy ucznia na takich zajęciach promujemy także oceną w dzienniku klasowym. Takie działanie może spowodować poprawę w pracy ucznia, pozwoli uwierzyć mu we własne możliwości.

W kontrakcie nie możemy zapisać zbyt wielu zobowiązań po stronie ucznia, ponieważ nie jest możliwe, aby uczeń zrealizował je wszystkie od razu. Zbyt duże wymagania mogą spowodować, że nie osiągniemy niczego. Jeśli chcemy, aby uczeń nauczył się społecznie akceptowanych form zachowań i następnie stosował je w życiu codziennym, do określonych celów musimy dochodzić małymi krokami.

Dzięki kontraktowi możemy pomóc młodemu człowiekowi, który znalazł się w trudnej sytuacji i nie wie, jak z niej

wybrnąć. Może się on okazać podanym w odpowiedniej chwili „kołem ratunkowym”. Taki kontrakt uczy odpowiedzialności za swoje zachowania, czyny i zobowiązania. Umożliwia również zmianę postaw naszego podopiecznego oraz uczy go podejmowania odpowiedzialnych decyzji. Pamiętajmy jednak, że kontrakt nie jest lekarstwem na wszystko, gdyż może się zdarzyć, że uczeń (dziecko) nie dotrzyma jego warunków.

Kontrakt to pomoc, z której można korzystać na każdym etapie rozwoju dziecka. Należy jednak zwracać uwagę na to, aby zawarte w nim sformułowania, cele i zadania były dostosowane do jego możliwości psychofizycznych. Taka metoda pracy z uczniem korzystnie wpływa na jego dojrzałość psychiczną i społeczną. Jest narzędziem, które umożliwi porozumiewanie się między przedstawicielami różnych pokoleń. Może być próbą budowania partnerskich relacji w domu i klasie z zachowaniem zdrowego rozsądku. ■

Świat zmienia się w coraz szybszym tempie. Zachodzące zmiany społeczne stawiają jednak przed człowiekiem nieznanne dotąd zagrożenia. Oprócz zagrożeń technicznych coraz większego znaczenia nabierają zagrożenia społeczne. Są one związane między innymi z rywalizacją na rynku pracy, możliwością utraty pracy, stosunkami z przełożonymi. Stąd pojawiła się potrzeba rozwijania i umacniania kultury pracy, kultury bezpieczeństwa oraz kształtowania bezpiecznych postaw.

Pojęcie postawy

Postawa to uwewnętrzniona przez jednostkę, wyuczona skłonność – akt woli przejawiający się w czynach – do reagowania w społecznie określony sposób, szczególnie przez podejmowanie określonych działań w odpowiedzi na oczekiwania społeczne.

Pojęcie kultury

Kulturę definiuje się między innymi jako całość materialnego i duchowego dorobku ludzkości, gromadzony, utrwalany i wzbogacany w ciągu jej dziejów. Kultura to również poziom doskonałości w opanowaniu jakiejś specjalności czy umiejętności. Przenosząc tę definicję na obszar bezpieczeństwa, możemy powiedzieć, że *kultura bezpieczeństwa* jest to całość dorobku ludzkości w zakresie bezpieczeństwa – ochrony życia i zdrowia – utrwalany i wzbogacany w ciągu jej dziejów, przekazywany z pokolenia na pokolenie.

Każda społeczność charakteryzuje się określonym poziomem kultury bezpieczeństwa, który jest wynikiem postaw jej członków wobec ryzyka, zagrożeń i bezpieczeństwa.

Mając na myśli kulturę pracy, pamiętać należy, że nie chodzi tu tylko o wiedzę, ale także o postawy i umiejętności. Wiedza to warunek wstępny, ale niewystarczający. Kultury pracy powinniśmy się uczyć od najwcześniejszych lat – przez pracę – zarówno w domu rodzinnym, jak i w szkołach. Rodzice i nauczyciele powinni tak pracować z młodym człowiekiem, aby potrafił poradzić sobie w życiu, wykazywał się inicjatywą, czuł się odpowiedzialny i współodpowiedzialny za siebie i innych. Inicjatywa i poczucie współodpowiedzialności w dzisiejszych czasach są niezwykle ważne – są warunkiem powodzenia nie tylko jednostek, ale i całego państwa.

Bezpieczne postawy

Jolanta Harzyńska, Szkoła Podstawowa nr 51 w Szczecinie

Kultura bezpieczeństwa

Opisuje się ją na poziomie całego społeczeństwa, jednostki lub określonej organizacji (grupy ludzi).

- Kultura bezpieczeństwa społeczeństwa wyraża się na przykład poprzez społeczną reakcję na ryzyko i zachowania niebezpieczne czy przez wartość środków przeznaczanych na promocję bezpieczeństwa i zdrowia w danym państwie.
- Kultura bezpieczeństwa jednostki mówi o pozycji, jaką zajmuje bezpieczeństwo w jej systemie wartości i wewnętrznych normach dotyczących ryzyka i bezpieczeństwa.
- Kultura bezpieczeństwa organizacji jest określana przez wartości i postawy w zakresie bezpieczeństwa wspólne dla jej członków. Łączy w sobie kulturę społeczeństwa, w którego ramach istnieje, kulturę bezpieczeństwa poszczególnych członków oraz, przyjęte za istotne, założenia i wartości.

Jak kształtować kulturę pracy?

Celem kształtowania kultury bezpieczeństwa pracy jest nakłanianie pracowników do postępowania nastawionego na ochronę zdrowia i życia swojego i współpracowników.

Kształtowanie kultury bezpieczeństwa musi być procesem ciągłym, ponieważ rzeczywista zmiana kulturowa jest trudna i wymaga czasu.

Jednorazowe akcje mogą być efektywne, ale aby zmiana była trwała, musi się dokonać na głębszych poziomach kultury związanych z wartościami. Kształtowanie bezpiecznych postaw wymaga stałej koncentracji na zachowaniach pracowników, na środowisku fizycznym pracy i indywidualnych cechach pracowników.

Czynniki wpływające na kształtowanie bezpiecznych postaw

- Szkolenia: przyczyniają się do poszerzenia wiedzy i rozwoju umiejętno-

ści, pozytywnie wpływają na zachowania i świadomość, stanowią element rozwoju własnego każdego pracownika, zwiększają poczucie własnej wartości, umożliwiają lepsze wykorzystanie możliwości pracownika.

- Motywowanie: działania kierownictwa, które w widoczny sposób świadczą o jego aktywnym zaangażowaniu w zagadnienia bezpieczeństwa w zakładzie pracy.
- Monitorowanie: aktywny udział pracowników w procesie monitorowania przyczynia się z jednej strony do wykrywania większej liczby zagrożeń, z drugiej zaś zwiększa zaangażowanie w problemy bezpieczeństwa oraz pogłębia świadomość występujących zagrożeń.

Podsumowanie

Kształtując bezpieczne postawy wśród uczniów, jak i pracowników pamiętajmy o tym, że:

- na kształtowanie bezpiecznych zachowań nigdy nie jest za późno;
- bezpieczeństwo zależy od nas samych;
- kształtowanie kultury bezpieczeństwa jest procesem ciągłym, ponie-

waż rzeczywista zmiana kulturowa jest trudna i wymaga czasu oraz gotowości do korekty myślenia;

- wysoka kultura bezpieczeństwa związana jest z poczuciem osobistej odpowiedzialności za sprawy bezpieczeństwa. Jednak zachowania takie nie zawsze są zgodne z ludzką naturą, dlatego należy je nieustannie kształtować i wzmacniać;
- poprzez kształtowanie bezpiecznych postaw będziemy się czuć w instytucji bezpiecznie i zaspokoimy jedną z podstawowych potrzeb. ■

By lepiej funkcjonowali w swoim środowisku

Urszula Kuśnierek, Marzenna Pater

Zespół Szkół nr 5,

Centrum Kształcenia Praktycznego im. T. Tańskiego w Stargardzie Szczecińskim

To zaskakujące, ale na używanie pa-sów, różg, pejczyków czy linijek do utrzymania dyscypliny pozwala ciągle kilkadziesiąt państw na świecie. „Kiedy nauczyciel uderzy, to róża kwitnie” – brzmi tureckie przysłowie. W Polsce stosowania kar cielesnych zabroniono w 1783 roku i od tego czasu trwają dyskusje wokół pytania: dyscyplina czy partnerstwo?

Od wielu lat w szkołach padają pytania o drogi wychowania i kształcenie młodych ludzi. Zmieniające się wzorce zachowań, media promujące wizerunek „wyluzowanego” konsumenta i niezadowolone społeczne są bardzo silnymi bodźcami wpływającymi na kształtującego się młodego człowieka. Wizytówką ucznia polskiej szkoły staje się wulgarny język, ignorowanie rodziców, lekceważenie wszelkich obowiązków. Na szczęście takie zachowania nie są jeszcze normą, ale szybko zdążamy ku wizerunkowi amerykańskiej szkoły z wykrywaczami broni przy wejściu.

Jak zahamować rosnącą wśród młodzieży agresję? Co zrobić, aby zwiększyć efektywność działań wychowawczych, a jednocześnie uświadomić uczniom potrzebę ciągłego harmonijnego rozwoju? Jednym ze sposobów jest tworzenie programów naprawczych i wychowawczych dostosowanych do potrzeb konkretnej placówki.

W tym właśnie celu powstał Program Naprawczy i Wychowawczy w Zespole Szkół nr 5 CKP im. Tadeusza Tańskiego w Stargardzie Szczecińskim, który został stworzony po przeprowadzonym przeglądzie i ocenie szkół w ramach działań administracji rządowej przeciwko przemocy w szkole. Uwzględniliśmy w nim cztery główne elementy, z których składa się środowisko ucznia: samego ucznia jako podmiot wszelkich działań, dom rodzinny, nauczycieli i szkołę jako instytucję.

Do najważniejszych zadań programu należy wzbudzenie miłości do rodziny, małej i wielkiej ojczyzny oraz działanie w taki sposób, aby uczniowie stali się otwarci na innych i odpowiedzialni za społeczność, których są członkami. W programie podkreślamy potrzebę umiejętnego rozpoznawania przez ucznia własnych potrzeb, słabych i mocnych stron oraz dążenie do kształtowania obowiązkowości i odpowiedzialności jako przejawów dorosłości. Duży nacisk kładziemy na kształtowanie tolerancji i uczciwości, jako najważniejszych cech osobowości ucznia, jednocześnie podkreślając, że rozumienie i akceptowanie siebie samego jest początkiem drogi do zrozumienia innych.

Istotnym elementem programu jest uświadomienie uczniowi jego miejsca jako jednostki w społeczeństwie poprzez relacje w rodzinie, w grupie rówieśniczej i udział w kulturze. Wiele miejsca poświęcamy roli rodziców i nauczycieli w procesie wychowawczym. Rodzina i szkoła stanowią bowiem dwa podstawowe środowiska wychowawcze, mające decydujący wpływ na rozwój młodego człowieka. Wpływ ten jest tym korzystniejszy, im częściej nauczyciele i rodzice nawiązują ze sobą bliskie kontakty i są skłonni do wzajemnego współdziałania. Aby współpraca ta była owocna, konieczne jest – zdaniem M. Łobockiego – przestrzeganie pięciu zasad uwzględnionych w programach szkoły:

- 1) zasady partnerstwa (równorzędne prawa i obowiązki),
- 2) wielostronnego przepływu informacji,
- 3) jedności oddziaływań (realizowanie zgodnych ze sobą celów wychowania),
- 4) pozytywnej motywacji (dobrowolny i chętny udział we współdziałaniu obu grup),
- 5) aktywnej i systematycznej współpracy.

Według nas podstawowym zadaniem efektywnego nauczyciela jest pomoc uczniom w rozwoju samodyscypliny i świadomości własnych zachowań. W związku z tym nauczyciele powinni nie tylko mówić, ale także słuchać uczniów, aby lepiej ich poznać. Poprzez refleksje nad własną praktyką każdy pedagog musi doskonalić warsztat pracy, gdyż refleksyjny praktyk nie stosuje twardej i niezmiennych zasad, jego postępowanie nie jest sztywne. Uczniowie są niepowtarzalni, a ich zachowania wpływają za każdym razem z innymi przesłankami. Jeśli zaakceptujemy uczniów takich, jakimi są, i pomożemy im lepiej zrozumieć samych siebie, to i oni będą akceptować siebie, a w konsekwencji lepiej funkcjonować w swoim środowisku.

W przypadku naszej placówki bardzo ważną jest obserwacja środowiska, w którym przebywa i dorasta młodzież z obniżoną sprawnością intelektualną. Jest to społeczność wskazująca na obecność zachowań społecznie niepożądanych i nieakceptowanych. Należy zauważyć, że dziecko nie rodzi się negatywnie nastawione do norm regulujących współżycie w społeczeństwie. Takie nastawienie jest skutkiem wielu przyczyn. Jest to związane z ich trudnościami intelektualnymi, obniżoną dojrzałością emocjonalną, problemami w kontrolowaniu reakcji i zachowania.

Ważnym zadaniem jest także pedagogizacja rodziców, bez której nie można mówić o równorzędnym oddziaływaniu ani też o partnerstwie czy demokracji. Kompetencja nauczycieli oraz właściwie prowadzona pedagogizacja mogą spowodować życzliwe nastawienie rodziny i środowiska do szkoły. Wzajemne oddziaływanie dobrze przygotowanych rodziców i kompetentnych nauczycieli, ich wspólne uczestnictwo w pedagogizacji to – według wypracowanego programu – wymóg demokratycznie i nowocześnie pracującej szkoły.

W ramach pedagogizacji rodziców organizowane są imprezy integracyjne, zajęcia przeprowadzane przez Stowarzyszenie Nauczycieli i Rodziców Dzieci ze Specjalnymi Potrzebami Edukacyjnymi. Rodzice uczestniczą w warsztatach terapeutycznych, organizowane są wyjazdy do teatru, operetki, na turnusy rehabilitacyjne. Każdy rodzic może odbyć rozmowę z nauczycielem, pedagogiem szkolnym, psychologiem. W trak-

cie spotkań rodzice i nauczyciele tworzą atmosferę współpracy i partnerstwa. Zorganizowanie dobrej współpracy ze środowiskiem domowym ucznia jest niezwykle ważnym zadaniem nauczyciela szkoły specjalnej, gdyż zdobyte informacje pozwalają lepiej zrozumieć dziecko, a dzięki temu podjąć odpowiednie środki pedagogiczne.

Przedstawiony program powstał w 2006 roku i podlega ciągłej ewaluacji. Rodzice akceptują zasady wychowawcze szkoły i podkreślają ważną rolę zajęć pozalekcyjnych wpływających mobilizująco na uczniów. Oczekują od szkoły większej konsekwencji w dyscyplinowaniu ich dzieci. Młodzież również dostrzega konieczność skuteczniejszej walki z agresywnymi rówieśnikami i zdecydowanie radykalizuje swoje oczekiwania – według nich nie wystarczy założenie monitoringu, lecz należy usuwać ze szkoły zagrażających im kolegów. Nauczyciele stale doskonalą metody pracy, proponują ciekawe formy zajęć pozalekcyjnych, a przede wszystkim dostosowują się do potrzeb uczniów w codziennych działaniach pedagogicznych.

Ważne, że dyscyplina wszystkim przychodzi na myśl porządek, organizację, współpracę, znajomość ustalonych reguł i procedur i stosowanie się do nich. Utrzymywanie dyscypliny w szkole to nic innego jak czuwanie nad tym, co robią uczniowie – obserwowanie ich zachowania, wpływanie na nich tak, by nie zakłócali życia innym. Konsekwencja, którą musi wykazać się nauczyciel, powinna być kontynuowana w środowisku domowym – wtedy dyscyplina płynnie przerodzi się w partnerstwo.

W ciągu 6 ostatnich lat zaobserwaliśmy, że włączenie do szkół masowych klas z uczniami niepełnosprawnymi intelektualnie przynosi wszystkim uczestnikom życia szkolnego wiele korzyści. Młodzież, oddziałując na siebie wzajemnie, wzrasta w przekonaniu, że uczestnictwo w społeczeństwie jest związane z prawami człowieka, a nie ze sprawnością umysłową czy fizyczną. Rodzice uzyskali niezależność w decydowaniu o losach swojego dziecka. Nauczyciele pracujący z młodzieżą o obniżonej sprawności intelektualnej stają się bardziej kreatywni, elastyczni, otwarci na skuteczniejsze rozwiązania, stale doskonalą swoje umiejętności psychologiczne i specjalistyczne. ■

Wychowywać w trudnym środowisku

Anna Borkowska

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Szczecinie

O znaczeniu samego wychowania nie musimy nikogo przekonywać. Przeglądając „Wielką księgę myśli polskiej”, znalazłam frazę: *Dobre wychowanie lepsze niż gotowe pieniądze*. Dobre, czyli jakie? To, które jest celowym procesem zmiany postaw, kształtującym człowieka, modelującym jego osobowość? Czy to, które wspomaga swobodny rozwój młodego człowieka, pobudza do działania, otwiera przed wychowankiem wachlarz możliwości wyboru?

Od pięciu lat pracuję z trudną młodzieżą. Jestem socjoterapeutą, prowadzę zajęcia indywidualne i grupowe. Poznaję tajniki i uroki resocjalizacji, uczę się, potykam i cieszę z każdego sukcesu. Dziewczęta, z którymi pracuję, to młodzież z zaburzeniami zachowania, z zartartymi granicami pomiędzy dobrem a złem, zachwianym poczuciem bezpieczeństwa. Czasem są to osoby tak intensywnie zagubione w sobie, grupie, rodzinie, że niemożliwe staje się dla nich „normalne” zachowanie. Brak wyraźnych granic w postępowaniu sprawia, że młoda dziewczyna nie czuje się bezpiecznie, nie wie, co może się wydarzyć. Lęk pociąga za sobą frustrację, a ta – agresję.

Wyniesione z domu rodzinnego obojętność, niedostatek, troski odbijają się na późniejszym życiu dziecka. Wtedy trzeba granice budować od nowa. Uczyc wyznaczania sobie celów, doskonalić relacje z ludźmi, pokazywać, jak boli krzywda drugiego człowieka. Wymagać i kształtować szacunek do człowieka, do wartości. Budować autorytety, uczyć, że są takie rzeczy, które nie powinny nam się zdarzać, jeśli chcemy szczęśliwie żyć. Smak łez po zrozumieniu krzywdy wyrządzonej bliźniemu i odczucie winy pokazują, jak wybierać lepiej. Celowo użyłam słowa „odczucie” winy zamiast jej „poczucie”. Sprostanie dzisiejszym warunkom codziennego życia wymaga przecież od nas nieustannej samodyscy-

pliny – terminy, zobowiązania, obietnice, ważne daty.

Pracuję w szczególnym miejscu, ze szczególną młodzieżą: dziewczęta, które znają smak surowych kar cielesnych, znęcania psychicznego, krzyku, gniewu, problemów z alkoholem, narkotykami. Metody wychowawcze oparte na karach, zawstydzaniu, potępieniu czy obarczaniu poczuciem winy nasze wychowanki zlekceważą, odrzucą. Te zaś, które ulegną jedynie karom, będą podporządkowywać się woli wychowawcy głównie z obawy, strachu przed restrykcją. Doskonale wiemy, że zmiana postaw przez uleganie to najsłabsza z możliwości. Można więc wychowywać permissywnie. I znowu widzę ryzyko: wychowawca zbyt łagodny i spokojny bywa odbierany jako słaby, niekompetentny. Wtedy wiele spraw, w opinii wychowanek, przecieka przez palce; można próbować przejąć sterowanie w grupie, a wtedy resocjalizacja zaczyna być fikcją. Można zaryzykować wnioski, że identyfikacja z wychowawcą łagodnym, wychowawcą-kumplem też nie modyfikuje postaw. Pozostaje trzecia propozycja: zmiana postaw przez ich internalizację, uznanie za swoje, za właściwe, za warte zatrzymania w swoim sercu, powtórzenia w życiu.

Nieocenione wydaje się tu partnerstwo. Takie jednak, które pozostając blisko przyjaźni z wychowankiem, nie pozabawia go poczucia bezpieczeństwa, nie odbiera mu pewności, że wychowawca wie, co robi. Partnerstwo i dyscyplina nie wykluczają się, idą obok, wspierają się. Przyjaźnimy się i jesteśmy w tej przyjaźni zdyscyplinowani, znamy granice, pamiętamy o własnych niedoskonałościach. Pilnujemy przecież w życiu, aby być fair wobec innych. Oczekujemy także tego, że inni również będą w porządku. I tak samo, jak czujemy opór wobec władzy innych, cenimy tych, którzy okazują nam lojalność, przyjaźń i partnerstwo. Oczywiście z dyscypliną. ■

Partnerstwo i autorytet w szkole

Katarzyna Wiercińska

Zespół Szkół Podstawowych nr 2 w Szczecinie

Postawa nauczyciela jest istotnym czynnikiem warunkującym realizację idei partnerstwa w szkole. Jego zachowania w znacznej mierze decydują o tym, jak uczeń lub jego rodzic odczyta i oceni sytuacje społeczne: czy znajdzie w nich zachętę do wytężonego wysiłku i współpracy, czy też przeciwnie, zacznie omijać wymagania stawiane przez nauczyciela.

Istotą partnerstwa jest równość lub równorzędność podmiotów określanych mianem partnerów. W partnerstwie relacje wszelkiej natury muszą być symetryczne, w przeciwnym razie jeden z partnerów staje się przedmiotem dla drugiego, jest przez niego manipulowany. W najprostszym ujęciu partnerstwo w szkole to rodzaj równej relacji, wzajemnego wpływu, jaki wywierają na siebie uczeń, nauczyciel, rodzice. Stanowi zatem swoistą mieszaninę autonomii oraz współzależności, w której uczestnicy nie powinni tracić nic ze swoich praw, a jednocześnie wykazywać gotowość do podporządkowania i nastawienia na zgodne porozumienie w toku współpracy skierowanej na wspólny cel.

Postawa nauczyciela jest istotnym czynnikiem warunkującym realizację idei partnerstwa w szkole. Jego zachowania w znacznej mierze decydują o tym, jak uczeń lub jego rodzic odczyta i oceni sytuacje społeczne: czy znajdzie w nich zachętę do wytężonego wysiłku i współpracy, czy też przeciwnie, zacznie omijać wymagania stawiane przez nauczyciela. Bardzo ważne jest, aby wymagania stawiać w sposób, który zachęca ucznia lub rodzica do współdziałania w realizacji zadań, podtrzymuje przekonanie o możliwościach ich wykonania, podnosi aspiracje i dążenia.

Między zachowaniem nauczyciela a zachowaniem ucznia istnieje swoisty związek. Uczeń odbiera jako nagradzające te zachowania nauczyciela, które umacniają jego samoocenę i pozycję w grupie, akceptują zainteresowania

i potrzeby. Partnerskie współdziałanie między nauczycielem a uczniem lub rodzicem jest wynikiem ich dobrej woli, zrozumienia, wzajemnego zaufania, przyjaźni, szczerości, samokrytycyzmu i poczucia odpowiedzialności.

Jednym z warunków osiągnięcia efektów wychowawczych są metody wdrażania do odpowiednich zachowań. Nauczyciel wspólnie z uczniami lub rodzicami realizuje zaplanowane zadania – ustala wspólnie plan pracy, wybiera właściwe metody. Włącza także zespół do kontroli wykonania pracy i jej oceny, która jest zawsze jawna i uzasadniana. Taki styl pracy pozwala na współdziałanie dzieci i rodziców, a co za tym idzie, na uzyskanie pełnych efektów bez uciekania się do autokratyzmu, przymusu, groźby czy kary.

Nie bez znaczenia są także pewne cechy nauczyciela, które budzą szacunek i ułatwiają osiąganie partnerstwa z innymi podmiotami w szkole, m.in.: komunikatywność, poczucie humoru, wyrozumiałość i empatia, uczciwość, poczucie sprawiedliwości, prawdomówność, dyskrecja, dobroć, cierpliwość i obiektywizm. Nauczyciel zdobywa szacunek wtedy, gdy sam odnosi się do uczniów i ich rodziców z szacunkiem. Im większa życzliwość panuje w stosunkach między nauczycielem a uczniem, tym silniej przebiegają procesy przemowienia i nabywania określonych wzorców zachowań. Nauczyciel akceptowany przez uczniów i jego rodziców uzyskuje w praktyce szkolnej znaczne sukcesy.

Istotnym czynnikiem wpływającym na rozwój partnerstwa w szkole jest nowa ustawa o powołaniu i kompetencjach rad rodziców. Wraz ze zmianą przepisów otworzyły się możliwości kształtowania reprezentacji rodzicielskich na szczeblach pozaszkolnych oraz współpracy rad rodziców z samorządem lokalnym. Bez względu na stan prawny, bardzo wartościowe są wszelkie przejawy uwzględniania przez lokalne samorządy głosu szkolnych reprezentacji rodzicielskich w decyzjach dotyczących życia wspólnoty w mieście. Mam nadzieję, że głosy prężnie działającej w mojej szkole rady rodziców zostaną uwzględnione przez urzędników, którzy pragną za wszelką cenę restrukturyzować szczecińską oświatę. Tego rodzaju praktyka jest jedną z najprostszych dróg ku demokracji. Aktualnie niezbędna jest edukacja pracowników lokalnych samorządów, pozwalająca im na ukształtowanie swoich nowych ról w społeczeństwie. Odnoszę wrażenie, że w dalszym ciągu system nie pozwala na realne wypracowywanie partnerskich relacji rodzina–szkoła–gmina. Dzieje się tak głównie z powodu przelotu „administrowania” nad „współpracą”, przy braku zaangażowania samorządowców w życie szkół. Przykładem tego jest obecne zamieszanie wokół likwidowania lub reorganizowania niektórych placówek oświatowo-wychowawczych w Szczecinie.

Głównymi przeszkodami w demokratycznym i partnerskim współdziałaniu podmiotów związanych ze szkołą są: dystans między podmiotami, poniżanie godności, brak zaufania, rozbieżność interesów, nieuczciwość i podejmowanie pochopnych decyzji. Jak w takiej sytuacji mówić o autorytecie nauczyciela? Budowanie autorytetu jest oparte na tworzeniu pozytywnych interakcji międzyludzkich, a także na kształtowaniu osobowości, pewnych zachowań oraz prawidłowych i społecznie pożądanych postaw. Nie mając wsparcia ze strony władz, niekiedy i mediów, możemy liczyć tylko na współpracę rodziców i uczniów w kształtowaniu autorytetu w szkole. O autorytet powinien dbać nie tylko nauczyciel, lecz także rodzice uczniów, i odwrotnie – nauczyciel powinien dbać o autorytet rodziców.

O autorytecie mówimy wówczas, gdy wychowawca cieszy się uznaniem i akceptacją wychowanków i ich rodziców.

Na autorytet wychowawcy składają się przede wszystkim cechy jego charakteru, talent pedagogiczny przejawiający się w budzeniu zainteresowań i zapału do nauki u dzieci, serdeczny i życzliwy stosunek do otoczenia, optymizm pedagogiczny, zainteresowanie problemami dziecka, umiejętność zastosowania posiadanej wiedzy pedagogiczno-psychologicznej w praktyce, właściwa postawa społeczno-moralna, zaangażowanie w pracę, a także zainteresowania ogólnokulturowe i artystyczne. Ważna jest osobowość nauczyciela – to, że własną postawą potrafi zaintrygować, przyciągnąć drugiego człowieka. Równocześnie, aby zbudować autorytet, nauczyciel powinien imponować młodzieży posiadaną wiedzą ze swojej specjalności. Pasją jest tym, co ujmuje każdego z nas. Warto też uczniom pokazać się ze strony, z której nieczęsto widzą nas w szkole. Do tej wyjściowej bazy trzeba dodać szacunek dla ucznia, poczucie humoru, partnerstwo, ale przy ściśłym ustaleniu i przestrzeganiu pewnych granic i ról. Należy pamiętać, że nauczyciel to partner, a nie kolega. Jeżeli nauczyciel się do czegoś zobowiąże, to choćby był zmęczony, musi się z tego zobowiązania wywiązać albo przynajmniej wytłumaczyć, dlaczego czegoś nie zrobił, aby uczeń wiedział, że nauczyciel jest obowiązkowy, że zawsze można na niego liczyć. Jeśli wymaga, to sam powinien punktualnie rozpoczynać lekcje, interesująco prowadzić zajęcia, gruntownie objaśniać temat, starannie i terminowo poprawiać prace uczniów, nie podnosić głosu oraz dbać o staranny ubiór. Nauczyciel nie powinien kryć swoich słabości, umieć przeprosić, liczyć na zrozumienie w trudnej chwili, a jednocześnie starać się rozumieć uczniów, być wiarygodnym i konsekwentnym. Powinien dotrzymywać słowa, mówić prawdę, jasno i konkretnie komunikować się z otoczeniem, niezależnie od stopnia wykształcenia rozmówcy. Nauczyciel zobowiązany jest budować autorytet własnym postępowaniem, kompetencją zawodową, partnerstwem w pracy w kontekście nauczyciel-rodzic-uczeń. Wydaje się, że najważniejsze jest, by być kimś, kim uczeń się zachwyci. Kimś, z kim uczeń lub jego rodzic będzie chciał nawiązać dialog z własnej inicjatywy, ufając, że nauczyciel to dorosły przyjaciel i partner na drodze poznawania i współtworzenia świata. ■

Poradnictwo zawodowe – nowe wyzwania

Joanna Nawój-Połoczańska

Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie

Priorytetem działalności Narodowego Forum jest stworzenie wspólnych rozwiązań dla doradztwa zawodowego, które pozostaje rozproszone w 4 resortach: Edukacji Narodowej, Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Pracy i Polityki Społecznej oraz Obrony Narodowej. Forum, zrzeszając wybitnych specjalistów z zakresu doradztwa zawodowego, stanowi platformę porozumienia i współpracy, a także dobrze zorganizowane zaplecze umożliwiające modernizację „instytucji doradczych”.

Wrześniowe seminarium „Poradnictwo zawodowe – nowe wyzwania. Edukacja, praca – współdziałanie instytucji oświatowych i instytucji rynku pracy”, którego główną rolą była integracja instytucji oświatowych i rynku pracy, zapoczątkowało również dialog między krajowymi ekspertami doradztwa zawodowego i współpracę w ramach szerszego projektu, jakim jest Narodowe Forum Doradztwa Kariery (NFDK).

Od 2004 roku Polska bierze aktywny udział w projekcie Programu Leonardo da Vinci Joint Action – Lifelong Guidance: *Europejskie Forum Doradztwa Kariery na Przestrzeni Życia*. Europejskie Forum budowane jest w oparciu o Narodowe Fora Poradnictwa Zawodowego, które zawiązują się w państwach unijnych (Dania, Niemcy, Finlandia, Słowenia, Austria, Polska), włączonych do realizacji projektu. W Polsce struktury Narodowego Forum Doradztwa Kariery stanowią regionalne Fora. Dotychczas powołano Forum Podkarpackie, Kujawsko-Pomorskie, Dolnośląskie, Mazowieckie, Lubelskie, Podlaskie, Wielkopolskie, Łódzkie i Małopolskie.

Seminarium stało się inspiracją do powołania kolejnego Regionalnego Forum Doradztwa Kariery. Uroczystość jego zawiązania odbyła się w obecności przedstawicieli władz województwa i oświaty, naukowców, doradców zawo-

dowych z urzędów pracy. Wskazano również pełnomocnika Zachodniopomorskiego Forum, który ma pełnić tę funkcję do chwili przeprowadzenia demokratycznych wyborów na stanowisko przewodniczącego.

Seminarium otworzył wicemarszałek województwa Władysław Husejko, podkreślając konieczność współpracy między władzami oświaty a reprezentantami pracodawców w celu utworzenia wspólnych rozwiązań zmierzających do zmniejszenia bezrobocia wśród młodzieży. Postulował również dostosowanie kierunków kształcenia do potrzeb rynku pracy, dostrzegając ważną rolę władz samorządowych i instytucji rynku pracy, które mogłyby stworzyć płaszczyznę porozumienia dla podmiotów skupionych wokół problematyki kształcenia i bezrobocia.

Prof. dr hab. Augustyn Bańka (Uniwersytet im. A. Mickiewicza), specjalista w dziedzinie psychologii pracy, wygłosił referat na temat uwarunkowań współczesnych problemów doradztwa zawodowego. W Polsce dochodzi do dynamicznych zmian, które wpływają na rozumienie terminu „praca”. Zmianom podlegają również dotychczasowe systemy wartości implikujące wybory zawodowe. Brak trwałych więzi rodzinnych, brak ciągłości pracy (praca od projektu do projektu), odejście od wykonywania

jednego zawodu przez całe życie (utrata prestiżu zawodowego i identyfikacji zawodowej) to tylko niektóre symptomy omawianych procesów dyskontynuacji, z którymi mierzą się wkrótce doradcy zawodowi. Masowe wyjazdy polskiej młodzieży do pracy za granicę wpływają na konstrukcję rynku pracy, ale przede wszystkim na strukturę i funkcje polskich rodzin. Niejednokrotnie dochodzi do kilkuletniej rozłąki męża/żony (ojca/matki) z pozostałą częścią rodziny. Celem nadrzędnym staje się uzyskanie dobrego i stabilnego statusu finansowego. Profesor Bańka nakreślił podstawowe założenia w pracy doradczej z osobami emigrującymi w celach zarobkowych. Podkreślił znaczenie „psychologii nadziei” i pozytywnych wzmocnień, których warto poszukiwać w swoim najbliższym otoczeniu.

Prezes Narodowego Forum Doradztwa Kariery dr Czesław Noworol (Uniwersytet Jagielloński) przedstawił przyjętą przez Komisję Europejską rekomendację European Guidance Forum dla działalności Narodowych Forów Doradztwa Kariery na poziomie krajowym i europejskim. Wiceprezes stowarzyszenia NFDK Włodzimierz Trzecia omówił główne kierunki działań Forum w Polsce i strukturę oddziałów regionalnych. Priorytetem działalności Narodowego Forum jest stworzenie wspólnych rozwiązań dla doradztwa zawodowego, które pozostaje rozproszone w 4 resortach: Edukacji Narodowej, Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Pracy i Polityki Społecznej oraz Obrony Narodowej. Forum, zrzeszając wybitnych specjalistów z zakresu doradztwa zawodowego, stanowi platformę porozumienia i współpracy, a także dobrze zorganizowane zaplecze umożliwiające modernizację „instytucji doradczych”. Członkami Forum są reprezentanci świata nauki, szkół wyższych, administracji samorządowej, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, przedstawiciele organizacji pracodawców, doradcy zawodowi z urzędów pracy, poradni psychologiczno-pedagogicznych i szkolnictwa.

Uczestnikom seminarium zaprezentowano również najważniejsze wydarzenia z kalendarium Forum, które przyczyniły się do jego powstania w naszym kraju i włączenia do europejskiego projektu Joint Actions – Lifelong Guidance.

Prawne aspekty i perspektywy legislacyjne dotyczące przedsiębiorczości i doradztwa zawodowego w szkołach zreferował Senator RP prof. dr hab. Adam Biela (Katolicki Uniwersytet Lubelski), zapoznając słuchaczy z projektem ustawy zmieniającej zapisy kilku obowiązujących dotychczas aktów prawnych. Mówiąc o problemach młodzieży, profesor Biela przypomniał o zjawisku imprintingu, związanym z „piętnem” pierwszej pracy. Jakość, warunki i wartości związane z pierwszą pracą mogą zostać zapisane w postaci wzorca i stanowić filtr (kryterium) przy doborze każdej następnej posady. W związku z tym młodzież w procesach przechodzenia z systemu szkolnictwa na rynek pracy powinna podlegać szczególnej ochronie i mieć zapewniony dostęp do usług doradczych, by swoje wybory zawodowe oprzeć na realistycznych przesłankach i świadomości własnych predyspozycji zawodowych.

Zagadnienie superwizji w doradztwie zawodowym przedstawiła dr Regina Thurow (Uniwersytet Szczeciński), ekspert i współtwórczyni systemu doradztwa zawodowego w województwie zachodniopomorskim. Superwizja to technika wykorzystywana od lat w pracy psychoterapeutów i pracowników socjalnych, umożliwiająca doskonalenie „warsztatu pracy”. Doktor Thurow zreferowała poglądy reprezentowane przez poszczególne ośrodki naukowe, dotyczące możliwości przetransponowania założeń superwizji z innych dyscyplin naukowych na potrzeby doradztwa zawodowego. Zaproponowała również nową definicję tego terminu, rozpoczynając dyskusję w środowisku doradców na temat potrzeb kształcenia i superwizowania pracy.

Kolejny prelegent, Michał Skarzyński, wiceprezes Białostockiej Fundacji Kształcenia Kadr, w ramach wymiany „dobrych praktyk” przedstawił uczestnikom seminarium obszernie sprawozdanie ze zrealizowanego projektu „Nowe horyzonty”. Był on skierowany do osób zagrożonych procesami restrukturyzacyjnymi. Do udziału w projekcie przystąpiła grupa nauczycieli, którym zaproponowano udział w kilkietapowych szkoleniach, prowadzących w efekcie do uzyskania nowych kwalifikacji umożliwiających pełnienie roli doradcy zawodowego. Mimo że faktycznie projekt został zamknięty, jego pozytyw-

ne konsekwencje trwają, gdyż znaczna część uczestników pełni obecnie z powodzeniem równoległe obie role zawodowe – doradcy zawodowego i nauczyciela.

Referat na temat roli Centrów Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w budowaniu świadomości zawodowej mieszkańców województwa zachodniopomorskiego został wygłoszony przez Danutę Strybel – wicedyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie. Pani dyrektor przedstawiła w zarysie 10-letnią historię CiIPKZ, omawiając ich zadania, które ewoluowały na przestrzeni dekady. Obecnie Centrum podejmuje kolejne wyzwanie, jakim jest stworzenie zaplecza metodycznego dla potrzeb doradztwa zawodowego w województwie.

Jako ostatni głos zabrał Grzegorz Podławiak, kierownik Zachodniopomorskiego Obserwatorium Rynku Pracy, prezentując wyniki badań dotyczące planów i preferencji zawodowych młodzieży w województwie zachodniopomorskim. („Obserwatorium” to wyspecjalizowany oddział Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie, wyposażony w profesjonalną kadrę ekspercką, której naczelnym zadaniem jest koordynacja, prowadzenie badań i analiz dotyczących kluczowych obszarów regionalnego środowiska gospodarczego, edukacyjnego oraz rynku pracy.)

Po części oficjalnej odbyło się spotkanie robocze, na którym omówiono zasady współpracy na poziomie regionalnym i wytyczono dalsze kierunki rozwoju doradztwa zawodowego w województwie zachodniopomorskim.

Priorytetem dla Forum Regionalnego jest podniesienie jakości i zwiększenie efektywności usług poradnictwa zawodowego poprzez podejmowanie działań, które zintegrują doradców zawodowych z różnych środowisk, podniosą kompetencje kadry doradców i pozwolą na rozwój ich warsztatu pracy. Planowane są, między innymi, szkolenia i konferencje dla członków Forum, zapewnienie dostępu do metod i testów stosowanych w poradnictwie zawodowym oraz płynna wymiana informacji.

Do chwili przeprowadzenia wyborów osobą odpowiedzialną za koordynację działań stowarzyszenia jest Małgorzata Babaryko, Wojewódzki Urząd Pracy, ul. Mickiewicza 41, 70-383 Szczecin, tel. (091) 42-56-123. ■

Jednym z zadań szkoły – określonym w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla liceów ogólnokształcących, liceów profilowanych, techników, uzupełniających liceów ogólnokształcących i techników uzupełniających oraz kształcenia w zakresie podstawowym, kształcenia ogólnego dla zasadniczych szkół zawodowych – jest, między innymi, zapewnienie uczniom możliwości uzyskania wiedzy, umiejętności i kształtowania postaw przedsiębiorczych, warunkujących aktywne uczestnictwo w życiu gospodarczym. W celu realizacji tego zadania w roku 2002 wprowadzono nowy przedmiot: *podstawy przedsiębiorczości*. Czy jednak jest to wystarczające, aby wyposażyć uczniów w podstawy wiedzy ekonomicznej? Myślę, że tak. Warto jednak, aby wiedza i umiejętności nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących, którzy nauczają wiedzy z zakresu ekonomii, była łączona ze współpracą z instytucjami zajmującymi się edukacją ekonomiczną oraz zaangażowaniem wszystkich nauczycieli w promowanie postaw przedsiębiorczości w szkole. Wiadomo, że najlepsze efekty wychowawcze daje w rodzinie spójność postępowania obojga rodziców. Tak też jest w szkole – tylko spójne działania mogą przynieść efekty. Jeden nauczyciel, bez współpracy pozostałych, nie jest w stanie wyposażyć ucznia w podstawy wiedzy ekonomicznej i przygotować go do efektywnego funkcjonowania we współczesnej rzeczywistości gospodarczej. Nie pomoże tu nawet najlepsze wykształcenie nauczyciela,

Ekonomia na co dzień

Agata Markowicz-Szarejko, Kuratorium Oświaty w Szczecinie

Głównym celem Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości (...) jest przygotowanie dzieci i młodzieży do życia w warunkach gospodarki rynkowej i społeczeństwie obywatelskim, a także umożliwienie młodym ludziom zdobycia wiedzy i praktycznych umiejętności ułatwiających realizację planów zawodowych.

najnowszy zestaw podręczników i pomocy naukowych, jeśli nauczanie podstaw przedsiębiorczości nie zostanie właściwie uwzględnione w systemie szkolnym i określone w modelu absolwenta.

Zainspirowana udziałem w zorganizowanej przez Narodowy Bank Polski oraz Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości konferencji na temat realizowanego w gimnazjach programu „Ekonomia na co dzień” oraz z racji pełnionego nadzoru pedagogicznego nad szkołami i placówkami ponadgimnazjalnymi chciałabym zachęcić dyrektorów szkół i placówek do realizacji programów Fundacji, rekomendowanych przez ekspertów w dziedzinie ekonomii, bankowości, profesorów wyższych uczelni i metodyków. W programach Fundacji, adresowanych do szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych wzięło dotychczas udział 1 624 315 uczniów z całej Polski. W zwią-

ku z tym, że programów proponowanych przez Fundację jest bardzo dużo, chciałabym się skupić na tych, które są przeznaczone dla szkół ponadgimnazjalnych.

Głównym celem Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości, będącej organizacją pozarządową pożytku publicznego, jest przygotowanie dzieci i młodzieży do życia w warunkach gospodarki rynkowej i społeczeństwie obywatelskim, a także umożliwienie młodym ludziom zdobycia wiedzy i praktycznych umiejętności ułatwiających realizację planów zawodowych. Fundacja działa w ramach Junior Achievement Worldwide – najstarszej (założonej w 1919 r.) i najszybciej rozwijającej się na świecie organizacji zajmującej się edukacją ekonomiczną młodzieży w ponad stu krajach. Fundacja realizuje swoje zadania przez współpracę ze środowiskiem przedsiębiorców, Ministerstwem Edukacji Narodowej oraz Narodowym Bankiem Polskim. Pracami kieruje Rada składająca się z przedstawicieli największych polskich i międzynarodowych korporacji w naszym kraju. Programy Fundacji przeznaczone dla szkół ponadgimnazjalnych – Podstawy przedsiębiorczości, Dzień przedsiębiorczości, Moje finanse, Ekonomia w szkole, Młodzieżowe miniprzedsiębiorstwo, Zarządzanie firmą, Odpowiedzialny biznes, Banki w akcji, Moja przedsiębiorczość oraz Indeks Strat2Star – przygotowują młodzież do wejścia na rynek pracy, pozwalają lepiej zrozumieć zasady ekonomii i funkcjonowania biznesu, uczą przez działanie, oferując wiele możliwości praktycznego sprawdzania wiedzy, oraz rozwijają umiejętność krytycznego myślenia, a także wyrabiają aktywny stosunek do życia i uczą przedsiębiorczości.



Efekty pracy na zajęciach z „przedsiębiorczości” w I LO w Nowogardzie

Oferta Fundacji to nie tylko możliwość udziału szkół w proponowanych programach czy zdobycia Certyfikatu Jakości „Szkoła Przedsiębiorczości”, ale również „praca u podstaw”. Fundacja oferuje bowiem zestawy podręczników i pomocy naukowych, które zawierają nie tylko wykłady i teoretyczne formułki, ale również wskazówki pozwalające na znalezienie ścisłego powiązania pomiędzy nauką a praktyką. Pakiety dydaktyczne obejmujące m.in. scenariusze zajęć lekcyjnych i modułowych warsztatów edukacyjnych, foliogramy, filmy, symulacyjne gry dydaktyczne, komplety książek z płytami multimedialnymi są sprawdzonymi rozwiązaniami metodycznymi, które pozwalają na przeplatanie teoretycznego wykładu z praktycznymi ćwiczeniami.

Fundacja organizuje również szkolenia metodyczne dla nauczycieli, zapewniając stałą wymianę doświadczeń pomiędzy nimi. W tym celu Narodowy Bank Polski we współpracy z Fundacją Młodzieżowej Przedsiębiorczości powołał do życia Klub Przedsiębiorczych Nauczycieli IMPULS, którego celem jest umożliwienie nauczycielom realizo-



Wizyta uczniów ZSP nr 2 w Barlinku w NBP w ramach lekcji „przedsiębiorczości”

wania jak najszerszego zakresu działań związanych z edukacją ekonomiczną. Promowanie i upowszechnianie doświadczeń szkół odbywa się podczas organizowanych przez Fundację spotkań, konkursów, a także poprzez udział w Programie Certyfikat Jakości „Szkoła Przedsiębiorczości”, propagującym nowe spojrzenie na dotychczas realizowa-

ne programy edukacyjne i przedsięwzięcia z zakresu szeroko rozumianej przedsiębiorczości. Celem programu jest podniesienie jakości nauczania przedsiębiorczości w szkołach, promocja edukacji ekonomicznej jako istotnego wskaźnika jakości pracy szkoły, promocja programów i przedsięwzięć z zakresu przedsiębiorczości i edukacji ekonomicznej, realizowanych przez szkoły, a także kształtowanie kultury przedsiębiorczości w szkołach. Myślę, że najważniejszą korzyścią z udziału w tym programie jest przynależność do grona szkół, które lepiej niż inne dbają o swoich uczniów, przygotowując ich do funkcjonowania w rzeczywistości; szkół, które zapewniają uczniom możliwość uzyskania wiedzy, umiejętności i postaw przedsiębiorczych, warunkujących aktywne uczestnictwo w życiu gospodarczym.

Szkoły ponadgimnazjalne w województwie zachodniopomorskim nominowane do otrzymania Certyfikatu Jakości „Szkoła Przedsiębiorczości”: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Barlinku, Zespół Szkół Zawodowych w Goleniowie, Zespół Szkół nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie, I Liceum Ogólnokształcące im. St. Dubois w Koszalinie, I Liceum Ogólnokształcące im. ppor. Emilii Gierczak w Nowogardzie, Zespół Szkół im. Ignacego Łukaszczyka w Policach i Zespół Szkół Ogrodniczych im. Saperów Wojska Polskiego w Szczecinie.

Więcej na temat działania Fundacji i realizowanych przez nią programów na stronie <http://www.junior.org.pl> ■

Uczestnicy o programach Fundacji

Agnieszka Kubiś, koordynator projektu z ramienia Zespołu Szkół Ogrodniczych w Szczecinie

Swoją akces do Programu Certyfikat Jakości „Szkoła Przedsiębiorczości” zgłosiliśmy w roku szkolnym 2006/2007. Od marca do czerwca realizowaliśmy pierwszy etap programu, osiągając nominację do Certyfikatu Jakości „Szkoła Przedsiębiorczości”. Aby ją uzyskać, byliśmy zobowiązani uzyskać łącznie z dwóch, wybranych z czterech, obszarów 60 punktów. Od września do marca 2008 roku będziemy realizować drugi etap programu prowadzący do uzyskania Certyfikatu, czyli zajmujemy się realizacją wszystkich czterech obszarów: Przygotowujemy do aktywności na rynku pracy, Uczymy świadomego gospodarowania finansami, Jesteśmy otwarci na współpracę z innymi, Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za edukację ekonomiczną. Udział naszej szkoły w tym programie stawia wielkie wymagania, ale

i daje ogromne możliwości. Już poprzez sam fakt nominacji podnosimy poziom kształcenia zawodowego i ogólnego, podnosimy wymagania stawiane zarówno uczniom, jak i nauczycielom. Dbamy o wysoki standard kształcenia, podnosimy kwalifikacje kadry nauczycielskiej. Udział w programie pozwala nam na podniesienie konkurencyjności naszej szkoły i oferowanie wysokich standardów kształcenia.

Marek Kamiński, Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Świdwinie

„Banki w akcji” oraz inne programy realizowane przez Fundację są ciekawe, edukujące, pozwalają uczniom poszerzyć swoje wiadomości i zdobyć wiele nowych umiejętności z zakresu funkcjonowania w gospodarce rynkowej. Rywalizacja jako jeden z elementów tych programów uczy podejmowania właściwych decyzji i jest jednocześnie świetną zabawą w dorosłość. Uczniowie zdobywają doświadczenie poparte stosownymi certyfikatami.

Kolejnym etapem planowania ewaluacji (o pierwszym, dotyczącym celów ewaluacji, pisałem w numerze 12/2007) jest określenie jej wykonawców i odbiorców. W zależności od podjętych w tym zakresie decyzji projektowana ewaluacja przybierze bowiem inny kształt.

Wykonawcy ewaluacji

Stosunkowo często popełnianym błędem w tym względzie jest uczynienie osobą odpowiedzialną za przeprowadzenie ewaluacji pedagoga szkolnego. Zakłada się bowiem, że jest to osoba najlepiej zorientowana we wdrażanych w szkole/placówce działaniach wychowawczych i profilaktycznych, a zatem łatwiej jej będzie wykonać ich ewaluację, rozumianą często jako inwentaryzację, swoisty opis prowadzonej działalności wychowawczej i profilaktycznej. Tego rodzaju rozumowanie jest błędne. Trudno zaakceptować sytuację, gdy pedagog będący zazwyczaj pomysłodawcą i realizatorem działań wychowawczych i profilaktycznych jest jednocześnie weryfikatorem oceniającym ich skuteczność i efektywność. Sytuacja taka dotyczy, w mniejszym lub większym stopniu, wszystkich osób zaangażowanych w realizowaną w szkole/placówce działalność wychowawczą i profilaktyczną, a następnie wykonujących w tych obszarach pracy szkoły badania ewaluacyjne. Z tego też względu warto się zastanowić nad możliwością zaplanowania ewaluacji zewnętrznej. Istnieje w tym zakresie wiele możliwości. Przy ich omawianiu będę się odwoływać do rozważań Z. Gasia zawartych w pracy *Szkolny program profilaktyki: istota, konstruowanie, ewaluacja*, Lublin 2004.

Ewaluacja realizowana przez zespół realizatorów zewnętrznych

Do plusów tego rodzaju rozwiązania należy zaliczyć:

- Profesjonalizm w przygotowaniu, przeprowadzeniu i opracowaniu wyników ewaluacji przez zespół fachowców mających odpowiednią wiedzę i doświadczenie w prowadzeniu ewaluacji. W przypadku realizowania badań ewaluacyjnych przez samych nauczycieli z danej szkoły/placówki może się okazać, że nie dysponują oni odpowiednią wiedzą, umiejętnościami oraz środkami niezbędnymi do ich wykonania.

Ewaluacja działań wychowawczych i profilaktycznych w szkole/placówce oświatowej (II)

Realizatorzy i odbiorcy ewaluacji

Mirosław Krężel

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie

Przy dokonywaniu ocen oraz formułowaniu wniosków, zaleceń i dyrektyw praktycznych należy się odwoływać do faktów, unikając różnego rodzaju założeń czy oczekiwań własnych lub innych osób. Trzeba przy tym zachować dużą ostrożność.

- Terminowe i sprawne przeprowadzenie ewaluacji. Często bywa tak, że zaplanowane badania ewaluacyjne mają się odbyć pod koniec roku szkolnego, kiedy nauczyciele zaabsorbowani są innymi pracami. W związku z tym brakuje im czasu na właściwe wykonanie i opracowanie ewaluacji.
- Obiektywizm w realizacji, wynikach i wnioskach. Ewaluatorzy zewnętrzni, w przeciwieństwie do nauczycieli, nie będą zainteresowani ukazaniem określonych rezultatów prowadzonych działań wychowawczych i profilaktycznych. I nie chodzi tutaj o celowe fałszowanie wyników planowanej ewaluacji. Mogą bowiem wystąpić mechanizmy *samospełniającej się przepowiedni* (wydaje się nam, że osiągnęliśmy to, co sobie założyliśmy, stąd w taki, a nie inny sposób odbieramy i interpretujemy gromadzone informacje) czy *dysonansu poznawczego* (odrzucaamy wszystko to, co nie pasuje nam do wcześniej uewnętrznionego schematu poznawczego: niemożliwe, aby Joasia tak się zachowała, ona jest przecież wzorową uczennicą, pewnie jej koleżanka, która nam o tym mówi, kłamie).
- Szersza perspektywa wniosków z ewaluacji służących modyfikacji i ukazaniu nowej perspektywy realizowanej działalności wychowawczej i profilaktycznej. Posiadając znacznie szerszą wiedzę, uzupełnioną o do-

świadczenia ze zrealizowanych wcześniej projektów ewaluacyjnych, zespół ewaluatorów zewnętrznych może lepiej ukazać perspektywę rozwojową w badanych obszarach. Ewaluatorom wewnętrznym trudniej jest osadzić wyniki prowadzonych badań w szerszym kontekście teoretycznym, opracować prognozę i wskazać pożądane kierunki zmian.

- Pewność wykonanej ewaluacji. Profesjonalne przygotowanie członków zespołu ewaluatorów zewnętrznych oraz ich doświadczenie uzyskane w trakcie realizacji podobnych badań w innych szkołach/placówkach daje pewność, że uzyskane wyniki badań, jak i sformułowane na ich podstawie wnioski są rzetelne, obiektywne i pewne. A więc nawet w przypadku, kiedy są one sprzeczne z naszą dotychczasową wiedzą na określony temat (lub też z różnych powodów są niewygodne czy kłopotliwe), nie mamy podstaw, by je odrzucić. I zamiast dyskusowania o faktach (czy na pewno jest tak, jak wykazały badania? a może popełniono w ich trakcie jakieś błędy?) koncentrujemy się na tym, jak rozwiązać ukazane w ewaluacji problemy, co zmienić, poprawić. W przypadku gdy ewaluację prowadzą sami nauczyciele, zdarza się, że nie do końca ufamy wynikom wykonanej przez nich pracy oraz, z różnych przyczyn, próbujemy je podważyć.

Przyjęcie koncepcji ewaluacji zewnętrznej ma również minusy. Do najważniejszych należy zaliczyć:

- Znaczne koszty opracowania i wdrożenia ewaluacji. Koszty te można jednak zminimalizować, jeśli szkoła/placówka korzysta z różnego rodzaju środków pozabudżetowych, na przykład pochodzących z programów unijnych. Można wówczas włączyć koszty ewaluacji w zaplanowaną realizację projektu.
- Brak doskonalenia wiedzy i umiejętności nauczycieli w zakresie planowania i realizacji ewaluacji. Prowadzenie badań ewaluacyjnych przez zespół ewaluatorów zewnętrznych w niewielkim tylko stopniu może się przyczynić do przyrostu wiedzy i umiejętności nauczycieli w zakresie oceny skuteczności i efektywności pracy. W następnym roku będzie można skorzystać z obecnego wzoru opracowywania i wdrażania procedury ewaluacyjnej czy narzędzi badawczych. Trudno będzie jednak samodzielnie, bez wsparcia zewnętrznego, wykonać tego rodzaju badania.
- Pominięcie lub niezrozumienie specyfiki realizowanych działań. Tego rodzaju sytuacja może wystąpić zwłaszcza w szkołach/placówkach specjalnych czy też w przypadku działań podejmowanych wobec uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Zagrożenia tego można jednak łatwo uniknąć, włączając nauczycieli z danej szkoły w charakterze konsultantów w skład zespołu ewaluatorów zewnętrznych.

Ewaluacja realizowana przez zespół ewaluatorów mieszanych – zewnętrznych i wewnętrznych

Korzyści, jakie powinny się pojawić po przyjęciu tego rodzaju rozwiązania, można ująć w kilku punktach:

- Utrzymany zostanie wysoki poziom przygotowania, przeprowadzenia i opracowania wyników ewaluacji. Lider zespołu (ewaluator zewnętrzny), posiadając odpowiednią wiedzę i doświadczenie, będzie dbać o to, aby poszczególne etapy ewaluacji, realizowanej przez nauczycieli (ewaluatorzy wewnętrzni), przebiegały zgodnie z zasadami metodologii badań.
- Przygotowanie i wdrożenie ewaluacji będzie przebiegać sprawnie, zgodnie z przyjętym harmonogramem. Lider

zespołu, dzięki posiadanym kompetencjom, właściwie zaplanuje, przygotuje i przeprowadzi badania ewaluacyjne, tak aby nie wystąpiły zaburzenia (organizacyjne, materiałowe itp.) w ich realizacji.

- Kompetencje lidera i pozostałych wewnętrznych członków zespołu będą stanowić podstawę profesjonalnego opracowania wyników i dadzą wszystkim jej odbiorcom pewność rzetelności wyników, trafności wniosków i postulowanych kierunków zmian.
- Obniżone zostaną koszty realizowanego projektu ewaluacyjnego. Co więcej, będą się one zmniejszać w kolejnych latach, w których stopniowo odchodzić się będzie od ewaluacji dokonywanej przez ewaluatorów zewnętrznych na rzecz udzielania przez nich wsparcia i konsultacji we wdrażaniu przez nauczycieli badań, aż do samodzielnego zaplanowania i przeprowadzenia przez nich ewaluacji (ewaluacja wewnętrzna).
- Dzięki wspólnemu prowadzeniu ewaluacji ograniczone zostanie do minimum niebezpieczeństwo pominięcia lub niezrozumienia specyfiki realizowanych działań. Połączenie, z jednej strony, kompetencji metodologicznych ewaluatorów zewnętrznych, z drugiej zaś kompetencji merytorycznych nauczycieli wydaje się najlepszym sposobem na projektowanie i wdrażanie ewaluacji.
- Występować będzie permanentne wzbogacanie wiedzy i doskonalenie umiejętności w zakresie planowania, wdrażania i opracowywania wyników ewaluacji. Ewaluatorzy wewnętrzni uczyć się będą właściwego projektowania i wdrażania procedury ewaluacyjnej. Działania te będą podlegać monitorowaniu i, jeśli wystąpi tego rodzaju potrzeba, bieżącej korekcie.

Ewaluacja wewnętrzna realizowana wyłącznie przez nauczycieli z danej szkoły lub placówki

Tego rodzaju rozwiązanie występuje dość powszechnie z oczywistego powodu: jest najtańsze. Nie oznacza to jednak, że pozbawione kosztów. Ktoś bowiem musi poświęcić swój czas na zaplanowanie ewaluacji, jej przygotowanie i przeprowadzenie oraz opracowanie wyników i sformułowanie wniosków.

Zrobią to, rzecz jasna, nauczyciele. Potrzebne będą im do tego różnego rodzaju narzędzia i materiały. To wszystko wiąże się z określonymi kosztami, które należy zaplanować na etapie projektowania programu wychowawczego i szkolnego programu profilaktyki.

Najważniejsze w tym zakresie są zasoby ludzkie, a więc nauczyciele, którzy będą opracowywać i wdrażać procedurę ewaluacyjną. Często zapomina się o niezbędnych kompetencjach. Po pierwsze, powinni mieć kompetencje metodologiczne w zakresie projektowania i realizacji badań ewaluacyjnych. Ich brak wyklucza możliwość dokonywania obiektywnej i rzetelnej oceny efektywności prowadzonych działań wychowawczych i profilaktycznych.

Po drugie, ewaluatorzy wewnętrzni powinni charakteryzować się wysokim poziomem etycznym. Często spotykać się bowiem będą z różnego rodzaju oczekiwaniami, a nawet presją odbiorców ewaluacji odnośnie do określonych wyników i wyprowadzanych z nich ocen, wniosków i dyrektyw praktycznych. Prowadzenie badań ewaluacyjnych, w znacznie większym stopniu niż diagnoz, będzie się wiązać z koniecznością wchodzenia w trudne relacje z uczestnikami i realizatorami działań wychowawczych i profilaktycznych. Zbieranie tego rodzaju informacji będzie wymagać nie tylko wspomnianej wcześniej sprawności metodologicznej, ale też umiejętności takiej realizacji badań, w których nie zostanie naruszona godność osób w nich uczestniczących czy poufność ich wypowiedzi.

Przy dokonywaniu ocen oraz formułowaniu wniosków, zaleceń i dyrektyw praktycznych należy się odwoływać do faktów, unikając różnego rodzaju założeń czy oczekiwań własnych lub innych osób. Trzeba przy tym zachować dużą ostrożność. Zbyt rygorystyczne osądy, nie do końca uzasadnione materiałem empirycznym i pewnością poprawności metodologicznej przeprowadzonych badań, mogą przynieść więcej szkody niż pożytku.

Po trzecie, nauczyciele prowadzący ewaluację powinni się odznaczać sprawnością organizacyjną, umiejętnością nawiązywania kontaktów badawczych z ludźmi, z którymi pozostają w różnych relacjach (uczniami, koleżankami i kolegami z pracy, rodzicami, przełożonymi itp.), umiejętnością pracy w ze-

spole, a także monitorowania pracy innych i wspierania ich poprzez szkolenia i kierowanie samokształceniem.

Odbiorcy ewaluacji

To, kim będą odbiorcy ewaluacji, rzutuje na kształt, przebieg i ostateczną postać ewaluacji, czyli raport ewaluacyjny. Zainteresowane prowadzonymi w szkole/placówce badaniami ewaluacyjnymi mogą być:

- Instytucje (osoby), które finansowały realizowaną w szkole/placówce działalność wychowawczą i profilaktyczną. Należać do nich będzie zarówno organ prowadzący, jak i różne organizacje czy stowarzyszenia, które przeznaczyły na nie określone środki. Będą one wymagać przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, na ile udało się zrealizować zakładane w programie cele i jaki był stosunek kosztów programu do osiągniętych w nim rezultatów.
- Organ nadzoru, który będzie oczekiwać przede wszystkim informacji dotyczących efektów prowadzonych działań, jak i poprawności procesu wdrażania programu.
- Dyrekcja i nauczyciele, których będzie interesować stopień osiągnięcia celów programu, jego wyniki i proces wdrażania.
- Rodzice, dla których być może ważniejsze od poziomu osiągnięcia celów programu będzie to, co się działo w analizowanych obszarach i jakie są rezultaty działań.
- Uczniowie, którzy chcieliby, aby zapytano ich, co się im w programie podobało, a co było nudne i ich zdaniem zbędne oraz co należałoby zmienić w programie w przypadku jego realizacji w następnym roku.

Ta dość pobieżna charakterystyka oczekiwań różnych odbiorców ewaluacji wyraźnie jednak wskazuje na konieczność odmiennego projektowania i prowadzenia badań. Natomiast w przypadku występowania kilku grup odbiorców równocześnie już na etapie formułowania celów ewaluacji powinno się uwzględnić różne aspekty gromadzenia informacji ewaluacyjnych. Będzie się to wiązać również z odmiennym dla każdej z grup odbiorców opracowaniem końcowego raportu ewaluacyjnego. Kwestie te zostaną szczegółowiej omówione w kolejnych artykułach z tego cyklu. ■

Wychowawcze aspekty integracji

Krystyna Kondarewicz

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie

Szkoła dobra dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi jest lepszą szkołą dla wszystkich.

(zasłyszane)

Praktyka klas integracyjnych rozwijająca się w naszym kraju od kilkunastu lat dowiodła, że wspólne nauczanie dzieci zdrowych i niepełnosprawnych, wspólne kształcenie uczniów o niejednakowych możliwościach wywiera pozytywny wpływ na wszystkie dzieci. Przekonano się, że wspólna nauka sprzyja rozwojowi dzieci, jest szkołą jakości i nie zaniża – jak obawiali się sceptycy – poziomu edukacji. To droga rozwoju „szkoły dla wszystkich”, szkoły wyrównywania szans – choć być może niedoskonała.

W każdym środowisku edukacyjnym istnieją między dziećmi ogromne różnice w zakresie uzdolnień, zainteresowań, wrażliwości, stanu zdrowia, pochodzenia, warunków rodzinnych, preferowanych systemów wartości, tempa uczenia się itp.

Nieuwzględnianie różnorodności prowadzi do niepowodzeń szkolnych dotyczących około 15% uczniów. Jest to ogromne niebezpieczeństwo, które w dalszej perspektywie rodzi negatywne skutki edukacyjne, psychologiczne i społeczne. Niepowodzenia powodują spustoszenia w psychice dzieci, generują nerwice, frustracje, agresję, bierność, dysfunkcyjne zachowania prowadzące do patologii, a nawet samobójstw.

Humanizacja edukacji może być odpowiedzią na edukację segregacyjną zwiększającą nierówności, podkreślającą różnice między ludźmi i w konsekwencji naznaczającą i przesuwającą ich na margines wspólnot społecznych.

Sukces kształcenia integracyjnego czy włączającego zależy od sposobu realizacji integracji, bowiem rodzaj, stopień niepełnosprawności, różnorodność zdiagnozowanych potrzeb wymagają zróżnicowanych sposobów ich zaspoka-

jania. Nie każde dziecko niepełnosprawne ma specjalne potrzeby edukacyjne, ale wiele z nich ma potrzeby bardzo specyficzne, zindywidualizowane.

Wartość edukacji w każdym kraju mierzy się skutecznością pracy z najsłabszymi. Powiada się często, że jakie czasy – tacy ludzie. W czasach wielkiego pomieszania wartości bardzo ważne w wychowaniu stają się autorytety oparte na osobowości, a mniej na władzy czy kompetencjach. Byłoby idealnie, gdyby takie role pełnili w życiu i rozwoju młodych ludzi ich wychowawcy i nauczyciele. A jakie – w świecie, w którym faktem jest coraz większa nieprzystawalność środowiska dorosłych (nauczycieli) oraz dzieci i młodzieży (uczniów) – są nasze szkoły? Na ile otwarte na zmiany w otaczającym świecie i wnoszące dobre wzorce oferowane przez dorosłych? Na ile pomocne w wyposażaniu w umiejętności konstruktywnego radzenia sobie w chaosie informacyjnym, wielości bodźców, okazji i ofert? Posługując się typologią profesor A. Brzezińskiej, możemy wyróżnić trzy sposoby radzenia sobie ze zmianami przez współczesne szkoły:

- 1) wyspy stagnacji – kultywowanie przeszłości, unikanie zmian;
- 2) wyspy stabilizacji – nacisk na teraźniejszość, tolerowanie zmian;
- 3) wyspy transformacji – nacisk na przyszłość, zarządzanie zmianami.

Odpowiedzialne przyjęcie i skuteczne zabezpieczenie potrzeb wszystkich dzieci w grupach i klasach zróżnicowanych w szkole ogólnodostępnej wiąże się z koniecznością wprowadzenia wielu zmian: programowych, organizacyjnych, mentalnych, komunikacyjnych. Jest zatem oczywiste, że szkoły, które integrują i skutecznie wspierają wszyst-

kich uczniów, to szkoły – wyspy transformacji. Trzeba dodać, że wyspy nieosamotnione – zakładając, że dobra edukacja to satysfakcjonująca interakcja ludzi, grup, instytucji.

Rola szkoły we wprowadzaniu dziecka w tajniki życia społecznego (dzięki istnieniu społeczności uczniowskiej) jest niezastąpiona, a o efektywności edukacji nie decydują tylko zasoby ucznia oraz zaangażowanie nauczyciela. Bardzo ważna jest także jakość środowiska zewnętrznego, w tym materialnego, i społeczny kontekst uczenia się.

Szkoły integracyjne rozumieją środowisko edukacyjne jako wspólnotę działającą w oparciu o wartości. Jedną z nich jest różnorodność. Wskaźnikami sukcesu tak rozumianej szkoły są: poczucie bezpieczeństwa i dobre samopoczucie osób tworzących „szkołę dla wszystkich”, akceptacja, szacunek. W centrum jej zainteresowania jest dziecko jako osoba. Edukacja opiera się na budowaniu więzi, osobistym zaangażowaniu, dawaniu wyboru, całościowym podejściu do ucznia jako osoby, ocenianiu indywidualnych postępów i umiejętności współpracy przy minimalizowaniu rywalizacji. Z dwu przedstawionych poniżej modeli placówek oświatowych szkoła integracyjna to zdecydowanie model społeczny.

o takich klasach, że są łatwiejsze wychowawczo – mniej liczne, z bliskimi relacjami, w większym stopniu dostrzega się w nich potrzeby dzieci. Dla nauczycieli taka zróżnicowana klasa staje się naturalną okazją do kształtowania wrażliwości, tolerancji i umiejętności wzajemnej pomocy. W tej sytuacji powinni oni wykorzystać wszystkie możliwości stwarzania pełnej integracji społecznej. Szerzej patrząc, program prointegracyjny powinno realizować każde przedszkole czy szkoła, niezależnie od tego, czy mogą przyjąć dzieci niepełnosprawne, czy nie. Integracja społeczna dotyczy nie tylko relacji dzieci niepełnosprawnych ze zdrowymi; to integracja dzieci ubogich z zamożniejszymi, dzieci innych narodowości z dziećmi polskimi, dzieci z rodzin niewydolnych, spatologizowanych z dziećmi z rodzin prawidłowo wypełniających swoje funkcje. Integracja to, w gruncie rzeczy, różne wymiary tych samych problemów.

Rola wychowawcy jest tutaj najważniejsza. Jako osoba odpowiedzialna za proces integracji i dysponująca aktualną wiedzą o potrzebach indywidualnych i grupowych buduje on środowisko wychowawcze dające okazję do przeżywania zróżnicowanych doświadczeń, refleksji, interpretacji zdarzeń, formułowania i wygłaszania poglądów i słu-

opiekuńczych, organizacyjnych czy metodycznych.

Tak rozumiana rola nauczyciela wychowawcy nie dotyczy tylko szkół i placówek gotowych do przyjmowania i skutecznego zabezpieczania potrzeb uczniów w grupach i klasach integracyjnych. Dotyczy każdej dobrej szkoły, w której różnorodność funkcjonuje jako wartość, w której nie kwestionuje się poglądu, że każdy ma jakieś specjalne potrzeby edukacyjne, zasługujące na uwzględnienie ich w procesie edukacji. Zasadna wydaje się zatem sugestia profesor K. Ostrowskiej, by zamiast określenia „dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych” używać raczej sformułowania „dzieci wymagające zmiany form zaspokajania potrzeb”.

Odpowiedzią szkoły na zróżnicowane potrzeby społeczności szkolnej powinny być:

- program wychowawczy uwzględniający rzeczywiste potrzeby uczniów i zorientowany na budowanie wspólnoty szkolnej;
- podejście rozumiejące, pełne zaangażowania i wrażliwości na potrzeby uczniów;
- współpraca wewnątrz szkoły;
- elastyczne podejście do programu nauczania;
- aktywne metody nauczania;
- integracja w każdym wymiarze osobowości: fizycznym, społecznym, psychicznym i duchowym;
- współpraca z rodzicami.

Zadaniem szkoły jest tworzenie oferty edukacyjnej dla wszystkich dzieci, czyli silniejsze niż kiedykolwiek zróżnicowanie wymagań i indywidualizowanie pracy z uczniami – bardzo zdolnymi i bardzo słabymi. To poważne wyzwanie dla nauczycieli. Oczywiście nie istnieją rozwiązania, które miałyby same zalety. Edukacja integracyjna daje znaczące korzyści społeczne, ale zarazem określone koszty dotyczące efektów – zróżnicowane umiejętności absolwentów. Ale też każda szkoła budująca środowisko sprzyjające utrwalaniu postaw akceptujących dla inności, tak by mogły być przenoszone do środowiska życia dziecka, a z czasem dorosłego człowieka, to rozwiązanie alternatywne dla wielu bardzo niepokojących zjawisk społecznych i krok w kierunku normalności. Jako że ludzie – przy całym zróżnicowaniu, mocnych i słabych stronach – są tacy sami. ■

Model placówki oświatowej

Technologiczny

Priorytet: efektywność kształcenia, dominuje kształcąca funkcja szkoły

- selekcja uczniów słabszych i/lub specjalne traktowanie uczniów „etykietowanych”

Społeczny

Priorytet: rozwój nauczycieli i uczniów

- równowaga między kształceniem, wychowaniem i opieką,
- nacisk na postępy i rozwój,
- indywidualizacja pomocy (pomoc dla każdego)

Animatorem i kreatorem dobrych relacji w szkole jest refleksyjny nauczyciel wychowawca, który tworzy wyzwajające indywidualne zdolności środowisko, dające możliwość wzajemnego poznania, wyrażania potrzeb, oczekiwań, realizacji indywidualnych celów, wywierania wpływu. Jest on przede wszystkim wychowawcą, a nie tylko nauczycielem przedmiotu.

Zaobserwowano, że w klasach, w których uczą się także dzieci niepełnosprawne, jest mniej agresji i przemocy, a więcej empatii. Nauczyciele mówią

o takich klasach, że są łatwiejsze wychowawczo – mniej liczne, z bliskimi relacjami, w większym stopniu dostrzega się w nich potrzeby dzieci. Dla nauczycieli taka zróżnicowana klasa staje się naturalną okazją do kształtowania wrażliwości, tolerancji i umiejętności wzajemnej pomocy. W tej sytuacji powinni oni wykorzystać wszystkie możliwości stwarzania pełnej integracji społecznej. Szerzej patrząc, program prointegracyjny powinno realizować każde przedszkole czy szkoła, niezależnie od tego, czy mogą przyjąć dzieci niepełnosprawne, czy nie. Integracja społeczna dotyczy nie tylko relacji dzieci niepełnosprawnych ze zdrowymi; to integracja dzieci ubogich z zamożniejszymi, dzieci innych narodowości z dziećmi polskimi, dzieci z rodzin niewydolnych, spatologizowanych z dziećmi z rodzin prawidłowo wypełniających swoje funkcje. Integracja to, w gruncie rzeczy, różne wymiary tych samych problemów.

Od dziesięciu lat Szkoła Podstawowa nr 74 na Osiedlu Bukowym w Szczecinie prowadzi nauczanie w integracji. Wciąż warto promować ideę wspólnej nauki dzieci niepełnosprawnych i sprawnych. Bo choć nauczanie integracyjne może budzić pewne wątpliwości, jest na razie jedynym rozwiązaniem legislacyjnym obligującym samorządy do wspierania finansowego nauczania dzieci niepełnosprawnych w szkołach ogólnodostępnych poprzez tworzenie specjalnych klas zwanych integracyjnymi. Konstytucja RP oraz Ustawa o systemie oświaty zapewniają każdemu dziecku prawo do nauki. Jednak w praktyce, kiedy w szkole ogólnodostępnej pojawia się dziecko ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, dyrektor ma obowiązek je przyjąć oraz dostosować warunki kształcenia do indywidualnych potrzeb dziecka, a nie zawsze ma na to wygospodarowane pieniądze. Natomiast decydując się na utworzenie klas integracyjnych w danej szkole, samorząd zobowiązany jest zapewnić środki finansowe na jego organizację, czyli zapewnić, na przykład, opiekę psychologiczną czy rewalidacyjną.

W województwie zachodniopomorskim jest wiele szkół prowadzących nauczanie integracyjne – mówi Irena Traczewska, współorganizatorka Forum Integracyjnego, które odbyło się w SP 74. – Bardzo prężnie działającym miastem jest Stargard Szczeciński, gdzie w Zespole Szkół Ogólnokształcących od wielu lat prowadzone są takie klasy, a środowisko lokalne rozumie ich spe-

Zjednywać dla odmienności

Katarzyna Krysztofiak

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie

cyfikę i dostrzega pozytywny wpływ na kształcenie dzieci tak zdrowych, jak i niepełnosprawnych. Choć chcemy uchościć za społeczeństwo tolerancyjne, to jednak jeszcze wiele osób obawia się posłać swoje dziecko do klasy integracyjnej, wspólnie z niepełnosprawnym. Tezę tę potwierdza I. Traczewska – *Rodzice często boją się, że ich dziecko może się spotkać z jakimś upośledzeniem, niepełnosprawnością ruchową, i myślą, że w takich klasach obniżone są wymagania programowe.*

Nauczanie w integracji jednak się rozwija. I mimo wielu problemów związanych z jego organizacją wiele szkół podejmuje działania w celu jego prowadzenia, odpowiadając w ten sposób na zapotrzebowanie społeczności lokalnych. Dobrze przekazywana informacja o takiej formie i bardzo wysokie wyniki na egzaminach zewnętrznych w większości takich klas sprawiają, że w jednej szkole niełatwo się do nich dostać. Osobą w sposób szczególny promującą nauczanie integracyjne jest Małgorzata Łabuń, dyrektor Szkoły

Podstawowej nr 74. Ideę kształcenia integracyjnego propaguje od lat podczas wszystkich spotkań. W jej szkole dzieci z klas integracyjnych uzyskują doskonałe wyniki na sprawdzianie. Dla nauczania integracyjnego stara się zjednywać społeczność lokalną. – *Podczas spotkań z rodzicami mówimy o idei kształcenia w integracji. Uważam, że najkorzystniejsza sytuacja ma miejsce, gdy zespół klasowy składa się z dzieci niemających żadnych problemów i tych o specjalnych potrzebach integracyjnych. Wtedy jest świetny zespół i dzieci uczą się od siebie wzajemnie tolerancji, wrażliwości i nabywają wiele cennych społecznie cech.*

Nauczyciele ze szkół integracyjnych wskazują też na problem związany z niedostosowaniem sprawdzianu szóstoklasisty do możliwości dzieci niepełnosprawnych. Dzieci te, mimo orzeczeń o rozmaitych niepełnosprawnościach, piszą test identyczny z resztą uczniów. Nawet nie mają wydłużonego czasu pisania sprawdzianu, a na przykład szóstoklasiści z orzeczeniem dysleksji mają to zagwarantowane. *Tu jest luka w prawie* – mówi dyrektor M. Babuń. – *W integracji uczą się przecież dzieci z upośledzeniem w stopniu lekkim, z niepełnosprawnościami ruchowymi, niedosłyszające, niedowidzące, dzieci z chorobami somatycznymi i zaburzeniami zachowania, ADHD.*

Organizatorzy Forum Integracyjnego chcieli dać szansę zaprezentowania się i podzielenia doświadczeniami, bo chociaż w nauczaniu integracyjnym ogromnie ważna jest autonomia, to jednak wiele specyficznych cech jest wspólnych. Forum było okazją do wymiany cennej wiedzy. Takie spotkania pomagają w rozwiązywaniu problemów, a przede wszystkim wspierają i utwierdzają nauczycieli, działających w różnych, często trudnych środowiskach, w przekonaniu, że warto. ■



Podczas zajęć z kinezylogii edukacyjnej

3 x TAK dla eTwinning

Paulina Kuźmo-Biwan

Ambasador Akcji eTwinning

Katolickie Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Szczecinie

Mottem projektu stały się słowa: „Rodzice mogą dać swoim dzieciom dwie rzeczy: korzenie i skrzydła”. Założeniem nauczycieli prowadzących projekt było właśnie skłonienie uczniów do odnalezienia swoich korzeni, skrzydłami zaś stał się kilkumiesięczny proces poszukiwań, podczas których uczniowie nie tylko pogłębiali swoją wiedzę kulturową i historyczną, ale także rozwijali umiejętności językowe i praktycznie wykorzystywali biegłość w posługiwaniu się nowoczesnymi narzędziami komunikacji.

Katolickie Gimnazjum imienia św. Stanisława Kostki w Szczecinie już po raz trzeci rozpoczęło swoją przygodę z programem współpracy międzynarodowej, którego głównym środowiskiem jest Internet. Uczniowie szkoły pod opieką nauczycieli realizują tu kolejny projekt w ramach akcji „Bliźniacze partnerstwa szkół eTwinning”.

Początki poszukiwania programów, które łączyłyby w sobie zabawę i naukę, a jednocześnie nie wymagały dużych nakładów finansowych, sięgają roku 2006, kiedy to Katolickie Gimnazjum zostało zarejestrowane między innymi w portalu ePals (pozwalającym na kontakt z rówieśnikami z całego świata) oraz zgłoszone do organizowania corocznej akcji Spring Day – „Dzień Wiosny w Europie”. Uczniowie wykazywali ogromne zainteresowanie współtworzeniem projektu z mieszkańcami innych krajów, w związku z czym nauczyciele podjęli się koordynacji pierwszego projektu eTwinning „Nasi przodkowie. Urok starych fotografii”.

Pierwszym i zarazem najłatwiejszym krokiem w pracy nad tworzeniem projektu było zarejestrowanie szkoły w portalu eTwinning. Szybko okazało się, że jest wiele europejskich szkół chętnych do współpracy z naszym Gimnazjum. Spośród kilkunastu ofert, jakie zostały nadesłane w odpowiedzi na zapytanie o współpracę, zdecydowaliśmy się wy-

brać szkołę z niewielkiej miejscowości w Austrii, gimnazjum z Francji i szkołę litewską.

Katolickie Gimnazjum – jako szkoła koordynująca – musiało się zająć stworzeniem miejsca, w którym mogłyby pracować wszystkie szkoły partnerskie. Portal eTwinning oferował co prawda bazę narzędzi do wykorzystania przy współpracy, jednak aby wgląd do projektu miały inne placówki – a także ze względu na rozmiar i ilość materiałów zamieszczanych podczas realizacji kolejnych zadań – powstała niezależna strona internetowa projektu, która jednocześnie stała się wizytówką szkoły. Uczniowie umieszczali na niej kolejne prezentacje, dokumenty, filmy i pliki muzyczne dostępne nie tylko dla szkół współpracujących, ale także dla innych osób, chcących skorzystać z całej gamy materiałów.

Podstawowymi elementami projektu, które pojawiły się także w dwóch kolejnych przedsięwzięciach Katolickiego Gimnazjum, były: profile uczniów, prezentacje szkół partnerskich, porównanie systemów edukacyjnych różnych krajów, a także najważniejsze – forum dyskusyjne oraz czat internetowy. To właśnie forum stało się miejscem najczęściej odwiedzanym przez uczniów – tu mogli wymieniać informacje dotyczące bliskich im spraw, opisywać swoje zainteresowania, dzielić się smutkami

i radościami, jak również ustalać kolejne etapy realizacji zadań. Dyskusje na forum mają postać rozrastających się wątków, zatem każdy internauta może w dowolnej chwili dopisać swoją wiadomość, odpowiedzieć na już istniejącą, a także śledzić wątki innych uczestników projektu. Stworzenie miejsca takich publicznych dyskusji okazało się niezwykle istotne dla samego projektu, jako że komunikacja za pomocą poczty e-mail była formą zamkniętą dla innych uczestników, a także nie mogła być kontrolowana przez nauczycieli.

Głównym celem pierwszego projektu eTwinning było zgromadzenie informacji dotyczących historii bliższych i dalszych przodków uczniów biorących udział w projekcie. Uczniowie tworzyli drzewa genealogiczne swoich rodzin, poszukiwali starych, często ponadstuletnich fotografii i dokumentów, które pomagały w spisaniu małej historii rodzinnej. Na stronie internetowej pojawiła się ogromna galeria zdjęć, posortowana na takie kategorie, jak: dzieciństwo, portrety, wesele, znajomi. Uczniowie przeprowadzali wywiady z osobami żyjącymi i dokumentowali fascynujące historie życia ich krewnych. Niejednokrotnie byli zaskoczeni wynikami swoich poszukiwań. Zadaniem każdego ucznia było stworzenie własnego albumu historycznego.

Mottem projektu stały się słowa: „Rodzice mogą dać swoim dzieciom dwie rzeczy: korzenie i skrzydła”. Założeniem nauczycieli prowadzących projekt było właśnie skłonienie uczniów do odnalezienia swoich korzeni, skrzydłami zaś stał się kilkumiesięczny proces poszukiwań, podczas których uczniowie nie tylko pogłębiali swoją wiedzę kulturową i historyczną, ale także rozwijali umiejętności językowe i praktycznie wykorzystywali biegłość w posługiwaniu się nowoczesnymi narzędziami komunikacji.

Nie będzie zapewne przesadą stwierdzenie, że projekt przerósł oczekiwania samych nauczycieli. Zaangażowanie uczniów było tak duże, że nawet w trakcie przygotowywania prezentacji o świętach Bożego Narodzenia uczniowie dobierali się w grupy, aby wspólnie gotować potrawy wigilijne, a efekty pracy przedstawić potem w formie fotoreportażu. Coś, co miało być tylko pożyteczną zabawą, przerodziło się bardzo szybko w nie lada przedsięwzięcie.

Jako że Katolickie Gimnazjum było w 2006 roku jedną z niewielu szkół realizujących projekt w ramach akcji eTwinning, szkoła została zaproszona do reprezentowania regionu zachodniopomorskiego na konferencji w Linz w Austrii. Dzięki temu, mimo że program eTwinning nie przewiduje spotkań uczestników projektu, nauczyciele mogli się zobaczyć z opiekunami projektu ze strony austriackiej. Po tym wydarzeniu projektem zainteresowała się szczecińska prasa i lokalna telewizja, co dodatkowo zmotywowało uczniów do działania i zachęciło ich do jeszcze większej pracy. Niedługo po konferencji w Austrii Gimnazjum zostało laureatem konkursu „Nasz projekt eTwinning”, a największą atrakcją dla uczestników projektu był wyjazd do Warszawy.

W kolejnym roku szkolnym uczniowie już od września dopytywali, jaki projekt będzie realizowany w nadchodzącym czasie. Ze względu na to, że pierwszy dotyczył przeszłości, nauczyciele zdecydowali, że Gimnazjum przystąpi jeszcze do dwóch projektów eTwinning: takiego, którego temat będzie związany z przyszłością, i kolejnego – odnoszącego się do teraźniejszości.

Projekt realizowany w roku szkolnym 2006/2007 nosił tytuł „Udoskonalanie świata”, a jego tematem były wynalazki i odkrycia, które mogą się przyczynić do ułatwienia naszego codziennego życia. Oprócz standardowych elementów projektu pojawiło się zatem zadanie główne – opracowanie prototypu wynalazku, a następnie skonstruowanie go przez grupy uczniów. Tym razem do projektu przystąpiły aż cztery szkoły europejskie: szkoła grecka, hiszpańska, austriacka i portugalska. Na forum zarejestrowało się 199 uczestników, którzy napisali łącznie ponad 1000 wiadomości. W ciągu roku szkolnego uczniowie zajmowali się przygotowaniem swoich wynalazków. Efekty ich pracy można zobaczyć na stronie internetowej projektu. Stworzono między innymi maszynę-ptaka, system uprawy roślin w powietrzu (hodowlę aeroponiczną) czy prototyp mostu zwodzonego. Niektóre szkoły dysponowały własnym laboratorium, więc uczniowie mogli się popisać umiejętnościami zdobytymi na lekcjach chemii, fizyki czy techniki. Część wynalazków była mniej skomplikowana, niektóre nawet zabaw-

ne, ale każdy był niezwykle pomysłowy i spełniał założony cel: ułatwiał życie mieszkańcom naszej planety.

Tym razem projekt był przedstawiony na konferencji w Brukseli oraz niejednokrotnie na warsztatach i konferencjach polskich, w tym organizowanych przez Kuratorium Oświaty w Szczecinie. Największym sukcesem dla Gimnazjum była I nagroda w kolejnej edycji konkursu „Nasz projekt eTwinning” i honorowe wyróżnienie projektu przez Narodową Agencję eTwinning, dzięki któremu szkoła otrzymała tablicę interaktywną SmartBoard. Nagroda okazała się niezmiernie przydatna dla nauczycieli prowadzących lekcje na tablicy dotykowej, jak i dla samych uczniów, którzy przekonali się, jak ciekawie można spędzić 45 minut w klasie.

Tegoroczny projekt eTwinning jest związany z teraźniejszością, a jego tematem jest „My i inni. Tożsamość kulturowa w Unii Europejskiej”. Tym razem Gimnazjum współpracuje ze szkołą w Hiszpanii, a liczba uczestników projektu wynosi 60 osób. Projekt rozpoczął się w listopadzie, ale już można zauważyć większe niż dotychczas zainteresowanie uczniów dyskusjami z hiszpańskimi rówieśnikami. W ciągu dwóch miesięcy napisano 1200 wiadomości, stworzone zostały także wątki, które nie były obecne w dwóch poprzednich projektach. Uczniowie chcą wiedzieć o sobie jak najwięcej, być może dlatego, że ich zadaniem będzie przełamanie stereotypów narodowościowych, tworzenie list produktów krajowych zasługujących na opatentowanie, a w końcu – grupowe opracowanie sylwetki Hiszpana i Polaka w nowej rzeczywistości wspólnoty europejskiej.

Praca nad projektami współpracy międzynarodowej, nawet tymi, które nie wymagają dużych środków finansowych i nie wiążą się z wymianą uczniów lub nauczycieli, jest niewątpliwie pracą pochłaniającą zarówno czas, jak i energię. Jest to jednak praca nad ciągłym inwestowaniem w siebie i w uczniów. A taka inwestycja nie ma chyba ceny i nie odmierza godzin. Nie ma więc niczego przyjemniejszego niż obserwowanie, jak procenty wiedzy rosną na naszych – nauczycielskich – kontach.

Wszystkie projekty są dostępne na stronach internetowych: www.etwinning.ovh.org, www.etwinning.ps.pl, www.uetwinning.ps.pl ■

NOWE AKTY PRAWNE

1. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 grudnia 2007 r. w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2008 (Dz. U. nr 247, poz. 1825).

Załącznikiem do tego rozporządzenia jest *Algorytm podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego na rok 2008*, w którym uwzględniono zakresy realizowanych przez te jednostki zadań oświatowych, określonych w ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. nr 256, poz. 2572, z późn. zm.).

ZAKTUALIZOWANE...

1. Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 20 listopada 2007 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Prawo zamówień publicznych (Dz. U. nr 223, poz. 1655).

2. Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 21 listopada 2007 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (Dz. U. nr 226, poz. 1675).

3. Ustawa z 6 grudnia 2007 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (Dz. U. nr 247, poz. 1821).

Nowelizacja art. 30 ust. 3 Karty Nauczyciela daje podstawę prawną do wprowadzenia do ustawy budżetowej odrębnej kwoty bazowej dla nauczycieli (w 2008 wynosi ona 2074,15 zł) i corocznego jej określania w ustawie budżetowej. Podwyższenie wynagrodzeń nastąpi nie później niż w ciągu 3 miesięcy po ogłoszeniu ustawy budżetowej, z wyrównaniem od 1 stycznia danego roku.

4. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 7 stycznia 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych (Dz. U. nr 3, poz. 9).

Nowelizacja ta daje możliwość przystąpienia do egzaminu dojrzałości w roku szkolnym 2007/2008 absolwentom trzyletnich techników i szkół równorzędnych dla młodzieży na podbudowie szkoły zasadniczej, chyba że zgłoszą chęć przystąpienia do egzaminu maturalnego.

Zbigniew Oleszczuk

Nowości wydawnicze

rekomendują

Regina Czekala

kierownik Wydziału Udostępniania Zbiorów CDiDN WBP w Szczecinie

Halina Kwiatkowska

nauczyciel bibliotekarz, Wydział Udostępniania Zbiorów CDiDN WBP w Szczecinie

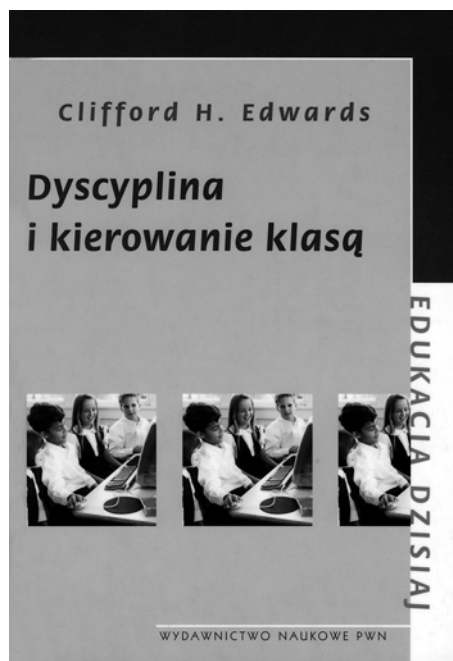
WYDAWNICTWA ZWARTE

EDWARDS, Clifford H.

Dyscyplina i kierowanie klasą / Clifford H. Edwards. – Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006. – 507, [1] s. – (Edukacja Dzisiaj)

Sygn.: 162279 C, 162280, 162281

Brak dyscypliny to, obok nadużywania narkotyków, najczęstsze i najgroźniejsze zjawisko, z jakim przychodzi się mierzyć pedagogom w ich codziennej pracy. Ponieważ problemy związane z dyscypliną są powszechne i trudne do rozwiązania, pomoc nauczycielom ofiarowuje wielu pedagogów i specjalistów z pokrewnych dziedzin. Ich propozycje wynikają z różnych perspektyw i oparte są na odmiennych założeniach co do celów kształcenia i możliwości uczniów. Rzadko jednak nauczyciele poddają analizie założenia leżące u podstaw danego podejścia do dyscypliny lub konfrontują je z uznanymi przez siebie wartościami i własną filozofią edukacyjną. [...]



Skuteczność w utrzymaniu dyscypliny zależy również od tego, czy nauczyciel potrafi sprawnie pokierować różnymi rutynowymi czynnościami w klasie oraz od jego zdolności do nawiązywania dobrych relacji z uczniami. Pozytywne oddziaływanie na siebie uczniów i nauczyciela jest w znacznej mierze uwarunkowane tym, czy nauczyciel potrafi odnaleźć się w zróżnicowanej populacji uczniowskiej.

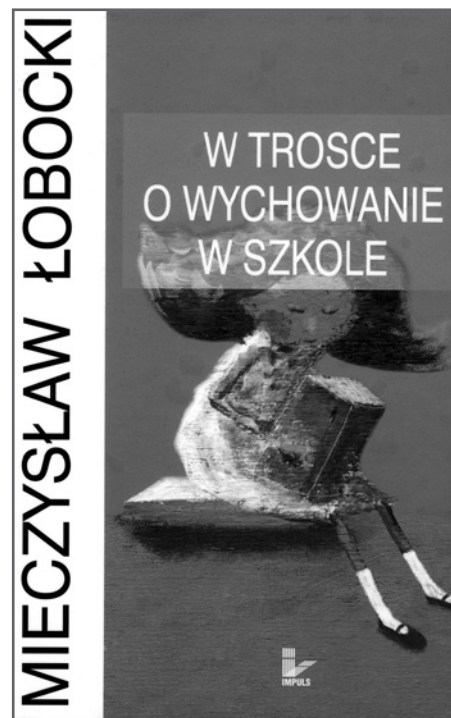
ŁOBOCKI, Mieczysław

W trosce o wychowanie w szkole / Mieczysław Łobocki. – Kraków : Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2007. – 310 s.

Sygn.: 163463, 163464 C

Wychowanie w polskich szkołach pozostawia wiele do życzenia. Nawet nauczyciele z wykształceniem wyższym nie radzą sobie z nim najlepiej. Spowodowane jest to wieloma przyczynami. Jedną z nich jest nierzadko brak należytego przygotowania nauczycieli do wykonywania zawodu, a zwłaszcza niemożność wykazania się przez nich rzetelną wiedzą o wychowaniu. Ale nawet jak ją posiadają, to nie są skłonni do jej weryfikowania, czyli dostosowywania do istniejącej w klasie sytuacji wychowawczej. Towarzyszy temu zazwyczaj poczucie własnej bezradności w rozwiązywaniu napotykanym trudności wychowawczych. Te zaś ostatnio dają znać o sobie w wielu różnego typu szkołach. Niekiedy przybierają formę drastyczną i niebezpieczną. Dzieje się tak, kiedy uczniowie kierują swoją agresję w stronę nauczycieli lub gdy mamy do czynienia z tzw. szkolną falą, polegającą na biciu, wyśmiewaniu czy poniżaniu słabszych fizycznie chłopców i dziewcząt, a czasem wręcz znęcaniu się nad nimi. Do najczęstszych trudności, jakie mają nauczyciele w pracy z uczniami, należą: spóźnianie się na lekcje, wychodzenie z klasy bez pozwolenia, wagarowanie, zachowywanie w spo-

sób nadmiernie hałaśliwy, bawienie się komórką itp. Nic dziwnego, że wykazywanie przez nauczycieli głębokiej troski o odnowę wychowania w szkole staje się niemalże koniecznością.



NOLTING, Hans-Peter

Jak zachować porządek w klasie / Hans-Peter Nolting. – Gdańsk : Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2004. – 131, [1] s. – (Problemy w Klasie)

Sygn.: 160327, 160328, 160329 C

Problemy z dyscypliną na lekcjach to chleb codzienny nauczycieli, pedagogów i osób pracujących z grupami. Potęgują je nierozstrzygnięte konflikty w klasie, obciążenie, poczucie muru między prowadzącym zajęcia a dziećmi, a często także agresja z ich strony. Autor podaje praktyczne sposoby opanowania grupy, uczy, jak urozmaicać zajęcia, by nie dochodziło do problemów z porządkiem, i dowodzi, że praca w klasie z trzydziestoma nawet uczniami może być satysfakcjonująca.

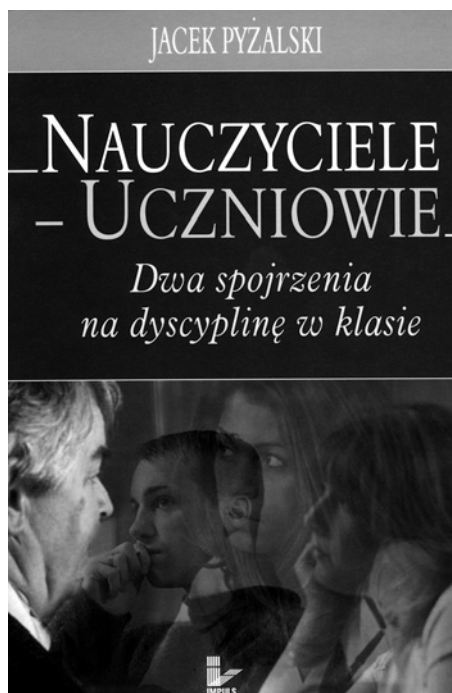
PYŻAŁSKI, Jacek

Nauczyciele – uczniowie : dwa spojrzenia na dyscyplinę w klasie / Jacek Pyżalski. – Kraków : Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2007. – 96 s.

Sygn.: 162233 C, 162234

Problem dyscypliny w szkole jest często przedmiotem gorących dyskusji na różnych płaszczyznach: od politycznej, poprzez regionalną – lokalnego zarządzenia oświaty – aż do poziomu pokoju

nauczycielskiego, rozmów ludzi w tramwaju czy internautów na forach internetowych. Rozmowom tym towarzyszy zwykle sporo emocji i konfliktów wynikających z faktu, że poszczególni dyskutanci posiadają różne systemy wartości, doświadczenia życiowe i poglądy. Przyczyną częstych dyskusji na ten temat jest prawdopodobnie to, że w codziennej praktyce pedagogicznej problematyka dyscypliny jest trudna do uniknięcia. Nawet gdybyśmy o dyscyplinie nie mówili, to i tak byśmy ją stosowali na różne sposoby.



ROGERS, Bill

Uczniowie w szkole : rzecz o zachowaniu : praktyczny przewodnik do skutecznego nauczania / Bill Rogers. – Warszawa : Fraszka Edukacyjna, 2005. – 255 s.

Sygn.: 162268 C

Książka „Uczniowie w szkole. Rzecz o zachowaniu” przedstawia związek między skutecznym nauczaniem z jednej strony, a kierowaniem zachowaniami uczniów, dyscypliną i wsparciem kolegów z drugiej. Autor przedstawia też takie problemy, jak wyzywający lub prowokacyjni uczniowie, uczniowie z problemami emocjonalnymi lub zachowaniowymi, kierowanie trudną klasą i panowanie nad gniewem. To książka napisana przez kogoś, kto doskonale wie, jakim wyzwaniem może być praca nauczyciela. Polecamy ją wszystkim nauczycielom: i tym doświadczonym, i tym początkującym, na wszystkich poziomach nauczania.



WYDAWNICTWA CIĄGŁE

DANEK, Anna

Dyscyplina a wychowanie / Anna Danek // Wychowawca. – 2006, nr 11, s. 23

W pozytywnej dyscyplinie ogromną rolę odgrywa motywowanie dziecka do poprawy. Należy zwrócić tu uwagę na wykształcenie u dziecka tzw. motywacji wewnętrznej, dzięki której podejmujemy jakieś działania, aby poczuć zadowolenie i satysfakcję z własnych dokonań. Jeżeli dzieci zaczną coś robić po to, by mogły czuć się dumne ze swoich osiągnięć, nic ich przed tym nie powstrzyma. Będą tak postępować nie tylko z własnej woli, ale też z wielką ochotą. Gdy ponadto dorośli będą reagować pozytywnie na działania dziecka, motywacja wewnętrzna będzie umocniona.

HOLIŃSZ, Krystyna

Kierowanie klasą i dyscyplina / Krystyna Hołysz // Wychowawca. – 2006, nr 11, s. 18–19

Przez kierowanie klasą będziemy rozumieć zachowanie i działania nauczyciela, które wspierają uczenie się w klasie.

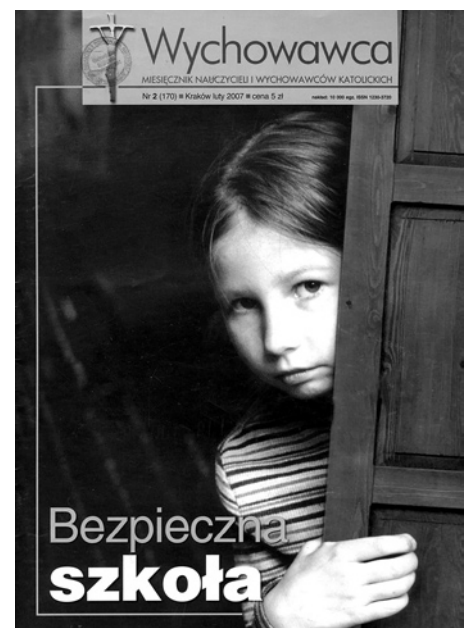
Jednym z aspektów kierowania klasą jest dyscyplina, inne są powiązane z organizacją nauczania, zachowaniem nauczyciela, wzorcami organizacyjnymi klasy (jak nauczyciel strukturalizuje klasę z punktu widzenia indywidualizacji, współzawodnictwa i współpracy w uczeniu się).

ŁASZCZEWSKA, Ksawera

Nie ma wychowania bez dyscypliny / Ksawera Łaszczewska // Wychowawca. – 2007, nr 2, s. 5–7

Dyscyplina stała się ostatnio bardzo ważnym tematem nie tylko w naszym kraju, ale i na całym świecie. Bywa najczęstszym przedmiotem ożywionych dyskusji podczas porad nauczycieli w szkołach oraz władz oświatowych.

Dyscyplina jako cel sam w sobie niczemu nie służy. Niektórzy nauczyciele za swój naczelną cel uznają utrzymanie dyscypliny w klasie szkolnej, za wtórny zaś – nauczanie. Ale dyscyplina traktowana jako cel, nasilona do stopnia graniczącego z nauczycielskim terrorem, może nawet blokować uczenie się.



WOŁOJEWICZ, Mirosław

Wychowywanie czy dyscyplinowanie? A może spróbować zachować proporcje? / Mirosław Wołojewicz // Dyrektor Szkoły. – 2007, nr 4, s. 20–23

Skuteczne oddziaływanie na innych ma to do siebie, że wymagając zmiany postaw, należy zaproponować coś w zamian. Krytykując, trzeba wskazać alternatywy. Niesubordynacja uczniów nie jest problemem ostatnich lat. Zawsze była. Była tam, gdzie szkoła nie potrafiła wypracować mechanizmów obronnych czy profilaktycznych. To prawda, że stopień zagrożenia niepowodzeniem wychowawczym jest dziś zdecydowanie większy, a jego konsekwencje tragiczniejsze. [...] Trafnie zauważono, że brak efektów nauczania i wychowania to nie porażka ucznia, lecz szkoły – zarówno jako instytucji, jak i każdego nauczyciela z osobna. ■

Nowa struktura CDiDN

Urszula Pańska, Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie

Na listopadowym posiedzeniu Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego zatwierdził Uchwałę nr XII/136/07 w sprawie wprowadzenia zmian w Statucie Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie. Wejście w życie nowych rozwiązań legislacyjnych pociągnęło za sobą daleko idące konsekwencje związane z nową koncepcją pracy, przeobrażeniami struktury organizacyjnej CDiDN-u oraz z nowymi rozwiązaniami finansowymi w zakresie budżetu jednostki.

Wprowadzenie zmian ma zagwarantować sprawne funkcjonowanie Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie. Dotychczasową strukturę organizacyjną uznano za nieczytelną i nieadekwatną wobec nowej koncepcji funkcjonowania CDiDN-u. Stwierdzono, że zmodyfikowany charakter działalności winien być wsparty odpowiednimi przedsięwzięciami w zakresie zarządzania, organizacji szkoleń, komunikacji wewnętrznej oraz promocji jednostki.

Największe zmiany wprowadzono w strukturze Centrum Edukacji Nauczycieli. Do niedawna składało się ono z trzech głównych komórek organizacyjnych: Ośrodka Edukacji Ustawicznej Kadry Kierowniczej, Ośrodka Edukacji Ustawicznej Nauczycieli i Ośrodka Doskonalenia Systemów Edukacyjnych. Obecnie w ramach CEN-u można wyodrębnić również trzy jednostki organizacyjne. Są to: Ośrodek Przedmiotowo-Metodyczny, Ośrodek Kształcenia Usta-

wicznego oraz Ośrodek Badań Edukacyjnych.

Do podstawowych zadań Ośrodka Kształcenia Ustawicznego należy planowanie i organizacja procesu doskonalenia dyrektorów, wicedyrektorów oraz nauczycieli wszystkich typów szkół i placówek oświatowych, pracowników nadzoru pedagogicznego, doradców metodycznych, a także osób zatrudnionych w jednostkach samorządu terytorialnego odpowiedzialnych za sprawy edukacji. Ośrodek zajmuje się również aranżacją współpracy pomiędzy podmiotami będącymi adresatami form doskonalenia, przygotowuje materiały informacyjne i metodyczne zgodne z potrzebami adresatów Ośrodka, inspirowanie i wspomaganie podejmowania działań w zakresie poprawy jakości pracy w szkołach i placówkach oświatowych. Ciekawym zadaniem Ośrodka Kształcenia Ustawicznego jest kooperacja z uczelniami wyższymi w zakresie działań związanych z edukacją ustawiczną. Ośrodek ma również współpracować przy tworzeniu i realizacji wojewódzkich, ogólnopolskich oraz międzynarodowych projektów edukacyjnych.

Kolejną, nowo powstałą komórką organizacyjną jest Ośrodek Przedmiotowo-Metodyczny. Adresatami jego działań są nauczyciele wszystkich typów szkół i placówek oświatowych. Podstawowym zadaniem Ośrodka jest planowanie procesu doskonalenia nauczycieli wychowania przedszkolnego, kształcenia zintegrowanego, ogólnego i zawodo-

wego. Pracownicy tej jednostki zajmują się również aranżacją różnorodnych form współpracy i wymiany doświadczeń między nauczycielami, szkołami i placówkami oświatowymi. Ośrodek Przedmiotowo-Metodyczny wspiera i promuje nowatorskie rozwiązania edukacyjne. Do zadań jednostki należy również współpraca z Okręgową Komisją Egzaminacyjną, Zachodniopomorskim Kuratorium Oświaty oraz szkołami wyższymi w zakresie wspierania nauczycieli przygotowujących uczniów do zewnętrznych egzaminów i sprawdzianów.

Ośrodek Badań Edukacyjnych jest trzecią jednostką wchodzącą w skład CEN-u. Prowadzi badania edukacyjne i upowszechnia ich wyniki w środowiskach związanych z oświatą. Pracownicy Ośrodka zajmują się sporządzaniem diagnoz pedagogicznych dotyczących potrzeb edukacyjnych nauczycieli, jakości pracy szkoły, skuteczności zarządzania oraz innych problemów oświatowych, pracują nad przygotowaniem osób zatrudnionych w szkolnictwie i jednostkach samorządów terytorialnych do projektowania, wdrażania i ewaluacji nowych procedur edukacyjnych.

Kolejny pion organizacyjny Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie stanowi Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna. Istniejący w jej strukturze Wydział Informacyjno-Instruktażowy, w skład którego wchodziły: Zespół ds. wojewódzkich systemów informacyjno-oświatowych, Zespół instruktazowo-metodyczny i Muzeum Oświatowe, został przemianowany na Wydział Informacji Pedagogicznej. W jego ramach obecnie zawiera się jedynie Muzeum Oświatowe. Ponadto usunięto ze struktury organizacyjnej Centrum Multimedialne, które do nie-



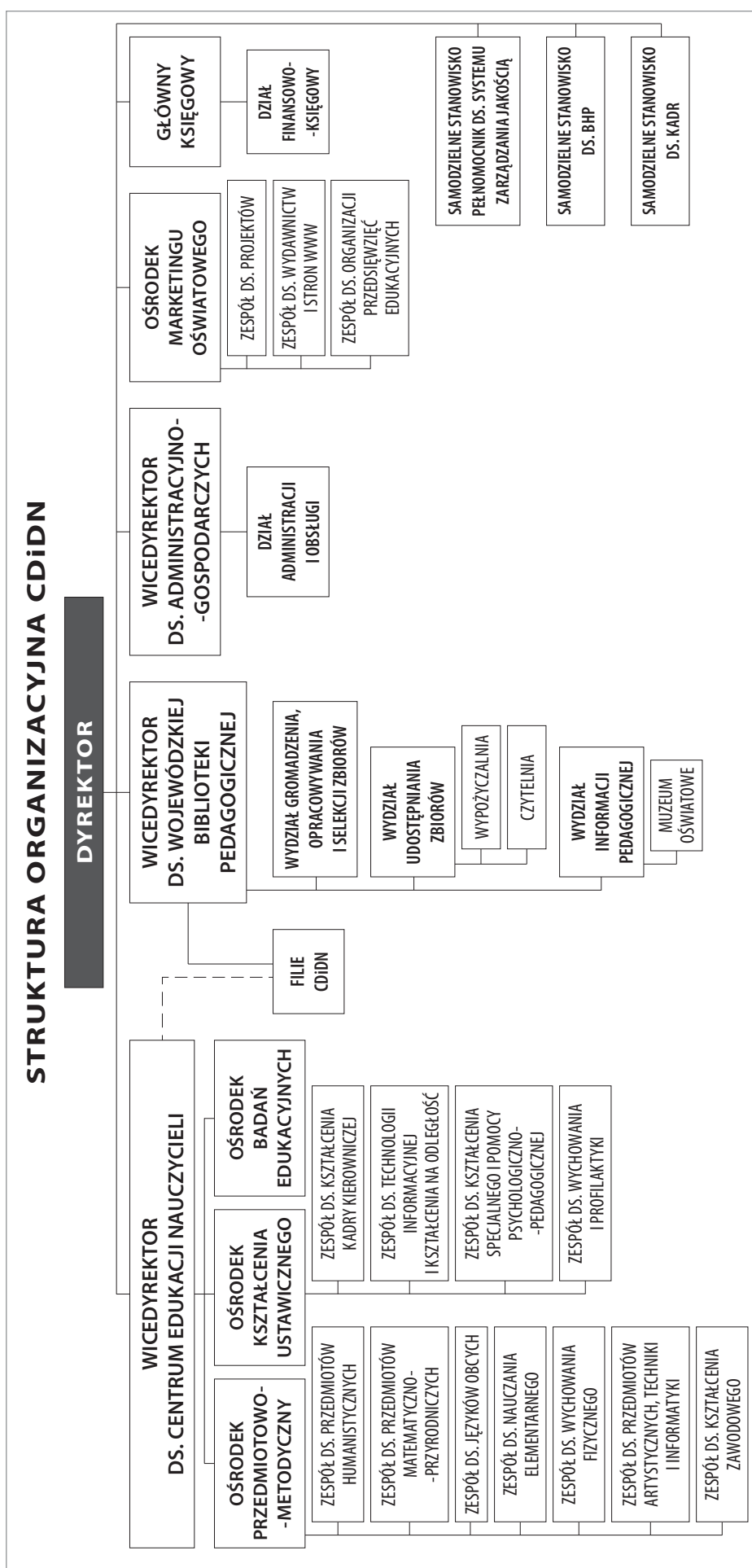
Wizualizacja nowej siedziby Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie

dawna stanowiło odrębną komórkę Wydziału Udostępniania Zbiorów.

Ciekawym przedsięwzięciem jest powołanie zupełnie nowej jednostki organizacyjnej – Ośrodka Marketingu Oświatowego. Kierownik Ośrodka pilotuje pracę trzech zespołów: Zespołu ds. Projektów, Zespołu ds. Wydawnictw i stron WWW oraz Zespołu ds. Organizacji Przedsięwzięć Edukacyjnych. Podstawowym zadaniem jednostki jest kształtowanie wizerunku CDiDN-u oraz promowanie jego działań. Do narzędzi promocyjnych należy prowadzenie działalności wydawniczej, planowanie i koordynacja przedsięwzięć edukacyjnych oraz stałe aktualizowanie strony internetowej. Ośrodek ponadto zajmuje się pozyskiwaniem funduszy zewnętrznych na realizację celów statutowych CDiDN-u. Obecnie prowadzone są rozmowy mające na celu doprecyzowanie umowy partnerskiej pomiędzy CDiDN-em a Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie i Kuratorium Oświaty w Szczecinie, dzięki której wymienione instytucje będą mogły skorzystać ze środków finansowych zagwarantowanych na realizację priorytetów Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Zmiana struktury organizacyjnej wynikająca z nowego statutu wprowadza jeszcze szereg zmian dotyczących pionu administracyjno-gospodarczego, działu księgowości i samodzielnych stanowisk.

Uchwalone 20 listopada zmiany statutu i podążająca za nimi zmodyfikowana struktura otwierają nowe perspektywy przed Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli. Wiążą się one również z planowaną konsolidacją wszystkich jednostek organizacyjnych CDiDN znajdujących się w Szczecinie – rozproszonych obecnie w trzech budynkach – w jednym gmachu, którego budowa przy ulicy Sowińskiego dobiega końca. Opisane zmiany są wynikiem realizacji działań mających na celu dostosowanie struktury zatrudnienia i rozwiązań legislacyjnych do nowej koncepcji działalności. Z niej wynika program rozwoju CDiDN-u na lata 2008–2011, w ramach którego zaplanowano przede wszystkim modyfikację systemu organizacji szkoleń oraz udoskonalenie form komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej. To wszystko zaś stanie się podstawą kreowania pozytywnej i rozpoznawalnej marki placówki.



NIEODPŁATNE FORMY DOSKONALENIA

Zapraszamy Państwa do udziału w bezpłatnych formach doskonalenia zaplanowanych do realizacji w lutym 2008 roku, organizowanych w siedzibie CDiDN w Szczecinie oraz w Ośrodkach Aktywności Oświatowej w Choszcznie, Gryficach, Łobzie, Myśliborzu, Stargardzie Szczecińskim, Świnoujściu i Wałczu.

Wszystkie szkolenia dla kadry kierowniczej rozpoczynają się o godzinie 10.00, a dla nauczycieli o godzinie 14.00. Prosimy o wcześniejsze potwierdzenie udziału w formach bezpośrednio w siedzibach poszczególnych ośrodków.

Szkolenia dla nauczycieli

Choszczno

Filia CDiDN,
ul. Obrońców Westerplatte 1

- 5 lutego 2008
Aktywizujące metody i formy prowadzenia edukacji ekologicznej
Zdzisław Nowak

- 26 lutego 2008
Dyscyplina w klasie – radzenie sobie z zakłócającymi zachowaniami uczniów
Jolanta Mizgalska

Gryfice

Filia CDiDN, ul. Koszarowa 12

- 5 lutego 2008
Czytać i rozumieć. Techniki szybkiego czytania w praktyce szkolnej
Gabriela Helińska

- 26 lutego 2008
Aktywizujące metody i formy prowadzenia edukacji ekologicznej
Zdzisław Nowak

Łobez

Filia CDiDN, ul. Niepodległości 50

- 5 lutego 2008
Metodyka pracy z tekstami poetyckimi
Mirosława Piaskowska-Majzel

- 26 lutego 2008
Radość tworzenia – radość działania, czyli zabawy w pracy z tekstem literackim
Maria Twardowska

Myślibórz

Filia CDiDN, ul. Spokojna 18

- 26 lutego 2008
Rozwijanie umiejętności rozumowania u dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym
Ewa Mrówka

Stargard Szczeciński

Filia CDiDN, pl. Majdanek 7

- 5 lutego 2008
Wolontariat młodzieżowy i inne programy prospołecznej edukacji obywatelskiej
Janusz Korzeniowski

- 26 lutego 2008
Style nauczania i uczenia się na lekcjach języka obcego
Iwona Wawrzyniak

Szczecin

CDiDN, al. Wyzwolenia 105

- 5 lutego 2008
Skuteczne reagowanie na zachowania uczniów
Elżbieta Tylewska

- 5 lutego 2008
Doskonalenie warsztatu pracy nauczyciela matematyki
Ewa Wika

- 6 lutego 2008
Edukacja włączająca – budowanie lokalnej koalicji na rzecz ucznia niepełnosprawnego w szkole ogólnodostępnej
Krystyna Kondarewicz

- 26 lutego 2008
Skuteczne reagowanie na zachowania uczniów
Elżbieta Tylewska

- 26 lutego 2008
Jak organizować pracę indywidualnym programem nauczania lub tokiem zajęć?
Grażyna Kowalewska

Świnoujście

Filia CDiDN, ul. Piłsudskiego 22

- 26 lutego 2008
Wolontariat młodzieżowy i inne programy prospołecznej edukacji obywatelskiej
Janusz Korzeniowski

Wałcz

Filia CDiDN, ul. Wojska Polskiego 99

- 6 lutego 2008
Konstruowanie i ewaluacja systemu przeciwdziałania przemocy
Mirosław Krężel

- 27 lutego 2008
Aktywizujące metody i formy prowadzenia edukacji ekologicznej
Zdzisław Nowak

Szkolenia dla kadry kierowniczej

Choszczno

Filia CDiDN, ul. Obrońców Westerplatte 1

- 29 lutego 2008
Rola dyrektora w awansie zawodowym

nauczyciela, Jolanta Zorga-Pieńkos

- 26 lutego 2008
Stosowanie prawa administracyjnego w zarządzaniu placówką oświatową
Mariusz Gerula

Gryfice

Filia CDiDN, ul. Koszarowa 12

- 5 lutego 2008
Informacja o realizacji planu nadzoru pedagogicznego szkoły/placówki
Jolanta Krocak

- 26 lutego 2008
Rola dyrektora w awansie zawodowym nauczyciela
Jolanta Zorga-Pieńkos

Łobez

Filia CDiDN, ul. Niepodległości 50

- 26 lutego 2008
Działalność diagnostyczno-oceniająca w szkole/placówce oświatowej
Małgorzata Durczak

Myślibórz

Filia CDiDN, ul. Spokojna 18

- 5 lutego 2008
Stosowanie prawa administracyjnego w zarządzaniu placówką oświatową
Mariusz Gerula

- 26 lutego 2008
Komunikacja w radzie pedagogicznej
Edyta Szumocka

Szczecin

CDiDN, al. Wyzwolenia 105

- 6 lutego 2008
Stosowanie prawa administracyjnego w zarządzaniu placówką oświatową
Mariusz Gerula

- 26 lutego 2008
Wewnątrzszkolne akty prawne dyrektora i organów szkoły
Ryszard Ławicki

Świnoujście

Filia CDiDN, ul. Piłsudskiego 22

- 5 lutego 2008
Rola dyrektora w awansie zawodowym nauczyciela
Jolanta Zorga-Pieńkos

- 26 lutego 2008
Informacja o realizacji planu nadzoru pedagogicznego szkoły/placówki
Jolanta Krocak

Wałcz

Filia CDiDN, ul. Wojska Polskiego 99

- 6 lutego 2008
Działalność diagnostyczno-oceniająca w szkole/placówce oświatowej
Małgorzata Durczak

- 27 lutego 2008
Stosowanie prawa administracyjnego w zarządzaniu placówką oświatową
Mariusz Gerula

KONFERENCJA

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie zaprasza na IV Wojewódzką Konferencję Nauczycieli Wychowania Przedszkolnego i Kształcenia Zintegrowanego pt. „Przedszkole i szkoła jako instytucje wspierające uczniów i rodziców”, która odbędzie się 1 marca 2008 roku w Szkole Towarzystwa Salezjańskiego w Szczecinie, przy ul. Ku Słońcu 124.

Konferencja jest kierowana do nauczycieli wychowania przedszkolnego, kształcenia zintegrowanego i wychowawców świetlic szkolnych oraz dyrektorów placówek oświatowych.

Celem konferencji jest promowanie nowatorskich rozwiązań edukacyjnych w aspekcie wspierania uczniów w różnych dziedzinach ich rozwoju oraz rodziców jako partnerów placówek edukacyjnych.

Konferencja odbędzie się pod patronatem Stowarzyszenia Nauczycieli Edukacji Początkowej, a współorganizatorami są: Szkoła Towarzystwa Salezjańskiego w Szczecinie, Zachodniopomorskie Kuratorium Oświaty, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Zachodniopomorskiego Centrum Edukacyjnego, Zespół Doradców Metodycznych gminy Police oraz wydawnictwa: WSiP, Dida-sko, Nowa Era, Nowa Szkoła, MAC.

Zgłoszenia należy kierować na adres: CDiDN, ul. Jagiellońska 79, 70-363 Szczecin; tel. (091) 484-69-54, fax (091) 484-18-52.

Ewa Mrówka
konsultant CDiDN

PRZEPRASZAMY

Redakcja miesięcznika „Refleksje” przeprasza Pana Zygmunta Pyszkowskiego, prezesa Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, za brak jego nazwiska pod artykułem „Wiejskie ogniska przedszkolne” (zamieszczonym w numerze miesięcznika 12/2007), którego był współautorem.

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie



ogłasza nabór na stanowiska

NAUCZYCIELI KONSULTANTÓW

w specjalnościach: *język polski, biologia, matematyka, geografia, język niemiecki, wychowanie fizyczne, kształcenie specjalne, profilaktyka i wychowanie*

Wymagania

- stopień awansu nauczyciela dyplomowanego
- staż pracy minimum 5 lat
- obsługa komputera, praca w systemie operacyjnym Windows ME, XP, w tym obsługa programów MS Word, Excel, Power Point, Outlook

Wymagania dodatkowe

- ukończone studia podyplomowe z andragogiki lub ukończony kurs edukatorski
- uprawnienia egzaminatora

Forma zatrudnienia i wymiar czasu pracy

- umowa o pracę w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy

Wymagane dokumenty

- kwestionariusz osobowy dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie
- kserokopia nowego dowodu osobistego
- kserokopia aktu nadania stopnia awansu zawodowego
- kserokopia dokumentów potwierdzających wykształcenie
- oświadczenie kandydata o korzystaniu z pełni praw publicznych
- oświadczenie kandydata o niekaralności za przestępstwa popełnione umyślnie
- oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych do celów rekrutacji

Oferty należy składać w Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli, al. Wyzwolenia 105, 71-421 Szczecin

Oferty niekompletne i niespełniające wymogów nie będą rozpatrywane.

Zakwalifikowani kandydaci zostaną telefonicznie powiadomieni o terminie rozmowy wstępnej.

Brak odpowiedzi jest równoznaczny z niezakwalifikowaniem kandydata.

NIE JESTEŚ SAM NA DRODZE

27 listopada br. w Gimnazjum nr 18 w Szczecinie odbył się międzyszkolny konkurs o bezpieczeństwie ruchu drogowego dla uczniów szkół podstawowych. Celem imprezy było uświadomienie dzieciom zagrożeń i skutków wypadków na drogach, propagowanie zasad bezpieczeństwa, kształtowanie odpowiedzialności za własne zdrowie, a także sprawdzenie wiedzy i praktycznych umiejętności udzielania pierwszej pomocy.

Honorowymi gośćmi szkolnego współzawodnictwa byli: Artur Marciniak, Naczelnik Prewencji Komisariatu Szczecin Pogodno, Ewa Jurczak z Policealnej Szkoły Medycznej oraz Magdalena Woźniak ze Straży Miejskiej.

Konkurs składał się z 3 części: teoretycznej, praktycznej i rundy pytań.

W pierwszej części uczniowie odpowiadali na pytania dotyczące ruchu drogowego, wykazując się bardzo dobrą znajomością znaków drogowych oraz umiejętnością prawidłowego ustalania kolejności przejazdu pojazdów na skrzyżowaniu. Sprawdzana była również ich wiedza z zakresu udzielania pierwszej pomocy poszkodowanemu w wypadku.

W części praktycznej uczniowie musieli się wykazać umiejętnością udzielania pierwszej pomocy osobie ze złamaną kością przedramienia oraz z urazem głowy, mając do dyspozycji bandaż, paski materiału, chusty trójkątne, jednorazowe rękawiczki, kije itp. Oceniana była fachowość, pomysłowość i efekt końcowy.

Ostatnim etapem konkursu była runda pytań o różnym stopniu trudności. Zespoły same decydowały o wyborze pytania za 1, 2 lub 3 punkty (za błędną odpowiedź zespół tracił punkty odpowiadające wartości pytania).

W przerwach między poszczególnymi konkurencjami uczestnicy wraz z opiekunami obejrzeni pokaz udzielania pierwszej pomocy, przygotowany przez słuchaczy Policealnej Szkoły Medycznej, a także pokaz posłuszeństwa psa służbowego, zorganizowany przez Policję.

Najlepsza okazała się drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 53. II miejsce zajęli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 48, III miejsce – uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 41.

Zwycięzcom gratulujemy i życzymy dalszego pogłębiania wiedzy z zakresu ruchu drogowego i pierwszej pomocy.

*Izabela Piątkowska, Justyna Zielińska,
Arleta Strychalska-Sielicka*
Gimnazjum nr 18 im. Noblistów Polskich
w Szczecinie

WYSTAWA O PRL

Zamierzone cele w nauczaniu osiąga się nie tylko dzięki odpowiednim metodom, ale także otwartości na uczniowskie inicjatywy. Młodzi ludzie chętnie podejmują się zadań, w których mogą zrealizować własne pomysły, a rolą szkoły jest wspieranie takich przedsięwzięć.

Przykładem twórczego zaangażowania młodzieży jest wystawa „Polska Ludowa oczami młodzieży”, zorganizowana przez zeszlórocznych maturzystów z I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Goleniowie. Jej głównym celem było pokazanie życia codziennego w PRL na tle przełomowych wydarzeń historycznych. Uczniowie zaprezentowali rozmaite eksponaty pochodzące z tamtego okresu, m.in.: książki, banknoty, płyty winylowe, sprzęty domowe, ubiory, plakaty itp. Młodzież zadbała o autentyczny klimat sklepu i mieszkania z lat 70. i 80. ubiegłego stulecia, wykorzystując przedmioty, które pozostały w domowych piwnicach lub na strychach. To właśnie poszukiwania w domach były pierwszym krokiem do stworzenia wystawy. Uczniowie rozmawiali na temat życia w Polsce Ludowej z rodzicami i dziadkami, którzy udzielali im pomocy w wyborze eksponatów. Przy tej okazji wspominali czasy PRL zarówno od tej szarej, jak i humorystycznej strony. Dlatego nie zabrakło też wątków satyrycznych: na wystawie znalazły się karykatury autorstwa Zbigniewa Jujki i dowcipy powszechnie powtarzane w czasach PRL. Wartość wystawy niewątpliwie podnosił film dokumentalny o powojennej historii Polski, samodzielnie zmontowany przez uczniów. Maturzyści pełnili też rolę przewodników: oprowadzali zwiedzających, wykazując się przy tym wiedzą nie tylko na temat danych eksponatów, ale – co najważniejsze – historycznego kontekstu.

Wystawę zwiedzili uczniowie szkoły, goleniowscy gimnazjaliści i mieszkańcy miast. Przedsięwzięcie uczniów spotkało się z zainteresowaniem lokalnych

mediów oraz życzliwą opinią pracownika szczecińskiego oddziału IPN, który na otwarciu wystawy wygłosił wykład o stanie wojennym. Wystawę zwiedziło ok. 600 osób.

Grażyna Szczycińska
ILO w Goleniowie

KONKURS NA SZOPKĘ

13 grudnia 2007 r. jury w składzie: Anna Bartczak (Muzeum Narodowe w Szczecinie), Danuta Dąbrowska-Wojciechowska (Wyższa Szkoła Sztuki Użytkowej), Paulina Łątka („Moje Miasto”), Wojciech A. Faliński (Muzeum Narodowe w Szczecinie), Zbigniew Niecikowski (Teatr Lalek „Pleciuga”) wyłoniło zdobywców nagród w konkursie na szopkę szczecińską, zorganizowanym przez Teatr Lalek „Pleciuga” we współpracy z Muzeum Narodowym w Szczecinie. Oto laureaci:

I grupa wiekowa (3–6 lat)

- I nagroda – Przedszkole Publiczne nr 32 „Hejnałek”, grupa „0” szkolna, nauczycielka: Dorota Gołubska
 - II nagroda – Przedszkole Publiczne nr 73 „Erolandia”, nauczycielki: Lucyna Wrońska (grupa II), Maria Sekuła (grupa IV)
 - III nagroda – Koło Przedszkolaka „Miś”, Klub Garnizonowy, Szczecin-Podjuchy, opiekunka: Jolanta Fryder
- ### II grupa wiekowa (7–10 lat)
- I nagroda – Szkoła Podstawowa nr 8 Filia Police, kl. II g, nauczycielka: Joanna Nowicka
 - II nagroda – świetlica przy Szkole Podstawowej nr 10 w Szczecinie, nauczycielki: Teresa Lemańska, Agnieszka Jakubowska, Kamila Sroka
 - III nagroda – Szkoła Podstawowa nr 10, kl. I b (Bartosz Styrzula, Zosia Ledworowska, Milena Ogrodniczak, Mikołaj Religa-Rogowski), nauczycielka: Anna Iskra

Wyróżnienia:

- Przedszkole Publiczne nr 61 „Niezapominajka”, 6-latk z grupy „Motylki”, nauczycielki: Anita Zalepa, Małgorzata Ziętek
- Przedszkole Publiczne nr 5 w Szczecinie, grupa IV, nauczycielki: Mirosława Pruszevska, Lidia Witting
- Stowarzyszenie Pomocy w Rozwoju Społecznym i Zawodowym Osób Niepełnosprawnych, Warsztat Terapii Zajęciowej Szczecin-Płonia, opiekunka: Jolanta Tota

Temat wiodący następnego numeru



Akredytowana placówka
doskonalenia nauczycieli
z certyfikatem ISO

Więcej niż nauczać

zaprasza na nowe strony

www.cdidn.edu.pl

Polecamy prasę edukacyjną, publikacje nauczycieli,
inicjatywy edukacyjne, informacje o ofercie szkoleń.

Na bieżąco przedstawiamy oświatowe aktualności
z kraju i województwa.

ZAPRENUMERUJ

ISSN 1425-5383

Refleksje

Zachodniopomorski

Miesięcznik Oświatowy

ukazuje się od 1991 roku

CENA PRENUMERATY ROCZNEJ – 72 ZŁ

CENA 1 EGZEMPLARZA – 6 ZŁ

Wysyłka nastąpi po wpłaceniu właściwej kwoty na rachunek:

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli

al. Wyzwolenia 105, 71-421 Szczecin

PKO BP I Oddział Szczecin

76 1020 4795 0000 9102 0121 4782

Więcej informacji na stronach internetowych – www.cdidn.edu.pl



DYSCYPLINA
CZY PARTNERSTWO